



Gmina Wąwolnica z dotacją
M. Łaguna, wójt
gminy Wąwolnica **746 tys. zł**

strona 23



Kurów: Dyrektor biblioteki wybrany
B. Lipiński, dyrektor GOK w Kurowie

strona 23



strona 2



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

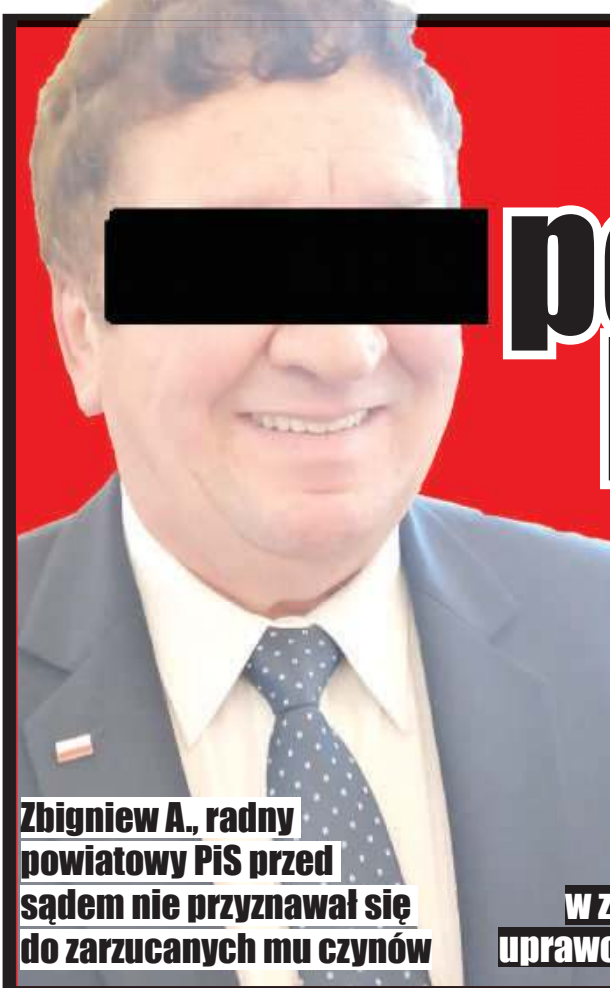
pulawy.24wspolnota.pl

18 - 24 maja 2021 r. ■ nr 20 (414) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW

■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■

**Mieszkańców
Puław stuknęła setka**



Radny powiatowy PiS winny kradzieży prądu

**Zbigniew A., radny
powiatowy PiS przed
sądem nie przyznawał się
do zarzucanych mu czynów**

**Sąd skazał Zbigniewa A. na więzienie
w zawieszeniu i grzywnę. Jeśli wyrok się
uprawomocni, straci także mandat radnego.**

STR. R1



Wisła Puławy w II lidze

STRONA 17

**Ponad 1000
mandatów dla
mieszkańców
powiatu. Za
co?**

STRONA 4

**Puławy:
„Budowlance”
przybyło nowe
skrzydło**

s. 3

**Puławy:
Działkowcy
chwalą się swoimi
ogródkami**

s. 5

**Puławy: Nowy
wygląd „Domu
Chemika”**

s. 21

**Nałęczów: Coraz
bliżej remontu ul.
Spacerowej**

s. 23

**Końskowola:
Dotacja na drogę
w Rudach już
w budżecie**

s. 24

Koszmar psów z Zawady Głodzone jadły własne odchody



STRONA 7

**Wolontariusze
fundacji „Uszy
do góry” z Puław
w asyście
policji zabrali
właścicielowi
jedno zwierzę,
drugie znaleźli
martwe**

PUŁAWY

Co dalej z Budżetem Obywatelskim?

STRONA 3



**Paweł Maj
prezydent Puław**
**Poczekajmy na
ogłoszenie założeń
„nowego ładu”**



**Sławomir Sereżyn, radny
KR „Samorządowcy”**
**To nie muszą być duże
pieniądze. Sytuacja bu-
dżetowa jest jaka jest**

**Prezydent
sceptyczny,
opozycja
nie daje za
wygraną.**

ISSN 2300-438X INDEXS 297984

N 2734

REKLAMA

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777



Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39 **Laweta gratis**
tel.: 512 843 897, 507 156 808

PUSTAK OGRODZENIOWY

ERDOM Łuków ul. Warszawska 83a
TEL. 500 599 111
TOWAR OD RĘKI
TRANSPORT Z ROZŁADUNKIEM

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroni,

tel. 780 029 979
pietroni@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
polynka@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Iwona Piskorska,
tel. 517 070 830,
piskorskawspolnota@gmail.com

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Skład:
Jarosław Pałys
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz
Piłat, ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska, ul.
Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy
(budynek HTM 1, obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00
• Pośrednictwo
Ubezpieczeniowe Stanisław
Samonek, ul. Piłsudskiego 69,
Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

A U T O P R O M O C J A

W
24
NASZ
PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

Nie każdy dożywa tak pięknego wieku...

Mieszkańcowi Puław
stuknęła setka

Były kwiaty, list od Prezesa
Rady Ministrów i życzenia
dalszych lat życia w zdrowiu.
Tak bliscy i władze miasta
uczili 100. rocznicę urodzin
Stanisława Dobrowolskiego.

Skromna ze względu na pandemię
uroczystość odbyła się 5 maja w dniu
urodzin mieszkańca Puław. Pana Sta-
nisława odwiedził prezydent Puław.
Towarzyszyła mu Dorota Lisowska,
kierownik miejscowego Urzędu Sta-
nu Cywilnego.

- Panu dane było przeżyć cały
wiek w naszej polskiej historii, do-
świadczyć trudów i radości z nią

związanych. To ogromna skarbnica
prawdy, źródło nadziei, z której ko-
rzystać mogą najbliższe panu osoby.
Z okazji 100. urodzin składam panu
serdeczne gratulacje. Życzę wszyst-
kiego, co najlepsze i najpiękniejsze.
Niech nigdy nie brakuje panu szczę-
ścia, zdrowia i pomyślności - mówił
do jubilata prezydent Paweł Maj.

Włodarz Puław oprócz pięknego
bukietu kwiatów przekazał na jego
ręce okolicznościowy list gratula-
cyjny od premiera Mateusza Mora-
wieckiego. My również gratulujemy
panu Stanisławowi tak pięknego
wieku i życzymy przede wszystkim
zdrowia na dalsze lata życia.

Marta Pietroni



Jubilat świętował w małym gronie. Przy okazji swojego święta razem z prezydentem Pawłem Majem i kierownikiem USC Dorotą Lisowską zapozował do pamiątkowego zdjęcia

NEKROLOGI

Andrzej Gembal, 73 l.
Puławy, zm. 07.05.

Stanisław Grobel, 97 l.
Osiny, zm. 07.05.

Krystyna Kozak, 88 l.
Końskowola, zm. 08.05.

Czesław Stępień, 69 l.
Grabówki, zm. 10.05.

Mariusz Kawka, 37 l.
Parańfanka, zm. 10.05.

Stanisława Mazurek, 90 l.
Kurów, zm. 10.05.

Elżbieta Góra, 66 l.
Puławy, zm. 10.05.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy, tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A

POŻYCZKA OKAY
Pośrednictwo finansowe

SZYBKO
WYGODNIE
BEZPIECZNIE

POŻYCZKI CHWILÓWKI

Do 2000zł
w 15 minut
na 30 dni!!

Dla osób zadłużonych,
z komornikiem
i widniejących w BIK.
Minimum formalności.

DUŻA PRYZNAWALNOŚĆ!

Zapraszamy! Sprawdź naszą ofertę:
www.pozyczkaokay.pl
Przyjdź do nas! Puławy, Piłsudskiego 40
lub zadzwoń: 730-740-544

Święto Wina w Janowcu przełożone

Odbędzie się nie 29 maja, a 12
czerwca.

X jubileuszowa edycja, która mia-
ła zostać zorganizowana 29 maja nie
odbędzie się w tym terminie. Głównym
powodem nadal jest utrzymanie
obostrzeń sanitarnych. Impreza
została przesunięta na sobotę, 12

czerwca. Ze względów sanitarnych
wydarzenie zostanie rozszerzone na
zespół parkowy. W planach organiza-
torów m.in. koncert jazzowy, będący
częścią większego projektu - JAZZ-
NOWIEC, rozmowy z gośćmi o wi-
niarstwie, historii i samym Janowcu.

Dominik Kęsik

R E K L A M A

REHABILITACJA

szybko * skutecznie * bez kolejek

Tel. 602 661 183

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIAPRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII

(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ
WETERYNARI

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY

Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594

FRYZJER

Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOMINIARZ

Mariusz Opiński Puławy 600 231 032

KOSMETOLOG

Be BeautyClinic Gabinet

Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA

Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKI

Usługi transportowe Fiołka Trans

603 472 217, 727 524 050

886 996 166

UBEZPIECZENIA

Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE

Szkło Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Usługi Asenizacyjne Grześ,

Grzegorz Jędrzyś 668 251 541

NAPRAWY

AGD

Autoryzowany Serwis AGD,

Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ

I DORABIANIE KLUCZY

Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE

Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całonocowo

81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-
REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski

887 076 949

ELEKTRYK

El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki

881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA

Dental-Med, Pelen Zakres Usług

696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

GASTRONOMIA

PAPOO – Restauracja i Pub

i Catering 537 659 888

Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22

Restauracja Pod Dębami tel.691024470

Inicjatywa będzie wdrażana, ale póki co, nie wiadomo, jaką kwotę będzie na ten cel mógł przeznaczyć urząd miasta

Puławny: Co dalej z Budżetem Obywatelskim?

Prezydent podkreślał, że w sytuacji epidemii nie jest przekonany co do możliwości realizacji Budżetu Obywatelskiego. Z kolei większość radnych podnosi, że powinno się go realizować, bo mieszkańcy są do inicjatywy przyzwyczajeni.



Sławomir Seredyn,
miejski radny/Samorządowcy
Stracimy ten dorobek włożony w tę ideę



Ewa Wójcik,
radna miejska/Samorządowcy
To nie musi być 2 miliony. To może być każda kwota, na którą nas stać

Prezydent: Poczekajmy na „nowy ład”

Dyskusja na temat tego, czy w tym roku realizować, czy może ponownie, jak zrobiono rok temu, zawiesić realizację kolejnej edycji Budżetu Obywatelskiego rozgorzała na ostatniej sesji. Radni mieli przegłosować propozycję uchwały w tej sprawie przygotowanej przez prezydenta Pawła Maja. Jednak zanim radcy podjęli decyzję wójt Puław próbował przekonać ich do zdjęcia tego punktu z harmonogramu obrad i przesunięcia dyskusji na temat budżetu obywatelskiego na czas, kiedy dokładnie okaże się, na czym miał

by polegać tzw. „nowy ład”, czyli nowy program rządu PiS i z czym wiązałoby się to dla samorządów. Prezydent z jednej strony podkreślał ważną rolę inicjatywy, jaką jest BO, a z drugiej przypominał, że budżet miasta także ucierpiał na pandemii, chociażby przez zmniejszone wpływy z podatków, dlatego posiadanymi środkami należy ostrożnie gospodarować. Wraził także swoje obawy co do możliwości bezpiecznego przeprowadzenia głosowania w ramach BO i przypomniał, że wielu starszych mieszkańców,

przyzwyczajonych do tradycyjnego głosowania, nie będzie mogło tego zrobić przez internet.

Stanowisko prezydenta poparł radny Andrzej Kuszyk.

- Pozwoli nam to w sposób rzeczowy i sensowny zaplanować, co z tym zrobimy - mówił tłumacząc, że w grę wchodziłoby przesunięcie dyskusji i decyzji w sprawie BO o miesiąc. W podobnym tonie wypowiedział się Michał Zakrzewski oraz Ignacy Czezyk, który zwracał uwagę na zbyt duże ryzyko finansowe i epidemiologiczne, związane

z procesem organizacji i wdrażania inicjatywy. Dodatkowo Zakrzewski zawnioskował o zdjęcie punktu z obrad.

Opozycja: Nie zaprzepaśćmy tego, co wypracowaliśmy

Do tego, aby nie odstępować od wdrażania kolejnej edycji BO próbował przekonać radny Sławomir Seredyn, proponując zmniejszenie kwoty budżetu i zwracając uwagę na to, że głosowanie można z powodzeniem przeprowadzić przez internet. - Gdy powstawał BO wykonaliśmy jako miast bardzo dużą pracę edukacyjną, kiedy uczyliśmy mieszkańców Puław tego budżetu obywatelskiego, kiedy promowaliśmy go, kiedy ludzie wiedzieli, że co roku jest głosowanie - argumentował Seredyn i dodawał:

- Stracimy ten dorobek włożony w tę ideę. Myślę, że to nie muszą być duże pieniądze. Sytuacja budżetowa jest jaka jest. Zdanie radnego „Samorządowców” poparła Ewa Wójcik, przytaczając zapisy regulaminu

BO, z którego wynika, że prezydent w drodze zarządzenia może w każdym roku zdecydować o wysokości środków przeznaczonych na ten cel.

- Skąd przyszło panu w tych trudnych czasach rzucić kwotę 2 mln zł? Przecież to nie musi być 2 miliony. To może być każda kwota, na którą nas stać - podnosiła była wiceprezydent, nazywając Budżet Obywatelski „świętem demokracji”. Ideę BO poparła także Anna Kędziora, która była radną w czasie kształtowania się tej inicjatywy w Puławach. - To była najlepsza rzecz, którą uchwaliliśmy - podnosiła. - Entuzjazm i energia lokalnych społeczności była imponująca. To było coś. Niepodjęcie dziś tej uchwały będzie wylewaniem dziecka z kąpielą - dorzucała Elżbieta Szymańska. Po wymianie argumentów za wycofaniem punktu z harmonogramu sesji i głosowaniem nad uchwałą radni 14 głosami przeciw zdecydowali, że będą procedować dokument w kształcie zaproponowanym przez prezydenta Pawła Maja, na następnym 16 głosami przyjęli wspomniany

projekt uchwały. To oznacza, że procedura realizacji BO ruszy w tym roku, a wybrane w głosowaniu projekty mieszkańców będą realizowane w roku 2022.

Co w uchwalonym regulaminie?

Z regulaminu BO Miasta Puław wynika, że prezydent określi wysokość środków przeznaczonych w miejskim budżecie na ten cel oraz harmonogram realizacji całej procedury. Ponownie wykluczono możliwość zgłaszania projektów dotyczących placówek oświatowych. Projekty będą mogli zgłaszać mieszkańcy, którzy ukończyli 16 lat. Każdy projekt musi mieć co najmniej 20 głosów poparcia. Z kolei w związku z epidemią koronawirusa pojawił się tam również zapis odnoszący się do spotkań informacyjnych dla mieszkańców, które w tej wyjątkowej sytuacji zwyczajnie nie będą organizowane.

Marta Pietroni

„Budowlance” przybyło nowe skrzydło. Więcej miejsca dla uczniów



Dyrektor ZS nr 2 Krzysztof Szabelski z chęcią pokazał nam świeżo wybudowaną salę szkolną. - Rozbudowa przebiegała sprawnie i została ukończona w terminie - tłumaczy dyrektor „Budowlanki”



Tak na zewnątrz prezentuje się dwukondygnacyjny obiekt, powstały między salą gimnastyczną a głównym budynkiem szkoły. Jego budowa trwała kilka miesięcy

Wielomiesięczne prace przyniosły fantastyczny efekt, a od teraz młodzież będzie miała komfortowe warunki do nauki. W Zespole Szkół nr 2 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Puławach powstał dwukondygnacyjny budynek łączący starą część placówki z nową. Powstało również kilka sal dydaktycznych.

Wszystko dla wygody uczniów

O powstaniu nowej części szkoły mówiono od wielu miesięcy. Wraz ze wzrostem liczby uczniów w placówce niektóre zajęcia lekcyjne prowadzone były np. w suterynach. Aby zapewnić młodzieży godne warunki do nauki podjęto decyzję o budowie dodatkowego skrzydła. Pomiędzy istniejącym budynkiem szkolnym a salą gimnastyczną powstał nowy, dwukondygnacyjny obiekt - łącznik, który dodatkowo pozwoli uczniom na szybsze przemieszczanie się z jednej części szkoły do drugiej. Ponadto „Budowlanka” to drugie miejsce po „Dziwiątce”

(jeżeli chodzi o szkoły średnie w Puławach), gdzie możemy znaleźć windę.

- Budynek został zaprojektowany bez barier architektonicznych, a wszystkie pomieszczenia zostały przystosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. W ramach rozbudowy powstały nowe miejsca parkingowe tzw. ciągi pieszo-jezdne oraz wyznaczone parkingi dla osób niepełnosprawnych - tłumaczy dyrektor szkoły, Krzysztof Szabelski.

Więcej przestrzeni

Gdy uczniowie wrócą do szkoły przy ul. Jaworowej zajęcia lekcyjne będą odbywać się w jednej z pię-

ciu nowo wybudowanych sal m.in. pracowni warsztatowej czy samochodowej. Na pierwszym piętrze znajduje się aula, która może być wykorzystywana na lekcje, czy apele oraz pomieszczenia sanitarne i techniczne.

W budowie nie przeszkodziła nawet pandemia. Prace w ZS nr 2 zaczęły się pod koniec marca ub.r i trwały praktycznie do końca grudnia.

- Rozbudowa przebiegała sprawnie i została ukończona w terminie - dodaje dyrektor Szabelski.

Jako pierwsi nowe skrzydło widzieli maturzyści, którzy pisali tu egzamin dojrzałości.

Dominik Kęsik

Przyjdź na Marinę i zobacz kultowe auta

Tych aut nie widzimy na co dzień na ulicy, bo już dawno nie są produkowane. Ale gdy pojawiają się na drodze, budzą zachwyt i wywołują sensację. Członkowie Classic Club Puławy organizują zlot zabytkowych samochodów. Impreza odbędzie się 23 maja w puławskiej Marinie.

Członkowie działającego w Puławach od ponad dwóch lat klubu posiadają wiele ciekawych samochodów. Wśród nich możemy znaleźć modele sprzed 30, 40, 50, a nawet 80 lat, np. Mercedes czy Volvo. Co jakiś czas spotykają się, aby pojeździć swoimi wozami po ulicach miasta lub innych miejscowości. Teraz będzie okazja, aby mieszkańcy Puław i okolic mogli zobaczyć te przepiękne auta z bliska.

Podczas pierwszego zlotu zabytkowych samochodów w puławskiej Marinie przewidziano

wiele atrakcji. Planowany jest m.in. konkurs, w którym zwycięzców wyłoni publiczność. Do zdobycia puchar dyrektora MOSiRu, puchar publiczności „samochód” oraz puchar publiczności „jednoślą”. Nagrodą specjalną będzie indywidualna sesja fotograficzna wyjątkowego pojazdu. Wydarzenie odbędzie się 23 maja (niedziela) w godzinach od 13:00 do 17:00.

- Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału w pierwszym spotkaniu klasycznej motoryzacji, organizowanym przez Classic Club Puławy. Przewidziane są nagrody dla uczestników, zapraszamy do wspólnej zabawy - zachęca Agnieszka Rzepka, jeden z członków CCP.

W związku z epidemią COVID-19 organizatorzy zastrzegają sobie możliwość zmiany daty wydarzenia. „Wspólnota” objęła imprezę patronatem medialnym.

Dominik Kęsik

 Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd pracy Puławy

Zawód	Miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Specjalista ds.sprzedaży	Puławy/AMNO	2800 zł./umowa o pracę
Kamieniarz	Markuszów	2800 zł./umowa o pracę
Rzemieślnik	Kazimierz Dolny/Muzeum Nadwiślańskie	2800 zł./umowa o pracę
Dekarz	Puławy/Radbud-Bis	22 zł./godz./umowa o pracę
Operator urządzeń przetwórstwa owocowo – warzywnego	Klementowice	18,3 zł/godz/ umowa zlecenie
Pomoc kuchenna	Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Szef kuchni	Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Szlifierz – ostrzasz	Zarzeka	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji	Klementowice/Grupa producentów KLASA	2900 zł./umowa o pracę
Pracownik gospodarczy	Klementowice/Grupa producentów KLASA	2900 zł./umowa o pracę
Sprzedawca w sklepie mięsno – wędliniarskim	Puławy/Stefan Ptasek	2800 zł./umowa o pracę
Księgowy/a	Puławy/Abacus	3500 zł/umowa o pracę
Kucharz	Kazimierz Dolny/ Galeria – Restauracja -Szkoła	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna	Kazimierz Dolny/ Galeria – Restauracja -Szkoła	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca pomocy drogowej	Parchatka/CARMAX	3000 zł/umowa o pracę
Instruktor terapii zajęciowej	Nalęczów	3060 zł/umowa o pracę
Geodeta	Puławy/ Pracownia Usług Geodezyjnych	1600 zł/ umowa o pracę
Recepcjonista	Kazimierz Dolny/ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Dom Pracy Twórczej	2800 zł./umowa zlecenie
Kelner/ ka	Kazimierz Dolny/ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Dom Pracy Twórczej	2800 zł./umowa zlecenie
Kucharz	Kazimierz Dolny/ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Dom Pracy Twórczej	2800 zł./umowa zlecenie
Pokojowa	Kazimierz Dolny/ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Dom Pracy Twórczej	2800 zł./umowa zlecenie
Pracownik budowlany	Puławy/DOM -LUX	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca - magazynier	Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Monter elewacji	Warszawa/ El - Tar	18, 3 zł/godz/ umowa o pracę
Stolarz meblowy	Klikawa /Artbud	3200 zł./umowa o pracę
Specjalista ds. Kontroli jakości	Klikawa/ ZPH Krzaczek	2800 zł/umowa o pracę
Salowa	Celejów/Zakład opiekuńczo - leczniczy	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji	Janowiec/REYPOL	2800 zł/umowa o pracę
Fryzjer męski	Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Przedstawiciel ds. instalacji fotowoltaicznej	Młynki/Fotomoc	3000 zł./umowa o pracę
Pedagog/wychowawca	Puławy/MOPS	2900 zł./umowa o pracę
Praca chałupnicza	Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Monter urociągów	Puławy/ Mostostal	3000 zł./umowa o pracę
Specjalista inżynierijno - techniczny	Puławy/PIW	2800 zł./umowa o pracę
Mistrz produkcji	Klementowice/Grupa producentów KLASA	3000 zł./umowa o pracę
Sprzedawca	Klikawa, Puławy, Drzewce Kol. Końskowola	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik sam. ciężarowych	Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik demontażu pojazdów	Łany/ Auto Części	2900 zł./umowa o pracę
Mechanik samochodowy	Łany/ Auto Części	4500 zł./umowa o pracę
Sprzedawca artykułów ogrodnich	Końskowola/ Hurtownia szkółkarska J.Z.W. Cur	2800 zł./umowa o pracę
Pomocnik budowlany	Gołęb./ DECODOM	2800 – 3000 zł./umowa o pracę
Inżynier budowy	Puławy/Mostostal	2800 zł./umowa o pracę
Pomocnik brukarza	Puławy/ BRUKgarden	3200 zł./umowa o pracę
Brukarz	Puławy/ BRUKgarden	3500 – 4000 zł./umowa o pracę
Pomocnik cukiernika	Kurów/Cukiernia Płyś	2800 zł.
Przedstawiciel handlowy	Kurów/Cukiernia Płyś	3200 zł./umowa o pracę
Kierowca sam. dostawczego	Puławy/AD-REM	19 zł./ umowa zlecenie
Pracownik budowlany	Janów/AM-BUD	2800 – 4000 zł./umowa o pracę
Mechanik samochodowy	Bronowice/Auto -Tech	2800 zł./umowa o pracę
Ślusarz - spawacz	Zastawie/ Eko- Pol	3000 zł./umowa o pracę
Kosztorysant projektant instalacji fotowoltaicznej	Młynki/Fotomoc	3000 zł./umowa o pracę
Fryzjer	Dęblin	2100 zł./umowa o pracę
Zbrojarz	Janowiec	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca sam. dostawczego	Puławy/Tele -Hurt	2800 zł./umowa o pracę
Kierownik działu księgowości	Puławy/Mostostal	6500 zł./umowa o pracę
Referent ds. księgowych	Puławy/Mostostal	3500 zł./umowa o pracę
Kierowca betonomieszarki	Puławy/Cemar	2800 zł./umowa o pracę
Operator ładowarki	Puławy/Cemar	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca pompogruszki	Puławy/Cemar	2800 zł./umowa o pracę
Projektant odzieży	Puławy/JMD Daniel Technologie	2800 zł./umowa o pracę
Kucharz	Puławy/Antyk	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca kat. C	Dobrosławów/Transtom	3500 zł./umowa o pracę

Urząd pracy Opole Lubelskie

Zawód	Miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Pokojowa	Uściąż Kol/VITAL HOUSE	18,6 zł/godz/umowa zlecenie
Osoba do naliczania pieczywa	Poniatowa/Piekarnia	2800 zł./umowa o pracę
Cukiernik	Poniatowa/Piekarnia	2800 zł./umowa o pracę
Samodzielny księgowy	Józefów nad Wisłą/GS	1400 zł./umowa o pracę
P.O. Protokolanta	Opole Lub./Sąd Okręgowy	3300 zł./ umowa o pracę
Magazynier - kierowca	Opole Lub.	2800 zł./umowa o pracę
Spawacz TIG	Kowala Pierwsza/Zakład ślusarsko – spawalniczy Hanyś	4500 zł./umowa o pracę
Ślusarz	Kowala Pierwsza/Zakład ślusarsko – spawalniczy Hanyś	3600 zł./umowa o pracę
Pracownik produkcji	Opole Lub./SVZ Tomaszów	2800 – 300 zł./ umowa zlecenie
Pracownik produkcji – operator wózka widłowego	Opole Lub./SVZ Tomaszów	2800 – 300 zł./ umowa zlecenie

Nie wszyscy stosowali się do nakazów

Maseczki rzecz święta. Policja kontroluje i wlepia mndaty niepokornym

Od początku roku do 9 maja puławska policja nałożyła ponad 1000 mandatów i skierowała 236 wniosków do sądu o ukaranie w związku z łamaniem zakrywania ust i nosa na ulicy i w miejscach publicznych.

zachowują wymaganego przepisami dystansu - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Na szczęście od ubiegłej soboty obostrzenia z tym związane zostały poluzowane.

Marta Pietroń

Miesiąc	Pouczenia	Mandaty	Wnioski do sądu
Styczeń	1	252	25
Luty	3	231	24
Marzec	14	351	103
Kwiecień	2	193	48
Maj (do 9)	2	24	36
Suma	22	1051	236

R E K L A M A

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY



Restauracja “POD DĘBAMI”



www.poddebami-pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:

- Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
- Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
- Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470



Dental-Med

al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999



NOWOŚĆ

CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Bloczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl

Marta Pietroń

Wspólnota z wizytą u puławskich działkowców

Puławska „Stokrotka” przyciąga tysiącem kwiatów



Na działce pana Stanisława Jemioły w tym roku zakwitło tysiące stokrotek



Jak przynajmniej działkowcy, w tym roku bardzo obficie zakwitły również drzewa i krzewy, jak np. magnolie



W ROD „Stokrotka” w Puławach można podziwiać m.in. różnokolorowe tulipany



Właściciele ogródków działkowych podkreślają, że wypielęgnowanie takiej działki wymaga wiele pracy i zaangażowania. Ale za to rośliny odpłacają się pięknym wyglądem i cieszą oko



Kwitnące rośliny górują nad równo przystrzyżonymi trawnikami

Wiosna na dobre rozgościła się w ogródkach działkowych, a puławscy działkowcy chwalą się pięknym wyglądem swoich działek, które rozkwitły tysiącem kwiatów.

Redakcja Wspólnoty skorzystała z zaproszenia pana Stanisława Jemioły, właściciela jednej z działek w Rodzinnych Ogródkach Działkowych „Stokrotka” położonych pomiędzy ul. Adamczewskiego i Składową

w Puławach. Miejsce już od samej bramy wita soczystą zielenią przystryżonej trawy i śmiejącymi się, przyciągającymi wzrok kolorowymi rabatami kwiatowymi. W tym roku na działce pana Stanisława, która jest jego oczkiem w głowie zakwitło tysiące stokrotek. - Nie mam pojęcia, jak to się stało, ale rozsiały się także na drodze. Proszę spojrzeć, ile ich tu jest - mówił mieszkaniec Puław, oprowadzając nas po działkach.

Po sąsiedzku cieszą oko rabaty z tulipanami - żółtymi, czerwonymi, różowymi, a także dwukolorowymi. Wśród nich żółtą się kwitnące rośliny skalniakowe, a gdzieś tam wyglądają niebieskie szafirki. Nad kwiatami górują okazałe krzewy. W tym roku mają szczególnie dużo kwiatów. Niemal każda magnolia na działkach zachwyca setką rozchylnych pąków.

- Jestem tu niemal codziennie, bo jest pięknie i tu odpoczywam - przyznaje pan Stanisław.

Marta Pietroń

Pochwal się swoją działką!

Masz swoją działkę, na której rozkwitły piękne kwiaty? W jej pielęgnację wkładasz wiele pracy i serca? Pochwal się jej wyglądem. Zrób zdjęcie i wyślij na adres e-mail: pietron@24wspolnota.pl podając w opisie imię i nazwisko oraz lokalizację Twojej działki

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y

Fundusze Europejskie wspierają nasze zdrowie

Ponad 400 mln zł, z czego większość pochodzi ze środków unijnych, wspomogło w ostatnich latach szpitale naszego regionu w ramach projektów z Działania 13.1 Infrastruktura ochrony zdrowia. Zarząd Województwa Lubelskiego zwiększył kwotę dofinansowania, m.in. w największym projekcie z tego zakresu, dzięki czemu dodatkowe Fundusze Europejskie w kwocie ponad 25 mln zł zostały przeznaczone na zadania związane ze zwalczaniem negatywnych skutków COVID-19.

Środki unijne z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 pozwoliły na realizację działań, które znacząco poprawiły dostęp do usług zdrowotnych w województwie. Udało się m.in. dostosować budynki szpitalne w regionie do potrzeb osób starszych, czy osób z niepełnosprawnościami. Dodatkowo, w momencie pojawienia się pandemii, kolejne Fundusze Europejskie umożliwiły zabezpieczenie służby zdrowia w odpowiedni sprzęt, w tym m.in. w kardiomonitoring, respiratory, aparaty USG czy łóżka reanimacyjne z dostępem do respiratorów.

Dodatkowe miliony ze środków UE

Z powodu pandemii COVID-19, Zarząd Województwa podjął działania, by minimalizować jej skutki, nie tylko dla gospodarki, ale także, aby wesprzeć służbę zdrowia, która jest „na pierwszej linii frontu” walki z koronawirusem. Dlatego, w celu zabezpieczenia personelu medycznego, ograniczając rozprzestrzenianie się koronawirusa, władze województwa zwiększyły kwotę dofinansowania z UE w projekcie o nieco ponad 25 mln zł. Chodzi o projekt pn. *Poprawa efektywności działalności wojewódzkich podmiotów leczniczych w obszarach potrzeb zdrowotnych mieszkańców województwa lubelskiego poprzez niezbędne, z punktu widzenia udzielania świadczeń zdrowotnych, prace remontowo - budowlane, w tym zakresie dostosowania infrastruktury do potrzeb osób starszych i niepełnosprawnych, a także wyposażenia w sprzęt medyczny, którego liderem jest Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej w partnerstwie z Samodzielnym Publicznym Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym w Chełmie, Samodzielnym Publicznym Szpitalem Wojewódzkim im. Jana Bożego w Lublinie, Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Szpitalem Neuropsychiatrycznym im. prof. M. Kaczyńskiego*



oraz Samodzielnym Publicznym Szpitalem Wojewódzkim im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu. Wartość tego przedsięwzięcia wynosi ponad 210 mln zł, z czego środki unijne to blisko 176 mln zł.

- *Zdrowie i bezpieczeństwo lekarzy, pielęgniarek oraz ratowników medycznych są dla nas absolutnym priorytetem, dlatego uruchomiliśmy dodatkowe pieniądze skierowane właśnie dla podmiotów leczniczych w naszym regionie. Środki te pozwolą nie tylko na odpowiednie zabezpieczenie personelu, ale także pacjentów* - zaznaczył Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego.

Wzmocnienie służb medycznych i ich otoczenia w celu realizacji usług zdrowotnych, umożliwiło stworzenie odpowiednich warunków do pracy w trakcie pandemii koronawirusa.

Infrastruktura ochrony zdrowia

Wyżej wymieniony projekt realizowany jest w ramach RPO WL 2014-2020 Działania 13.1 Infrastruktura ochrony zdrowia, w ramach którego

podpisane zostały łącznie 83 umowy o dofinansowanie na wartość ponad 500 mln zł, z czego dofinansowanie z UE wyniosło blisko 380 mln zł.

● ● ●

Środki unijne na walkę z COVID-19 dla służb medycznych w regionie

Warto zaznaczyć, że to nie jedyne wsparcie, jakie Zarząd Województwa Lubelskiego skierował do podmiotów leczniczych oraz ośrodków pomocy społecznej z Funduszy Europejskich na przeciwdziałanie negatywnym skutkom koronawirusa. Łącznie dla jednostek ochrony zdrowia z naszego regionu na walkę z COVID-19, w ramach RPO WL 2014-2020, do tej pory przeznaczono około 70 mln zł środków UE.

Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na:

rpo.lubelskie.pl

LubelskieFunduszeEuropejskie

Komisarz gminy podkreśla, że w sprawach kadrowych i budowania zespołu nie chce wkraczać w kompetencje nowego wójta

Gm Puławy: Dyrektorzy szkół wybrani, ale tylko na rok?

Taki okres kadencji zaproponował zwycięzcom konkursów na dyrektorów szkół w Górze Puławskiej, Gołębiu i Zarzeczcu komisarz gminy Puławy. Takie decyzje mogą poczekać, warto żeby poczekały na wójta, który będzie wybrany przez mieszkańców - tłumaczy Kamil Lewandowski, komisarz gminy Puławy.

Konkursy ogłoszone i rozstrzygnięte

Konkursy na dyrektorów Szkoły Podstawowej w Gołębiu, Górze Puławskiej i Zarzeczcu gmina Puławy ogłosiła na początku roku. Procedurę należało przeprowadzić, bo obecnym kierownikom placówek z końcem sierpnia kończy się obecna, 5 letnia kadencja. Najpierw, 19 lutego, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Puławy pojawiło się ogłoszenie o konkursie na szefa SP im. B. Głowackiego w Zarzeczcu. Dwa tygodnie później - 1 marca - ukazało się ogłoszenie dotyczące analogicznego stanowiska w SP im. Żołnierzy Piechoty 1 Armii Wojska Polskiego w Górze Puławskiej, a za niecałe dwa tygodnie ogłoszono nabór na dyrektora SP im. S. Głowackiego w Gołębiu. Każdy z kandydatów oprócz spełnienia wielu wymagań i konieczności dostarczenia kilkunastu dokumentów,



Kamil Lewandowski,
komisarz gminy Puławy
Istnieje duże prawdopodobieństwo, że ta sprawa zostanie odłożona na czas po wyborach

Grzegorz Paciorek,
wybrany na dyrektora SP w Gołębiu
Jestem po rozmowie z panem komisarzem Kamilem Lewandowskim. Przedstawiłem mu swoje argumenty. Obiecał jeszcze raz przeanalizować sprawę. Czekam na jego decyzję

Andrzej Turlewicz,
wybrany na dyrektora SP w Zarzeczcu
Gdybym wiedział, że chodzi o roczną kadencję, prawdopodobnie w ogóle nie zdecydowałbym się na udział w konkursie

poświadczających m. in. kwalifikacje i doświadczenie, musiał przygotować własną koncepcję funkcjonowania placówki i jej rozwoju. Komisje konkursowe po przesłuchaniu każdego z nich na stanowisko dyrektora podstawówki w Zarzeczcu zarekomendowały Andrzeja Turlewicza, wieloletniego pracownika placówki. Dyrektorem szkoły w Górze Puławskiej miała dalej pozostać pełniąca tę funkcję od kilku lat Hanna Padewska, a na nowego szefa gołębskiej podstawówki wskazano Grzegorza Paciorka.

Wójt traci mandat, decyduje w zawieszeniu

Tymczasem wyrokiem sądu z 24 marca urzędujący wów-

czas wójt Krzysztof Brzeziński stracił mandat. Po kilku latach procesu, najpierw wyroku skazującym, potem uniewinniającym, uchylonym przez Sąd Najwyższy, a następnie kolejnym wyrokiem skazującym, został uznany winnym niedopełnienia obowiązków związanych z ochroną przeciwpowodziową. Zgodnie z przepisami kodeksu wyborczego oznaczało to dla Krzysztofa Brzezińskiego utratę stanowiska. W tej sytuacji przez kilkanaście dni urząd pozostawał w zawieszeniu, nie zapadały żadne strategiczne decyzje, również te, dotyczące przeprowadzanych konkursów na dyrektorów szkół. Aż do momentu, kiedy na wniosek wojewody premier Mateusz Morawiecki powołał

w gminie komisarza. Funkcję tę powierzył byłemu pracownikowi Urzędu Gminy Puławy - Kamilowi Lewandowskiemu.

Dyrektorzy wybrani, ale na roczną kadencję

Kilka dni temu okazało się, że kandydatom wskazanym przez komisje konkursowe na stanowiska dyrektorów szkół w Gołębiu, Górze Puławskiej i Zarzeczcu, komisarz zaproponował pełnienie tej funkcji tylko przez rok, a nie przez 5 lat, czyli tyle, ile standardowo trwa kadencja dyrektora. Osoby, które zdecydowały się na start w konkursach i je wygrały nie ukrywają, że są zaskoczone takim obrotem sprawy. Podnoszą, że przygotowana przez nich koncepcja funkcjonowania i rozwoju placówek, na szefa których startowały dotyczyła okresu 5 - lat, a nie roku.

- Gdybym wiedział, że chodzi o roczną kadencję, prawdopodobnie w ogóle nie zdecydowałbym się na udział w konkursie - przyznaje Andrzej Turlewicz, wybrany na nowego dyrektora podstawówki w Zarzeczcu. Grzegorz Paciorek, który wygrał konkurs na dyrektora szkoły w Gołębiu przyznaje, że w porozumieniu z radcą prawnym analizował sytuację. Z dokumentów, do których dotarł, m.in. orzeczeń sądów wynika, że takie zarządzenie kierownictwa gminy z uzasadnieniem nie odnoszącym się ani do szczególnej sytuacji szkoły ani do jego osoby, na podstawie którego mimo wygranej konkursu miałby pokierować gołębską

podstawówką tylko przez rok, a nie pięć lat jest niezgodne z prawem i podlega zaskarżeniu do wojewody, a w dalszej kolejności do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Jestem po rozmowie z panem komisarzem Kamilem Lewandowskim. Przedstawiłem mu swoje argumenty. Obiecał jeszcze raz przeanalizować sprawę. Czekam na jego decyzję - mówi Grzegorz Paciorek.

Komisarz: Nie wchodzę w kompetencje nowemu wójtowi

Jak przyznaje Kamil Lewandowski, komisarz gminy Puławy, rzeczywiście założenie konkursów na dyrektorów było takie, aby osobom wskazanym przez komisje powierzyć stanowiska na 5 lat. Jednak na obecną sytuację ma wpływ kwestia nagłego odwołania wójta, którego on zastępuje. Potwierdza jednocześnie, że z jego strony padła propozycja powierzenia obowiązków na okres 1 roku.

- Gdy objąłem swoje stanowisko w gminie te konkursy były już w fazie końcowej. Przez komisje konkursowe była wyłoniona trójka kandydatów. Zatwierdziłem te konkursy. Jednak do pewnych decyzji, czy przedsięwziąć, które mają strategiczny czy długofalowy charakter staram się podchodzić bardzo zachowawczo, mając na uwadze przejściowy charakter mojej funkcji. Podejmuję w tej chwili wszystkie niezbędne decyzje, dotyczące np. rozpoczętych procesów inwestycyjnych, które muszą się toczyć. Z kolei w sprawach

kadrowych uznaję, że wszędzie tam, gdzie takie decyzje mogą poczekać, warto pozostawić je wójtowi, który będzie wybrany przez mieszkańców i obejmie swoją funkcję z mandatem społecznym - tłumaczy Kamil Lewandowski, komisarz gminy Puławy.

Podkreśla jednocześnie, że rozumie zaniepokojenie tych osób.

- Na razie jeszcze żadne decyzje w tej sprawie nie zapadły. Odbędzie się pierwsze spotkanie. W dalszym ciągu analizujemy tę sytuację - zaznacza Lewandowski.

Jak tłumaczy w prawie oświatowym nie ma przepisów, które nakładałyby na organ prowadzący konieczność podjęcia tej decyzji w jakimś konkretnym terminie od zatwierdzenia konkursu.

- Istnieje duże prawdopodobieństwo, że ta sprawa zostanie odłożona na czas po wyborach - dodaje komisarz gminy Puławy.

Te zostały wyznaczone na 20 czerwca.

Co wtedy, gdy żadna z osób wybranych na dyrektorów szkół w Gołębiu, Górze Puławskiej i Zarzeczcu nie przyjmie propozycji komisarza? W tej szczególnej sytuacji gmina może wyznaczyć inną osobę do pełnienia funkcji dyrektora na rok, albo ogłosić nowy konkurs.

Marta Pietroni

Puławy: Nie zauważyła linki holowniczej Granat w Piskorowie

74-letnia rowerzystka trafiła w ciężkim stanie do szpitala po upadku z roweru. Kobieta nie zauważyła linki holowniczej między samochodami i wjechała w nią.

Puławska policja wyjaśnia okoliczności nieszczęśliwego zdarzenia, do którego doszło w ubiegłym tygodniu w Puławach na ul. Lubelskiej. Z osiedlowej uliczki wyjechał osobowy fiat, który holował nissana. Pierwszy z pojazdów ustawił się przy wyjeździe z drogi podporządkowanej i czekał na możliwość włączenia się do ruchu



Jadąca ścieżką rowerową 74-latką nie zauważyła rozpiętej między samochodami linki holowniczej

na głównej, ciągnąc za sobą drugie auto. Między pojazdami znajdowała się częściowo naprężona linka holownicza. - W pewnym

momencie kobieta jadąca rowerem po ścieżce rowerowej najeżdżała na linkę, po czym upadła na ziemię. Z uwagi na doznane

obrażenia, 74 - letnia rowerzystka została przetransportowana do szpitala w Lublinie. Jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Mąż, który za nią jechał, zdążył się zatrzymać, nic mu się nie stało - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Przybyli na miejsce policjanci sprawdzili trzeźwość kierowców obu samochodów. Badanie alkomatem wykazało, że zarówno 48-latek z Lublina kierujący fiatem, jak i 50-letni mieszkaniec Puław, kierujący nissanem byli trzeźwi. Rowerzyści również.

Marta Pietroni

Niewybuch ujawniono w jednej z miejscowości w gminie Puławy przy wycince drzewa.

Na dziwny przedmiot natknęli się mężczyźni wycinający drzewo. Podejrzewając, że może to być niewybuch przerwali prace i zawiadomili policję. Na miejsce przyjechał policyjny pirotechnik, który potwierdził, że podejrzany przedmiot to granat moździerzowy z czasów II wojny światowej. Funkcjonariusze puławskiej komendy wezwali saperów z 34. Patrołu Rozminowania z Dębina. To oni za-

bezpieczyli niewybuch, a później zajęli się jego bezpieczną neutralizacją. - W przypadku ujawnienia przedmiotu przypominającego granat lub inny niewybuch, takiego znaleziska nie wolno przenosić, dotykać ani rozbrajać. Należy jak najszybciej powiadomić najbliższą jednostkę policji - przypomina podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Sąsiedzi słyszeli psi pisk i skowyt. Gdy znaleźli martwego psa, powiedzieli: „Dość!”

Koszmar psów z Zawady. Wygłodzone jadły własne odchody

Tym razem sąsiedzi nie wytrzymali i wezwali pomoc. Obrońcy zwierząt w asyście policji odebrali właścicielowi jedno zwierzę. Drugie leżało pod szopą już martwe.

Sąsiedzi powiedzieli dość

O sprawie naszą redakcję poinformowali sąsiedzi mężczyzny, którzy od pewnego czasu podejrzewali, co może dziać się w gospodarstwie obok.

- Ten pan to osoba niepełnosprawna, ma problemy psychiczne. Prowadzi nocny tryb życia. Głodził psy, bił je - opowiada jedna z osób mieszkających po sąsiedzku i dodaje:

- Kiedyś, jak brat zwrócił mu uwagę, rzucił się do niego z rękami.

Kiedy któregoś dnia przechodząc obok zabudowań właściciela psów, pod szopą zauważyli martwe zwierzę, postanowili działać. O tym, co zobaczyli zawiadomili Puławską Fundację Pomocy Zwierzętom „Uszy do góry”.

Jej wolontariusze wkrótce zjawili się na miejscu. To, co zobaczyli w gospodarstwie w Zawadzie, było wstrząsające. Jeden pies był straszliwie wychudzony, drugi już nie żył.

- Pan w komórce ma składowisko śmieci i ten pies leżał obok śmieci. Zjadany przez robaki, muchy. W naszej ocenie nieżyjący pies ma bardzo zniekształcony pysk. Według nas został uderzony czymś twardym: deską, bądź rurką, bo pysk jest złamany - tłumaczy Anna Filipowska z Fundacji „Uszy do góry”.

W szopie na krowim łańcuchu

Zwierzęta były trzymane w starych szopach, w strasznych warunkach.

- Jeden z psów zamiast budy miał przybitych kilka starych, nieocieplonych desek do istniejącej szopy. Drugiemu pieskowi za budę służył stary fotel przyłożony drewnianą paletą, która stanowiła dach. Była ciężka i w każdej chwili mogła go zgnieść - opowiada przebieg interwencji Anna Filipowska i dodaje:

- Poza tym obydwie psy miały na szyi krowie łańcuchy ważące ok. 10 kg. Pies, którego udało się nam uratować, waży 10 kg, powinien ważyć ok. 20.

Wolontariusze przystąpili do ratowania żyjącego psa. Zwierzę zbadał weterynarz i podjął decyzję o natychmiastowym podaniu kroplówki.

- Oprócz skóry i kości nie ma nic, nie ma mięśni. W tej chwili rehabilitujemy go. Z głodu nie miał nawet siły podnieść się i chodzić. Patrzył się na nas błagalnym wzrokiem. Dopiero na widok jedzenia powoli zaczął się wyczołgiwać. Był totalnie odwod-



Drugie zwierzę znaleziono martwe w szopie. Zwierzę leżało obok góry śmieci. Najprawdopodobniej nie żyło już od miesiąca

niony, nie miał żadnego dostępu do wody. Ratowało go to, że gdy padał deszcz, mógł się z tym długim łańcuchem wyjść poza stodołę i polizać deszczówkę. Jadł wyłącznie swoje odchody, dlatego ma zniszczoną wątrobę. Gdy podaliśmy mu wodę, nawet nie umiał pić, zapomniał od-
ruchu picia.

Właściciel: Zdecht w kwietniu, zapomniałem go zakopać

Podczas gdy wolontariusze i weterynarz ratowali znalezione w gospodarstwie zwierzę, właściciel psów nie wychodził z domu, ani nie reagował na nawoływania policjantów.

- Przez ponad kilkadziesiąt minut mężczyzna nie otwierał drzwi, nie reagował na wołanie osób, które przyjechały na interwencję. Z relacji sąsiadów wynika, że mężczyzna często śpi w dzień, a funkcjonuje w nocy - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Właściciel psów twierdził, że jeden z psów zdechtł w kwietniu, nie wie z jakiej przyczyny, ale zapomniał go zakopać. Co do stanu drugiego twierdził, że dawał mu jedzenie z puszek.

Na miejscu policyjny technik kryminalistyczny dokonał oględzin zwłok psa i wykonał dokumentację fotograficzną. Wiele pomoże wyjaśnić sekcja. Policja czeka na jej wyniki. Od nich będzie zależeć, w jakim charakterze w sprawie wystąpi mieszkaniec Zarzeczki.

Obrońcy zwierząt zapowiadają, że chcą, aby właściciel psów poniósł konsekwencje za to, jaki los im zgotował.

- Złożone zostało zawiadomienie o znęcaniu się nad psami. Jako



podkom. Ewa Rejn-Kozak, KPP w Puławach

Właściciel psów twierdził, że jeden z psów zdechtł w kwietniu, nie wie z jakiej przyczyny, ale zapomniał go zakopać

Anna Filipowska, Fundacja „Uszy do góry”
Obydwie psy miały na szyi krowie łańcuchy
ważące ok. 10 kg

Fundacja „Uszy do góry”
Pies leżał obok śmieci. Zjadany przez robaki, muchy

oskarżyciel posiłkowy będziemy domagać się srożej kary dla pana - mówi Anna Filipowska z Fundacji „Uszy do góry”.

Jej słowa potwierdza puławska policja.

- Zawiadomienie w sprawie znęcania się nad zwierzętami - dwoma psami - złożyła prezes Puławskiej Fundacji Uszy do Góry. Znęcanie miało polegać na biciu psów twardymi przedmiotami, braku dostępu do wody i jedzenia, braku schronienia w postaci ocieplanych bud, opieki weterynaryjnej - żyjący pies miał na sobie kilkadziesiąt kleszczy - tłumaczy podkom. Rejn-Kozak.

Wolontariusze dziwią się, że losem psów i tym, jak są traktowane, wcześniej nie zainteresował się sołtys wsi, czy chociażby pracownicy opieki społecznej.

- Powinni sprawdzić, w jakich warunkach mieszka zarówno pan, jak i zwierzęta. Tym bardziej że wchodząc na posesję te zwierzęta widać od razu - tłumaczy nasza rozmówczyni.

Wójt zaskoczony

Jak informuje wójt gminy Wąwolnica, na terenie której interweniowali wolontariusze z Puław w asyście policji, wcześniej urzędnicy nie otrzymywali żadnych sygnałów na temat podobnych sytuacji w gospodarstwie w Zawadzie. Informacja od Fundacji o tym, co jej pracownicy zastali na miejscu, zaskoczyła wójta, a przekazane zdjęcia zaszokowały.

Słowa wójta potwierdza kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej. Jak informuje Jolanta Pruchniak mężczyzna nigdy nie był objęty pomocą OPS-u.

Podobnych przypadków w całej Polsce jest coraz więcej, także na naszym terenie. Wolontariusze proszą, aby osoby, które mają wiedzę o tym, że zwierzętom dzieje się krzywda zgłaszały takie sytuacje.

- Niech robią to anonimowo, niech nie patrzą spokojnie. My jako fundacja poradzimy sobie z tym, poprosimy o wsparcie



Pies był skrajnie wychudzony, ważył nieco ponad 10 kg - tyle, ile łańcuch, na którym był uwiązany



Za budę służył zwierzakowi stary fotel, na który narzucono paletę. Z relacji wolontariuszy wynika, że cała konstrukcja chwia się i w każdej chwili mogła zaważyć się na psa

policję, gminę - mówi Anna Filipowska.

Kundelek powoli wraca do zdrowia. Jest pod stałą opieką weterynarza, dostaje specjalną karmę, ze względu na to, że przez tyle czasu był głodzony, musi być

karmiony małymi porcjami. Gdy dojdzie do siebie, wolontariusze rozpoczną poszukiwania dla niego nowego, dobrego domu.

Marta Pietroni

Kierowca karetki skazany. Sąd: Przyczynił się do wypadku

POWIAT LUBARTOWSKI/RADZYŃSKI: Pół roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na rok i 2500 zł grzywny to kara, jaką wymierzył Sąd Rejonowy w Lubartowie kierowcy karetki pogotowia, która dwa lata temu zderzyła się z ukraińskim busem w Jezioranach.

1 marca 2019 r. karetka pogotowia z Radzyna Podlaskiego jechała na zabezpieczenie medyczne uroczystości. Na skrzyżowaniu w Jezioranach doszło do zderzenia z busem, którym jechali dwaj obywatele Ukrainy. Bus na ukraińskich numerach jechał od strony miejscowości Jeziorany, a karetka z radzyńskiego pogotowia, od strony Kocka w kierunku Moszczanki i Dębina. To właśnie Dęblin był celem karetki.

Obywatel Ukrainy zmarł w szpitalu

Według aktu oskarżenia karetka jechała przed skrzyżowaniem z prędkością 89,1 km/h, dojeżdżając do niego rozwijała już prędkość 92,5 km/h. Jednocześnie z lewej strony karetki jechał ukraiński bus peugeot. Samochód poruszał się drogą podporządkowaną, oznakowaną m.in. znakiem STOP, znakiem o ustąpieniu pierwszeństwa przejazdu. Mimo to peugeota wjechał na skrzyżowanie i uderzył w lewy bok karetki. Wszyscy uczestnicy zdarzenia - kierowca i sanitariusz oraz dwaj obywatele



Do zderzenia ukraińskiego busa z karetką pogotowia doszło w Jezioranach 1 marca 2019 r.

Ukrainy jadący busem - odnieśli obrażenia. Pasażer ukraińskiego busa zmarł w szpitalu. Prokuratura Rejonowa w Lubartowie uznała, że odpowiedzialność za wypadek ponoszą obaj kierowcy. Kierowca peugeota został oskarżony o umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym: wjechał na skrzyżowanie z drogi podporządkowanej, nie stosując się do znaku STOP i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu karetkie, doprowadzając do zderzenia i spowodowania śmiertelnego wypadku.

Kierowca karetki usłyszał zarzut nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym: dojeżdżając do skrzyżowania, nie zachował szczególnej ostrożności, przekroczył prędkość w terenie zabudowanym i doprowadził nieumyślnie do zderzenia z nieprawidłowo jadącym pojazdem, czyli przyczynienia się do

spowodowania śmiertelnego wypadku. Jego proces rozpoczął się w październiku 2020 r.

Kierowca nie przyznał się do winy

Oskarżony kierowca nie przyznał się do winy, odmówił składania wyjaśnień, na pierwszej rozprawie jako świadek zeznawał sanitariusz.

Oskarżony kierowca nie przyznał się do winy, odmówił składania wyjaśnień

- Jechałem z oskarżonym do Dębina na zabezpieczenie medyczne. Była to karetka marki Renault Master. Za kierownicą siedział oskarżony. Mieliśmy zapięte pasy. Jechaliśmy z Ra-

dzynia. Poruszaliśmy się zgodnie z przepisami - zapewniał. Przy radarze kierowca jeszcze zwolnił, żeby nie robił niepotrzebnie zdjęć. Pojazd nie przyspieszał, tylko tyle, co zjeżdżaliśmy z góry na dół, siła grawitacji przyspieszała. Rozmawiałem przez telefon. Zdążyłem się rozłączyć. Na skrzyżowaniu poczułem uderzenie w bok samochodu. Następnie wylądowałem pod karetką w zagłębieniu wyłożonym płytami betonowymi - mówił.

Przyczynił się do zderzenia

Proces zakończył się 11 maja. Sąd uznał kierowcę karetki winnym. Został on skazany na pół roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na rok i 2500 zł grzywny.

Według sądu główną winę za zdarzenie ponosi kierowca ukraińskiego busa, ale kierowca karetki przyczynił się do wypadku przez to, że nie zachował szczególnej ostrożności dojeżdżając do skrzyżowania i przekroczył dopuszczalną prędkość. Według opinii biegłego karetka nie była w chwili zdarzenia pojazdem uprzywilejowanym, nie miała włączonych sygnałów. Obowiązywało ją więc ograniczenie prędkości w terenie zabudowanym do 50 km/h. Jak ustalił biegły, gdyby kierowca karetki jechał z dopuszczalną prędkością nie dojechałby do skrzyżowania w chwili, kiedy wjeżdżał tam ukraiński samochód i do zderzenia nie doszłoby.

Marcin Kusyk

Młody działacz PiS oskarżony o korupcję na granicy

Prokuratura skierowała akt oskarżenia do sądu w głośnej w 2020 r. sprawie byłego już działacza PiS, którego przed rokiem zatrzymali funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Prok. Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie, poinformowała nas, że zakończyło się śledztwo w sprawie Eliasza I.

- Został on oskarżony o to, że 30 kwietnia 2020 r. na terenie przejścia granicznego, w związku z pełnieniem funkcji publicznej, przyjął korzyść w postaci prezentów wartości co najmniej 186 zł. Także prokuratura oskarżyła go o to, że 30 kwietnia i 8 czerwca w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dwukrotnie zażądał od właściciela firmy transportowej po 400 zł za każdy wykonany przejazd przez granicę pojazdem nienormatywnym. Od otrzymania tej korzyści uzależnił wydanie zgody na przejazd - wyjaśnia prok. Agnieszka Kępka.

Dodaje, że Eliasza I. nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Śledczy utrzymują, że pracujący jako kierownik Działu Zamiejscowego Obsługi Przejść Granicznych w Koroszczynie, liczący wówczas 31 lat Eliasz I. życzył sobie po 400 zł za każdy wykonywany przez firmę przejazd pojazdem nienormatywnym przez granicę.

31 lipca Sąd Rejonowy postanowił o areszcie warunkowym na trzy miesiące zastrzegając, że w przypadku wpłacenia

przez podejrzanego 50 tys. zł poręczenia wyjdzie on na wolność. Prokuratura Okręgowa wyraziła sprzeciw i Eliasz I. oczekiwał na rozpatrzenie tego stanowiska przez sąd wyższej instancji.

Sąd Okręgowy w Lublinie utrzymał decyzję w mocy.

Podejrzanym po wpłaceniu poręczenia opuścił areszt. Prok. Agnieszka Kępka powiedziała nam, że obecnie przebywa on na wolności.

Już przed kilkoma laty politycy PiS postawili na wcześniejszego inspektora sądu, później radnego miasta Biała Podlaska oraz następnie kandydata do Sejmu. Eliasz I. był prezentowany na spotkaniach przedwyborczych jako cenny działacz samorządowy.

Obracał się w gronie parlamentarzystów i wiceministrów, był skarbnikiem białskiego oddziału PiS. Wydawało się, że przed nim jest kariera polityczna.

Po zatrzymaniu kierownika przez CBA i wszczęciu postępowania przez prokuraturę, początkowo jego przełożeni służbowi i partyjni nie reagowali na wiadomości o zarzutach korupcyjnych.

Po pewnym czasie jednak stracił on stanowisko kierownika w Koroszczynie, został też zawieszony w prawach członka PiS. Później odwołano go ze składu Rady Społecznej przy Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej, gdzie był zgłoszony jako przedstawiciel wojewody lubelskiego.

Przestępstwa zarzucane byłemu kierownikowi zagrożone są karą do 10 lat więzienia.

(Pim)

Nocny telefon od oszusta Wpadł pod koło ciągnika

Okolo północy na numer stacjonarny 83-letniej mieszkanki Białej Podlaskiej zadzwonił mężczyzna podający się za jej syna.

Twierdził, że spowodował wypadek, w którym ucierpiała będąca w ciąży kobieta. By uniknąć więzienia, potrzebuje gotówki. - 83-latka początkowo powiedziała, że w domu ma

niższą kwotę, jednak sprawca twierdził, że to zbyt mało, prosząc by szukała dodatkowych pieniędzy. Prosił też, by nie rozłączała się z nim - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. - Seniorka będąc przekonana, że rozmawia z członkiem rodziny, poinformowała go, że ma w domu ponad 13 tysięcy złotych. Po gotówkę miał przyjąć do jej mieszkania kurier. Kiedy do jej drzwi zapu-

kał nieznajomy, przekazała mu pakunek z pieniędzmi.

Z ustaleń policjantów wynika, że tej samej nocy podobny telefon odebrał również 69-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Mężczyzna nie dał się oszukać.

dj

W gminie Międzyrzec Podlaski traktorzysta podczas pracy cofał ciągnikiem i wpadł pod koło pojazdu. Do wypadku doszło 12 maja. Wstępne ustalenia policji mówią, że 56-latek cofając ciągnikiem rolniczym, wychylił się. Wówczas doszło do wypięcia siedzenia, a mężczyzna wpadł pod koło pojazdu, które go przejechało. By wydobyc 56-latkę spod ciągnika niezbędna była pomoc strażaków jak też świadków zdarzenia. Do szpitala zabral go śmigłowiec

Maciej Maciejuk



Zderzenie audi z łośiem. Zwierzę nie przeżyło



W zderzeniu z potężnym zwierzęciem poważnie ucierpiało auto mieszkańca gm. Końskowola

To była sekunda. Łoś nagle wybiegł z lasu wprost pod koła osobówki.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu na ul. Żyrzyńskiej w Puławach. W tym miejscu droga prowadzi przez las. Kiedy kierowca audi, jadący w stronę miasta, zobaczył łośa przed maską, nie mógł zrobić już nic. Doszło do zderzenia. - Kierowca audi, 29-latek z gminy Końskowola, może mówić o wielkim szczęściu, gdyż największa siła uderzenia skumulowała się na prawej i środkowej części szyby - mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak z puławskiej policji.

Oprócz ogólnych potłuczeń mężczyźnie nic się nie stało. Ale auto ucierpiało bardziej. Wskutek uderzenia audi ma wybitą przednią szybę i wgięty dach.

Marta Pietroni



Podkom. Ewa Rejn-Kozak,
KPP w Puławach

- Pamiętajmy, że dzikie zwierzęta potrafią nagle wtargnąć na jezdnię, która przecina ich utarte ścieżki i trasy

Wybuch butli z gazem. Dwie osoby w szpitalu

JANÓW PODLASKI:

70-latek oraz jego znajoma zostali ranni w wybuchu butli gazu. Eksplozja, do której doszło w niedzielę po południu, powybiła okna i zniszczyła drzwi w budynku wielorodzinnym.

Ze wstępnych ustaleń policjantów z komisariatu w Janowie Podlaskim wynika, że do zdarzenia doszło podczas włączania kuchenki gazowej przez mieszkającego na parterze 70-latka.

Eksplozja spowodowała wybitcie szyb w oknach mieszkania mężczyzny oraz uszkodzenie drzwi sąsiednich mieszkań. W momencie detonacji w budynku przebywało sześć osób.

Inspektor nadzoru budowlanego ustalił, że wybuch nie



Eksplozja była na tyle silna, że okna wyleciały na zewnątrz

spowodował naruszenia konstrukcji budynku.

- Dlatego po wykonaniu czynności przez będące na miejscu służby ratunkowe, mieszkańcy bloku mogli powrócić do swoich mieszkań. Obrażen doznał 70-latek oraz jego znajoma, którzy trafili do szpitala - mówi kom. Bar-

Inspektor nadzoru budowlanego ustalił, że wybuch nie spowodował naruszenia konstrukcji budynku

bara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Policjanci apelują o ostrożność przy posługiwaniu się

urządzeniami zasilanymi gazem propan-butan.

Maciej Maciejuk

Zgłódnił po alkoholu i pojechał po kebaba. Jeździł mimo zakazu

Nietrzeźwy mężczyzna kupił w barze kebab i odjechał swoim samochodem. O sytuacji powiadomił policjantów inny kierowca.

O jadącym wężym audi policja została zaalarmowana w poniedziałek, 10 maja, przed godziną 23.00.

- Ze zgłoszenia wynikało, że kierujący autem pojechał w kie-

runku Wólki Świątkowej. Mundurowi pojechali do tej miejscowości i zauważyli opisywaną osobówkę. Wewnątrz auta zastali mężczyzn, którzy stwierdzili, że tylko jedzą kebab, a to przecież nie jest zabronione - informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

W międzyczasie do policjantów podszedł 23-latek, który widział, jak samochodem audi kierował siedzący aktualnie na fotelu kierowcy mężczyzna. Twierdził, że

kierowca pojazdu po zakupie kebaba odjechał wężym w kierunku Wólki Świątkowej, a później na jednym ze skrzyżowań nie zdążył wyhamować na czerwonym świetle.

- Po zbadaniu stanu trzeźwości okazało się, że wskazywany przez świadka 30-latek, kierujący audi miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Dodatkowo mundurowi ustalili, że mężczyzna kilka miesięcy temu był skazany przez sąd za kierowanie pojazdem

w stanie nietrzeźwości. Aktualnie obowiązuje go czteroletni zakaz siadania za kierownicą - informuje Józwik.

30-latek noc spędził w policyjnej celi. Na drugi dzień usłyszał zarzuty. Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości w okresie obowiązywania zakazu grozi mu nawet do 5 lat pozbawienia wolności i dożywotni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi.

mo

Łoś pod kołami na obwodnicy Lubartowa



Na obwodnicy Lubartowa na odcinku między ul. Lipową a ul. Kleeberga samochód osobowy zderzył się z łośiem. Pojazd został uszkodzony. Do zderzenia doszło 14 maja około godz. 22

Marcin Kusyk

Zablokował na kilka godzin ekspresówkę



Tyle zostało z przewożonego przez kierowcę ze Starachowic pojazdu

Wszystko przez zbyt gwałtowne manewry kierowcy ciężarówki, który wyrzucił swój pojazd na bok.

Na drodze ekspresowej S12 w kierunku Radomia poruszała się dostawca scania, której kierowca przewoził na naczepie drugą ciężarówkę. W pewnym momencie zbyt gwałtownie wykonał manewr wyprzedzania i nie zdołał zapanować nad autem, wskutek czego prowadzony przez niego samochód przewrócił się na bok, a razem z nim przewożony pojazd.

Droga w kierunku Radomia została zablokowana na kilka godzin, do chwili uprzątnięcia rozbitych samochodów, a policja kierowała na objazd przez Puławę. - Kierowca scanii, 62-letni mieszkaniec Starachowic, był trzeźwy. Doznał ogólnych potłuczeń. Za spowodowanie kolizji został ukarany mandatem i punktami karnymi - wyjaśnia podkom. E. Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Marta Pietroni

Niedoszły samobójca uratowany

Funkcjonariusze policji zaalarmowani przez matkę 25-latka szybko znaleźli roztrzęsionego mężczyznę i zapobiegli tragedii.

W ubiegły czwartek w Puławach z dyżurnym miejscowej komendy policji skontaktowała się zdenerwowana kobieta. Poinformowała, że jej syn próbował w domu popełnić samobójstwo, a gdy to się nie udało, wsiadł w samochód i odjechał. Mieszkanca Puław przypuszczała, że

znów będzie próbował targnąć się na swoje życie. Funkcjonariusz natychmiast ogłosił alarm i wszystkim patrolom podał komunikat o zdarzeniu wraz z opisem auta, którym poruszał się mężczyzna. - Kilka minut później jeden z patroli przewencji odnalazł samochód, którym poruszał się zaginiony 25-latek. Roztrzęsiony, zdenerwowany mężczyzna siedział w samochodzie. Funkcjonariusze wezwali do niego karetkę pogotowia. Puławianin trafił do szpitala - informuje podkom. E. Rejn-Kozak z puławskiej policji.

Marta Pietroni

Wjechał w motocyklistę w Kierzkówce i uciekł

W niedzielę 16 maja 32 - letni mieszkaniec gminy Kock poinformował policję, że około godziny 16, gdy jechał motocyklem przez Kierzkówkę, wjechał w niego samochód Renault. Gdy jego kierowca usłyszał, że motocyklista dzwoni po policję, odjechał. Kierujący motocyklem nagrał sytuację telefonem, zapisał numery samochodu, który na niego najechał.

Policjanci znaleźli sprawcę kolizji na jego posesji. To 31 - letni mieszkaniec gminy Kamionka. Miał 1,5 promila alkoholu w organizmie. Przyznał się do tego, że wjechał w motocyklistę i odjechał z miejsca zdarzenia, powiedział też policjantom, że nie ma uprawnień do kierowania pojazdem.

Marcin Kusyk

- Nie będę pokornym aniołkiem. Bo taki się urodziłem - mówi kontrowersyjny samorządowiec z Opola Lubelskiego

Radni z PiS: Złotucha nie powinien

POWIAT OPOLSKI: Rada Powiatu podjęła stanowisko w sprawie nagannego zachowania wicestarosty opolskiego Janusza Złotuchy. Czy starosta posłucha głosu radnych iawnioskuje o odwołanie swojego zastępcy?

Czarne chmury zebrały się nad głową samorządowca z Opola Lubelskiego. Część radnych powiatowych z PiS ma już najwyraźniej dość Janusza Złotuchy (PiS) i jego kontrowersyjnych popisów o których w ostatnich miesiącach rozpisywały się lokalne i regionalne gazety. Dali temu wyraz na ubiegłotygodniowej sesji.

Koledzy powiedzieli dość

Wśród radnych i członków Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim wrze i to od dłuższego czasu. Radnych bulwersuje postępowanie i zachowanie Janusza Złotuchy, którego wybrali ponad dwa lata temu na stanowisko wicestarosty. Dziś, zamiast być dumni z efektów jego pracy, wstydzą się tego co wyprawia.

Wskazują – tak jak Wojciech Furtak (PiS), nieetatowy członek Zarządu Powiatu – na utratę zaufania do osoby Złotuchy. Ale nie tylko na to.

Pan Janusz Złotucha ma już jako samorządowiec najlepsze lata za sobą i niestety nie potrafi się odnaleźć w realiach demokratycznego, nowoczesnego i przejrzystego samorządu powiatowego, przez co negatywnie wpływa na wizerunek naszego powiatu – komentuje Tomasz Opoka (PiS), wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim.

Rozgoryczenie radnych potęguje fakt braku oficjalnej reakcji ze strony struktur opolskiego PiS, jak również starosty Dariusza Piotrowskiego. Mają za złe, że milczą w sprawie, w której milczeć nie powinni. A to milczenie odbierają jako akceptację nagannego stylu postępowania wicestarosty.

Choć pan Złotucha nie jest członkiem PiS, to kompromituje naszą partię w oczach wyborców. I dłużej na to pozwalać nie możemy. Trzeba sobie szczerze to powiedzieć. Przez jego zachowanie tracimy również i my, jako radni – co do tego nie ma wątpliwości Michał Kramek (PiS), etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim.

Co istotne od wicestarosty odcinają się osoby, które jeszcze nie tak dawno trzymały z nim sztamę. Ale w ostatnich miesiącach drogi ich rozeszły się.

Złamał dobre obyczaje, normy moralne i etyczne. I nadużył swojego stanowiska – twierdzi z kolei Piotr Burek (PiS), przewodniczący Rady Powiatu Opolskiego.

Wpadka goniła wpadkę

Sytuacja nabrzmiewała z tygodnia na tydzień. Bo nie było tygodnia jak wicestarosta opolski szokował. „Wspólnota” opisywała kolejne wy-czyny samorządowca.

Seria wpadek Złotuchy zaczęła się od tego, jak stracił na trzy miesiące prawo jazdy. Stało się to po tym, jak jesienią ubiegłego roku został zatrzymany przez miejscowych policjantów, gdy w terenie zabudowanym przekroczył o ponad 50 km dozwoloną prędkość. Niedługo potem w ręce policji wpadł jeszcze raz. Tym razem jechał niesprawnym rowerem. Napisał skargę na interweniujących wówczas policjantów. Wicestarosta opolski, podobnie jak aktorka Krystyna Janda, zaszczepił się też na samym początku przeciwko Covid-19. Twierdził, że to mu się należało. Nie szczędził też słów krytyki pod adresem rządzących, potępiających takich samorządowców jak on, którzy szczepili się w grupie tzw. zero, zarezerwowanej dla służb medycznych.

Na tym się nie skończyło. Z jego służbowego telefonu wysłany został MMS do dziennikarki „Wspólnoty” z obrazkiem przedstawiającym kopulujące się myszki. Do wysłania wiadomości wicestarosta się nie przyznał. Zgłosił sprawę na policję i uruchomił postępowanie, o czym nie omieszczał poinformować radnych na ostatniej sesji. Śledztwo trwa. Policja przesłuchuje urzędników i szuka włamywacza. Po drodze pojawiła się również sprawa długu Janusza Złotuchy wystawionego w Internecie na sprzedaż. I sprawa utwardzenia kościelnego parkingu w Wilkowie kruszywem należącym do powiatu. Ta inwestycja była jego udziałem.

Stanowisko przyjęte

Z inicjatywy czterech radnych z PiS – Burka, Kramka, Furtaka i Opoki – przygotowane zostało stanowisko Rady Powiatu w Opolu Lubelskim w sprawie nagannego zachowania wicestarosty. Choć gotowe było do przyjęcia na sesji w marcowej to ostatecznie wprowadzone zostało pod obrady dopiero w minionym tygodniu.

Zdaniem autorów stanowiska, zachowanie wicestarosty opolskiego odbiega w sposób zdecydowany od standardów jakich wymaga się od członka Zarządu Powiatu oraz pracownika samorządu terytorialnego. Przypominają, że jednym z podstawowych obowiązków spoczywających na takiej osobie jest godne zachowywanie się w pracy oraz poza nią, mając na uwadze przepisy prawa oraz reguły współżycia społecznego i kultury osobistej, poszanowania godności innych osób, w tym podwładnych, kolegów i przełożonych.

„Każdy pracownik Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim, w tym także Członek Zarządu, Wicestarosta Pan Janusz Złotucha, powinien unikać sytuacji, które godziłyby w jego prestiż i dobre imię, a także

Stanowisko
Rady Powiatu w Opolu Lubelskim
z dnia 13 maja 2021 r.
w sprawie nagannego zachowania
Członka Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim
Wicestarosty Pana Janusza Złotuchy.

Działając na podstawie § 15 ust. 2 lit. b) Statutu Powiatu Opolskiego, Rada Powiatu w Opolu Lubelskim przyjmuje stanowisko, iż Członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim, Wicestarosta Pan Janusz Złotucha swoim nagannym zachowaniem, godzi w powagę urzędu Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim oraz pracujących w nim urzędników, przez co negatywnie wpływa na wizerunek reprezentowanego przez niego urzędu oraz postrzegania go przez społeczeństwo powiatu opolskiego i całego województwa lubelskiego.

Jednym z podstawowych obowiązków Członka Zarządu Powiatu jest **godne zachowywanie się w pracy oraz poza nią, mając na uwadze przepisy prawa oraz reguły współżycia społecznego i kultury osobistej, poszanowania godności innych osób, w tym podwładnych, kolegów i przełożonych.**

Jak wynika z artykułów prasowych przedstawionych w prasie lokalnej „Wspólnota Opolska” zatytułowanych: „Parking proboszcza, tłuczeń od starosty – nr 50 z dnia 15.12.2020 r.”; „Wicestarosta jak Janda. Zaszczepiony poza kolejnością – nr 01 z dnia 05.01.2021 r.”; „Wicestarosta wciąż szokuje – nr 02 z dnia 12.01.2021 r.”; „Widmo pokuty zawisło nad głową wicestarosty – nr 03 z dnia 19.01.2021 r.”; „Gdy w kraju lecą głowy po szczepieniu urzędników i celebrytów, u nas NFZ nie widzi problemu – nr 05 z dnia 02.02.2021 r.”; „Wojna na anonimy. Napalone myszki wysłane z telefonu wicestarosty – nr 07 z dnia 16.02.2021 r.”; „Kramek o słowach Złotuchy: jestem głęboko zbulwersowany cyniczną insynuacją – Nr 08 z dnia 23.02.2021 r.”; „Dług wicestarosty wystawiany na sprzedaż. Głupi żart? – Nr 11 z dnia 16.03.2021”, zachowanie Wicestarosty Pan Janusza Złotuchy odbiega w sposób zdecydowany od standardów jakich wymaga się od Członka Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim oraz pracownika samorządu terytorialnego.

Każdy pracownik Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim, w tym także Członek Zarządu, Wicestarosta Pan Janusz Złotucha, powinien unikać sytuacji, które godziłyby w jego prestiż i dobre imię, a także właściwie zachowywać się również poza pracą i unikać niepożądanych zachowań mających negatywny wpływ na wizerunek urzędu.

Wicestarosta Powiatu Opolskiego powołany na wniosek Starosty Powiatu Opolskiego **musi** cechować się autorytetem moralnym i zawodowym, tak, aby mógł w oczach społeczeństwa zasługiwać na powszechny szacunek i zważać na to, aby swym postępowaniem umacniać powagę i zaufanie do swego stanowiska i urzędu nie tylko przy wypełnianiu obowiązków zawodowych, lecz także w życiu społecznym i prywatnym.

Rada Powiatu Opolskiego mając na uwadze doniesienia medialne, a także sytuacje jakie miały miejsce na radzie powiatu opolskiego, zauważa, iż funkcja wicestarosty Powiatu Opolskiego przerosła w sposób zdecydowany Pana Janusza Złotuchę do pełnienia tej funkcji zarówno pod względem przygotowania, kultury osobistej i reprezentowania starostwa Powiatu Opolskiego na zewnątrz.

Tym samym Rada Powiatu Opolskiego stoi na stanowisku, iż członek zarządu powiatu opolskiego, wicestarosta Pan Janusz Złotucha nie powinien pełnić tak zaszczytnej funkcji w samorządzie powiatowym.

Jak głosowali radni w sprawie stanowiska rady powiatu dotyczącego nagannego zachowania wicestarosty opolskiego Janusza Złotuchy?

Za – Piotr Burek (PiS), Michał Kramek (PiS), Bogdan Kuta (PSL), Tomasz Opoka (PiS), Rafał Pastwa (Mała Ojczyzna), Zenon Rodzik (PSL)

Przeciw – Paweł Grabek (sympatyk PiS), Tomasz Kapica (PiS), Janusz Złotucha (PiS)

Wstrzymali się od głosu – Iwona Giza (PSL), Sławomir Lejwoda (PSL), Krystyna Sołdek (PSL)

Nieobecni: Tadeusz Błachnio (PSL), Henryk Dudziak (PiS), Wojciech Furtak (PiS), Iwona Giza-Matecka (PiS), Ilona Majak-Gierczak (Mała Ojczyzna), Gabriela Teresińska -Pruchniak (Mała Ojczyzna)

właściwie zachowywać się również poza pracą i unikać niepożądanych zachowań mających negatywny wpływ na wizerunek urzędu” – czytamy w podjętym stanowisku.

Wicestarosta musi cechować się autorytetem moralnym i zawodowym, tak aby mógł w oczach społeczeństwa zasługiwać na powszechny szacunek. Tymczasem doniesienia medialne i sytuacje do jakich dochodziło podczas obrad Rady Powiatu wskazują – zdaniem autorów stanowiska – że funkcja wicestarosty przerosła w sposób zdecydowany Janusza Złotuchę, zarówno pod względem przygotowania, kultury osobistej i reprezentowania powiatu na zewnątrz.

„Tym samym Rada Powiatu Opolskiego stoi na stanowisku, iż członek Zarządu Powiatu Opolskiego, wicestarosta Pan Janusz Złotucha nie powinien pełnić tak zaszczytnej funkcji w samorządzie powiatowym” – kończą autorzy.

Na sesji obecnych było 17 radnych. Stanowisko zostało podjęte. Za przyjęciem zagłosowało sześciu radnych – trzech z PiS, dwóch z PSL i jeden z Małej Ojczyzny. Przeciwko było trzech, w tym sam Janusz Złotucha. Trójka radnych z PSL wstrzymała się od głosu. Pięcioro radnych opuściło sesję przed przyjęciem stanowiska.

Podda się do dymisji pod warunkiem...

Janusz Złotucha do obrony był przygotowany. Z naszych informacji wynika, że znał treść stanowiska na długo przed sesją.

Zaczął od podziękowań skierowanych do autorów stanowiska. Ale chwilę później zarzucił im, że rozpoczęli bieg, przebiegają nogami i czyhają na jego stanowisko.

Rezygnować z urzędu nie zamierza. Zapowiedział, że zrobi to tylko w sytuacji, jeśli zostanie mu przedstawiony zarzut przez organy ścigania. Tylko wówczas sam podda się do dymisji. Złotucha do zarzucenia nie ma sobie nic.

Odnosił się do kolejnych artykułów „Wspólnoty”. W swoim wystąpieniu zaprzeczał sobie. Raz twierdził, że w artykułach nic nie jest prawdziwe. Po czym przyparty do muru przez członka zarządu twierdził, że nie zarzucał dziennikarce „Wspólnoty” kłamstwa.

Na pierwszy ogień poszedł kościelny parking

Przypomnijmy. Na polecenie wicestarosty pracownicy Zarządu Dróg Powiatowych wywieźli około 10-15 ton grysu na nieruchomości której właścicielem jest parafia, a nie powiat. Parking został utwardzony. A sprawę bada komisja rewizyjna Rady Powiatu. Wicestarosta nie widzi w tym nic złego. Twierdzi, że chciał ulżyć losowi mieszkańców, żeby po kolana w wodzie nie chodzili. Za tłu-

ien pełnić funkcji wicestarosty

czeń 800 zł miała ostatecznie zapłacić ZDP parafia w Wilkowie.

Szczepienie poza kolejnością

Janusz Złotucha wykazał odrobinę skrucy. Pięć miesięcy po szczepieniu przyznał, że gdyby wiedział, iż przyjęcie przez niego szczepionki spotka się z takim oddźwiękiem prasowym, to nie zdecydowałby się na to. Przekonywał, że nikogo nie prosił o szczepienie poza kolejnością, a jego intencją było danie przykładu innym. Uważa, również że został uniewinniony przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Niezmiennie twierdzi, że miał prawo szczepić się w tzw. grupie zero.

MMS z myszkami

Na sesji Złotoucha wyjawiał, dlaczego zgłosił sprawę policji.

- Ponieważ sytuacja przerosła już moje możliwości psychiczne i fizyczne, zdrowotne; ta cała nagonka medialna; bo rodzina też mi zarzucała, że bez przerwy pod moim adresem są jakby kryminalne zarzuty, że jestem wyrzutkiem społeczeństwa niezadowolającym na piastowanie tego stanowiska - tłumaczył się wicestarosta zapewniając, że w zeznaniach nie obarczył etatowego członka Zarządu Powiatu odpowiedzialnością za wysłanie do dziennikarki obcesowego MMSa.

Wicestarosta twierdzi, że to nie on wysłał wiadomość i został oczyszczony przez prokuraturę i oficera śledczego z tego podejrzenia.

- A osoby, które to zrobiły będzie to przedmiotem osobnego postępowania, po daktyloskopii szczegółowej i innych jeszcze podjętych działaniach - stwierdził.

Długi, anonimy...

O swoich długach wystawionych na sprzedaż Złotucha nie chciał dyskutować. Nie chciał odnosić się też do anonimów, które pojawiły się w starostwie. Przypomnijmy. Znalezione zostały przez jednego z urzędników w męskiej łazience.

Janusz Złotucha nie omieszkiał też odnieść się treści samego stanowiska. Przyznał, że od 20 lat swojej działalności samorządowej oceniany jest przez wyborców.

- Zawsze uzyskiwałem mandat dobrą ilością głosów, co świadczy o tym, że tak będę postępował, mimo swojego zachowania, które może się nie podobać pewnym osobom w Radzie. W następne wybory to wyborcy oceniają, czy miałem ja rację tak postępując, czy te osoby, które mnie szkalują bez przerwy i śmieją się za plecami, że takie czy inne jest postępowanie - oznajmił.

Atrakcje na sesjach

Wicestarosta twierdzi też, że żadnej radnej nie obraził w sposób dosadny. I nie uważa, żeby na sesjach

Rady Powiatu w Opolu Lubelskim pojawiało się chamstwo. Takie jak dostrzega oglądając obrady innych rad.

- U nas jest, tak jak jest - skomentował to, co dzieje się na sesjach, m.in. z jego udziałem.

- Nigdy nie posunąłem się do tego, żeby w stosunku do którychś osób być konfidentem. Nigdy nie będzie też takiej możliwości. Chcę również powiedzieć, że nie będę też pokornym aniołkiem. Bo taki się urodziłem, taki mam charakter - tłumaczył się.

Złotucha przyznał, że jest cholerykiem. Ale przed nikim nie zamierza się tłumaczyć, tylko przed starostą. Nie zgadza się też z twierdzeniem, że nie nadaje się na stanowisko wicestarosty. Uważa, że ma odpowiednie wykształcenie, którym nie wszyscy autorzy stanowiska mogą się poszczycić. Akcentował także swoje wieloletnie doświadczenie przewodniczący Rady Gminy oraz wicewójta.

Wicestarosta ma za złe przewodniczącemu Rady Powiatu, że czepił się jego jak „rzep psiego ogona” i chce go zniszczyć. Złotucha uważa, że pod względem moralnym został już zniszczony.

- Sto razy wolę stanowisko jawnego wroga, a nie fałszywego przyjaciela. Wyścig do fotela wicestarosty się rozpoczął ale meta jeszcze długa przed tymi osobami, które tak szybciotko chcą zdobyć złoty medal - stwierdził.

Przewodniczący Rady Powiatu na zarzuty wicestarosty odpowiedział krótko.

- Stek kłamstw obronnych. Świadkiem jestem odnośnie tłucznia - podsumował całe wystąpienie Złotuchy Piotr Burek.

Decyzja w rękach starosty

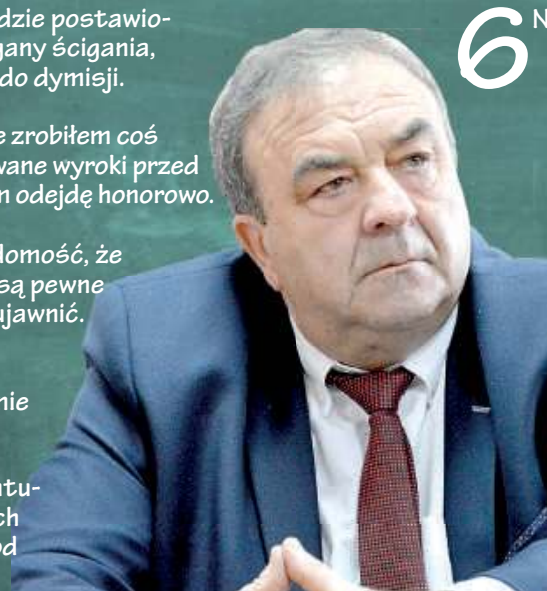
Wicestarostę powołuje i odwołuje ze stanowiska Rada Powiatu, ale na wniosek starosty. Dariusz Piotrowski ma od kilku dni nie łatwy orzech do zgryzienia. Musi bowiem zdecydować, czy stanąć po stronie zastępcy i bronić go, czy też posłuchać głosu radnych i złożyć wniosek o odwołanie Janusza Złotuchy.

Co robi w tej sytuacji? Odpowiedź na to pytanie próbowaliśmy uzyskać. Do zamknięcia tego wydania starosta nie odbierał naszych telefonów i nie odpisał na SMSa.

Decyzja przed Piotrowskim nie łatwa. Z naszych nieoficjalnych informacji wynika, że starosta obawia się, że wraz z odwołaniem Złotuchy, opozycja z PSL zgłosi wniosek o odwołanie go ze stanowiska. A na to pozwolić sobie nie może. Z kolei dalsze trzymanie Złotuchy w Zarządzie Powiatu może skutkować tym, że rezygnację złożą dwaj członkowie - Kramek i Furtak, co już zapowiadają. Ze skompletowaniem nowego zarządu Piotrowski miałby bardzo poważny kłopot. W efekcie patowej sytuacji wniosek o odwołanie całego zarządu stałby się bardzo realny.

Agnieszka Ciekot

10 złotych myśli Janusza Złotuchy, wicestarosty opolskiego wypowiedzianych na sesji 13 maja:



- 1 Jeżeli kiedykolwiek będzie postawiony mi zarzut przez organy ścigania, to ja sam poddam się do dymisji.
- 2 Jeżeli będą dowody, że zrobiłem coś złego, a nie tylko ferowane wyroki przed wydaniem wyroku, sam odejdę honorowo.
- 3 Niech każdy ma świadomość, że za pazurami jego też są pewne rzeczy, które można ujawnić.
- 4 Nie jestem żadnym bandytą. Nikomu nic nie ukradłem.
- 5 Gdybym był tzw. kreaturą, to bym nigdy takich mandatów zaufania od wyborców nie zdobył.
- 6 Nigdy nie byłem i nie będę konfidentem.
- 7 Nie będę też pokornym aniołkiem. Taki się urodziłem.
- 8 Nie myślę przed nikim się tłumaczyć. Tylko przed starostą.
- 9 Już przeprosiłem za to, że moje zachowanie być może uwłaczało godności kogokolwiek. Tych co obraziłem z rady, ja przepraszam, bo taki mam charakter.
- 10 Nie trzeba przebierać nogami, czyhając na moje stanowisko

R E K L A M A

Lepsze powietrze „uchwała antysmogowa” dla Lubelszczyzny nowe przepisy, które Ciebie dotyczą

Marszałek Województwa Lubelskiego informuje, że dnia 19 lutego 2021 r. Sejmik Województwa Lubelskiego przyjął uchwałę Nr XXIII/388/2021 w sprawie wprowadzenia na obszarze województwa lubelskiego ograniczeń i zakazów w zakresie eksploatacji instalacji, w których następuje spalanie paliw stałych - tzw. „**uchwałę antysmogową**”.

Przyjęta uchwała określa wymagania w zakresie eksploatacji nowych urządzeń grzewczych dopuszczonych do stosowania, zakazuje stosowania najgorszych jakościowo paliw oraz wprowadza przepisy przejściowe dla funkcjonujących instalacji niespełniających wymagań.

Czyste powietrze to nasza wspólna sprawa. Uchwała antysmogowa jest rozwiązaniem optymalnym, na drodze do poprawy jakości powietrza w województwie.

Uchwała wchodzi w życie od 1 maja 2021 r.

 Jesteś posiadaczem wysokoemisyjnego kotła węglowego? Jeśli tak to pamiętaj i już dziś pomyśl o zmianie sposobu ogrzewania swojego domu. Maksymalnie masz czas na wymianę do dnia:

- 31 grudnia **2023** r.: kotły bezklasowe oraz kotły klasy 1 i 2
- 31 grudnia **2026** r.: kotły klasy 3 i 4
- 31 grudnia **2029** r.: kotły klasy 5

na kocioł Ecodesign (zgodny z wymaganiami ekoprojektu) lub inne ekologiczne i niskoemisyjne źródło ogrzewania.

 Miej świadomy wpływ na środowisko. Używaj tylko dobrej jakości paliw z legalnych źródeł! Pamiętaj, że spalanie węgla kamiennego niskiej jakości (muły, floty, drobny miął), węgla brunatnego i drewna o wilgotności powyżej 20% szkodzi zdrowiu i jest **zakazane**.

Zalecane paliwa to: gruboziarnisty węgiel kamienny, ekogroszek, pelet, brykiet, biomasa drzewna, drewno sezonowane (dąb, buk, grab, brzoza).

 Budujesz dom lub wymieniasz stary piec? Montuj wyłącznie kocioł spełniający normy ekoprojektu.

 Planujesz montaż nowego ogrzewacza pomieszczeń (np. kominek, koza)? Pamiętaj, że od 1 stycznia 2022 r. musi spełniać wymagania ekoprojektu.

Możesz liczyć na pomoc Doradcy Energetycznego z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego, który pomoże zdobyć informacje dot. dofinansowania na wymianę kopciucha i podjąć decyzję o wyborze nowego źródła ciepła dla Twojego domu. Kontakt z zespołem Doradców Energetycznych na adres: doradztwo.energetyczne@lubelskie.pl lub pod numerami telefonów: (81) 537 16 17 i (81) 537 16 16.

Wymieniając piec oraz stosując zalecany opał dbasz o lepszą jakość powietrza a także o zdrowie swoje i swoich bliskich. Pozostawmy czyste powietrze dla przyszłych pokoleń.

Więcej informacji na stronie internetowej www.ochronapowietrza.lubelskie.pl lub pod numerem telefonu: (81) 441 67 12.

„Wierny Syn Ojczyzny naszej. Ksiądz Prałat Jan Poddębniak (1907-1994)”. Fragmenty książki prof. Anny Łosowskiej (3/5)

Kryptonim „Fanatyk” W Czemiernikach agenci nie spuszczali z oka księdza Jana

Parafia Czemierniki nie była wymarzonej miejscem pobytu, ale księży z reguły nie sprzeciwiają się decyzjom swojego biskupa, dlatego ks. Jan Poddębniak z pokorą przyjął decyzję o przeniesieniu. Zapewne niewiele wtedy wiedział o historii miejsca, które potem pokochał (...).

Parafia w Czemiernikach była dużo uboższa niż w Niedzwicy, ale parafianie tak samo wierni, chociaż nowego proboszcza przyjęli nieufnie. Według doniesienia informatora „Artura”, nowego proboszcza witało zaledwie trzech gospodarzy czemiernickich, a przecież wprowadzał nowego kapłana biskup ordynariusz.

„Ludzie biedniejsi, ale dobrzy”

Pierwsze miesiące okazały się bardzo trudne; nieufni parafianie, problemy materialne i nieudane próby zmiany parafii nie mogły nastrajać optymistycznie. Widać to w korespondencji, konsekwentnie przechwytywanej przez służby bezpieczeństwa przed dostarczeniem do adresata, ale wierny swemu powołaniu i posłuszny władzom diecezjalnym podjął postawione przed nim zadanie. 30 grudnia 1955 r. napisał znamienity list do swego przyjaciela z czasów okupacji, ks. kanonika Antoniego Thiela, proboszcza w wielkopolskim Czarnkowie:

Kochany Księżo Kanoniku. Antosiu Drogi. Zawsze elegancki, a ja nie. Nawet nie miałem porządnego papieru - wikary mi dał, innym na gorszym pisałem, Tobie boję się. Ja już nie w Niedzwicy lecz w Czemiernikach (...) Parafia trochę gorsza, ale można wytrzymać, wikary jest, kościół piękny, wikariat ładny, plebania dobra, stodoła, obora, piwnica-niwna. Już gromadzę materiał do budowy, żeby nie to, byłoby dobrze. Ludzie biedniejsi, ale dobrzy.

Wroga postawa wobec PRL

Już 15 września 1956 r. w Powiatowym Urzędzie do Spraw Bezpieczeństwa w Radzynie Podlaskim zapadła decyzja o „założeniu sprawy ewidencyjno-operacyjnej” pod kryptonimem „Fanatyk” wobec ks. Jana Poddębniaka, wykazującego wrogą postawę wobec PRL.

W czym przejawiała się ta wroga postawa? Przed wszystkim rozbu-



Kościół parafialny w Czemiernikach jest zabytkiem klasy I i wyróżnia się swym pięknem i okazałością. Jest to kościół jednonawowy z parą bocznych kaplic, z prezbiterium węższym i zakończonym półkoliście. Od frontu widoczne są z daleka dwie wieże wysokości 38 m

Tajni współpracownicy organów bezpieczeństwa na bieżąco informowali o zachowaniach duchownych i treści ich kazań.

dowywał kółka różańcowe i inne organizacje katolickie. To dlatego przez długie lata będzie pod ścisłą obserwacją milicji i służb wraz ze swoim wikariuszem ks. Zbigniewem Kutza-nem, który przybył do Czemiernik kilka miesięcy później, zstępując na tym stanowisku ks. Henryka Józefkę.

I ten wikariusz stał się podporą i dobrym duchem księdza proboszcza, punktem odniesienia dla kilku kolejnych wikariuszy, którzy szybko opuszczali Czemierniki, nie znajdując tu miejsca dla siebie pod okiem wymagającego i ostrego w słowach proboszcza.

Odpusty - najwyższy szczyt fanatyzmu

Praca nowych duszpasterzy w parafii czemiernickiej nie należała do łatwych. Wypełnianie zwykłych obowiązków duszpasterskich było bez przerwy obserwowane i gdzie tylko było można – utrudniane.

Procesje z racji Bożego Ciała i Wszystkich Świętych, a zwłaszcza obrzęd poświęcenia pól, odbywały się w ściśle określonych przez urzędników warunkach i po uzyskaniu specjalnego pozwolenia.

O takie pozwolenia proboszczowie musieli też prosić, jeżeli chcieli

przygotować rekolekcje, mimo że stosowne Zarządzenie Ministerstwa Oświaty wyraźnie zezwalało na rekolekcje w szkołach.

Tajni współpracownicy organów bezpieczeństwa na bieżąco informowali o zachowaniach duchownych i treści ich kazań. Wymownym przykładem może być notatka sporządzona dla Wydziału ds. Wyznań WRN w Lublinie, w której narzekano, że w parafii Czemierniki urządza się największe odpusty, na które zapraszani są księża z innych parafii (w liczbie od 10 do 16), a „imprezy te uwypuklają najwyższy szczyt fanatyzmu”.

Przechytrzyć władze

Solą w oku władz były też nabożeństwa majowe urządzone w należących do parafii wsiach.

Narzekano, że najczęściej ludzi gromadzi się przy wiejskich kapliczkach w Bełczacu, Dębicy, Skokach i Wygnanowie, i że winni temu są miejscowi księża.

Czasem udawało się księdzu proboszczowi przechytrzyć władze. Na przykład w 1960 r., kiedy każdy ksiądz musiał mieć zgodę nie tylko na urządzenie procesji Bożego Ciała, ale też na jej trasę, złożył taki wnio-

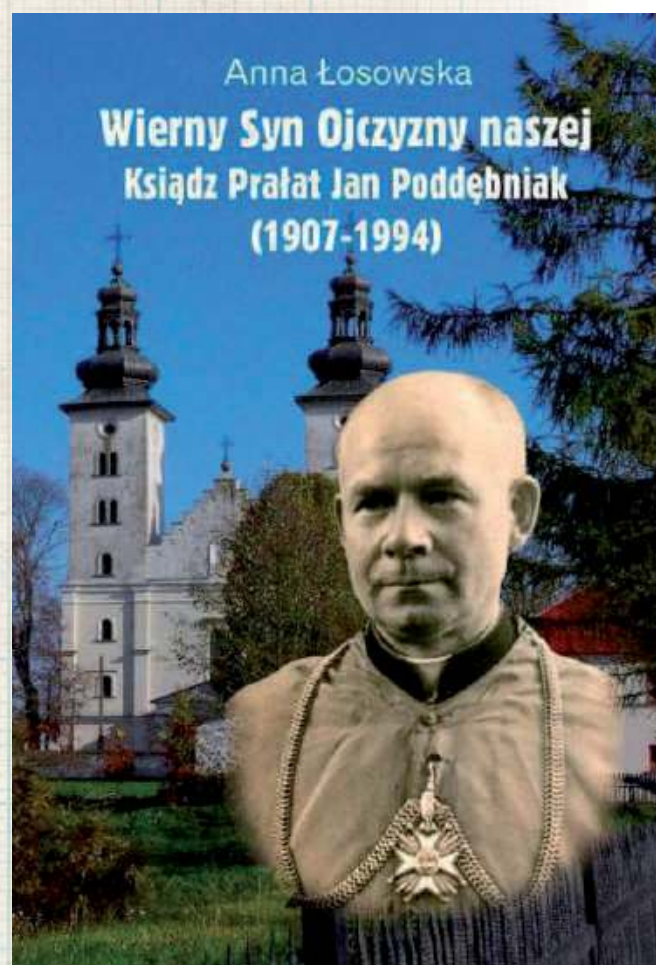
sek 15 czerwca, ale dotarł on do Radzyna dopiero 17-ego, a więc dzień po uroczystościach.

Czy to mogło być powodem wniosku Urzędu ds. Wyznań do Kurii Biskupiej o przeniesienie kapłana z Czemiernik, trudno stwierdzić, nie znamy treści wniosku ani uzasadnienia stanowiska Kurii, ale zachowała się odpowiedź Aleksandra Borkowskiego, kierownika Wydziału ds. Wyznań Prezydium WRN w Lublinie, w którym informował: „uwzględniając częściowo motywy zawarte w piśmie Kurii Biskupiej z dnia 30 X 1960 r. zawiadamia, że anuluje niniejsze żądanie dotyczące przeniesienia w/w księdza”.

Być może wpływ na tę decyzję miało zaświadczenie wystawione przez Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Czemiernikach 21 października 1960 r. w którym przewodniczący Prezydium Edward Sochal napisał, że „ksiądz Jan Poddębniak bardzo wydatnie współpracuje z nami na odcinku gospodarczo-kulturalno-społecznym, organizuje pomoc dla pogorzalców, popiera z ambony wszystkie kursy organizowane przez Koła Gospodyń Wiejskich oraz współorganizował Wieczorową Szkołę Rolniczą w Czemiernikach”.

Tytuł i śródtytuły od redakcji.

Anna Łosowska



Sól w oku władz
„Ks. Jan Poddębniak, jako proboszcz parafii w Niedzwicy Kościelnej, za krytykę ustroju komunistycznego stał się obiektem inwigilacji i prześladowania przez organa bezpieczeństwa. Wskutek nacisku władz administracyjnych został przeniesiony do odległej parafii Czemierniki, w której pracował aż do śmierci” (fragment biografii zamieszczonej w książce Wydawnictwa Norbertinum)

Agenci narzekali, że najczęściej ludzi gromadzi się przy wiejskich kapliczkach w Bełczacu, Dębicy, Skokach i Wygnanowie, i że winni temu są miejscowi księża

W NASTĘPNYM ODCINKU

Charakterystyczną cechą księdza było przekonanie, że musi wszystkiego dopilnować, bo bez niego nic się nie robi. Kręcił się zatem przy robotnikach, czasami o coś pytał, często doradzał i niejednokrotnie po prostu przeszkadzał. W charakterze anegdoty przekazywane jest zdarzenie, że kiedy robotnicy wymieniali pokrycie dachu na jednej z wież, a ksiądz stojąc obok, ciągle ich poprawiał, jeden z nich (Stanisław Łucek) nie wytrzymał i zwracając się do kapłana, zapytał: „Czy jak ksiądz jest przy ołtarzu i odprawia Mszę Świętą to ja stoję z boku i podpowiadam, kiedy ma być Ojciec Nasz i Zdrowaś Mario?”

Drodzy Czytelnicy!

Jeśli macie w domowych archiwach zdjęcia ks. Jana Poddębniaka, podzielcie się nimi ze Wspólnotą. Będą one ilustracją do naszego cyklu o duszpasterzu z Czemiernik. Mogą to być fotografie ze ślubów, chrztów, Pierwszych Komunii, procesji Bożego Ciała...

Czekamy na kontakt: tel. 502 528 110
lub e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:

- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pocięcha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Przysyłajcie fotki swoich pocięch, do wygrania kubek z nadrukiem zdjęcia zwycięzcy.



NATALIA I NICOLA ZABŁOCKIE, 2 latka, Świdry



WIKTOR SOKÓŁ, 5 lat, Parczew



MARIA PAWLAK, 3 miesiące, Radoryż Smolany



JULIA WISNIEWSKA, 3 lata, Łuków

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:

- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
 - MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
 - przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)
- Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

Przysyłajcie fotki swoich zwierzaków, do wygrania kubek z nadrukiem zdjęcia zwycięzcy.



FRANIA
Właścicielka: Katarzyna Golec, Radzyń Podlaski



KITKA
Właścicielka: Wiktoria Korecka, Lipiny



PUSIA
Właścicielka: Karolina Korolczuk, Międzyrzec Podlaski



LUNA
Właścicielka: Karolina Dworniak, Łuków



PUPIL
Właścicielka: Ewelina Izdebska, Leszczanka



HARMONIA
Właścicielka: Anna Jakubowska, Ratoszyn Drugi



MORUS
Właścicielka: Dorota Józwik, Krzywda



PUPIL
Właścicielka: Karolina Wierchowska, Radzyń Podlaski



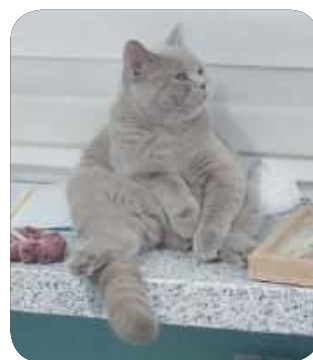
PEPO
Właścicielka: Ewa Kwaśniak, Opole Lubelskie



JERRY
Właścicielka: Agnieszka Golec, Radzyń Podlaski



HOGAN
Właściciel: Sławomir Tratkiewicz, Dwornia



LALA
Właścicielka: Maja Wierchowska, Lubartów



KARMEŁ
Właścicielka: Anna Mędrak, Słotwiny

10 maja 1831 roku pod Lubartowem polska dywizja generała Chrzanowskiego stanęła na progu zagłady. Z miasta zostały tylko zgłiszcza

Przez Kock, Firlej i Lubartów na Sardynię i do Paryża

Sto dziewięćdziesiąt lat temu pod Firlejem i Lubartowem generał Wojciech Chrzanowski stoczył dwie bitwy z Rosjanami. Zarówno ich rezultat jak i ocena samego dowódcy do tej pory budzą kontrowersje.

Cała kampania rozgrywała się po polskiej stronie w warunkach braku pewnych informacji. Zasadniczym celem przemarszu polskich jednostek było udzielenie wsparcia Józefowi Dwernickiemu, który operował w okolicach Zamościa. Polskie dowództwo nie wiedziało jednak, że zwycięzcy spod Stoczka tym razem gorzej się powiodło i, naciskany przez Moskali, musiał przekroczyć granicę austriacką, gdzie jego oddziały zostały rozbrojone.

Na pomoc Dwernickiemu

Nawet kiedy ta informacja dotarła do wodza powstania Jana Skrzyneckiego, ten nie zmienił rozkazów. Być może liczył na to, że Dwernicki wyrwie się Austriakom i wtedy będzie potrzebował pomocy. Z pewnością zaś nie chciał oglądać w swoim bezpośrednim otoczeniu Wojciecha Chrzanowskiego, który irytował go więcej niż trochę. Kim był dowódca silnego, liczącego około 5600 żołnierzy (7 baonów, 8 szwadronów i 10 dział) oddziału polskiego? Prądzyński pisał o nim: *Wzrostu małego, niemal karłowatego, był jednak szykowny, a przez ciągłe przykładanie się i umysł badawczy oswoił się z tem wszystkim, co jest właściwe różnym broni gatunkom; przede wszystkim był obdarzony od przyrodzenia znakomitą okamiarą. (...) Miał także w wysokim stopniu dar sądzenia zdrowo o rzeczach i ludziach.* W ustach Prądzyńskiego była to szczególnie cenna opinia. W czasach dyktatury Skrzyneckiego, jako dwaj główni doradcy wodza kłócili się niemal bez przerwy. Choć jakoś się pewnie uzupełniali: Prądzyński rzutki, z łatwością podejmowania decyzji, kreatywny, Chrzanowski analityk, mierzący wojnę cyrklem, z usposobienia malkontent i asekurant.

W służbie cesarza i cara

Karierę wojskową rozpoczął w czasach napoleońskich. Bił się pod Smoleńskiem, Borodino, spod Moskwy wracał w ariergardzie, jeszcze pod Wilnem osłaniał odwrót niedobitków Wielkiej Armii.

Ranny trafił do niewoli. W Kongresówce wstępuje do armii, jest jej najlepszym kartografem, opracowuje, znakomitą mapę kraju. W 1828 zostaje wysłany na front turecki, gdzie znowu wykazuje się osobistą odwagą w bitwie pod Warną. Otrzymuje od cara stopień podpułkownika i order św. Anny trzeciej klasy. Lojalny, kompetentny żołnierz.

Bohater bez wiary w sukces

Nad przystąpieniem do powstania chwilę się waha (jak większość dowódców, rozumiejących czym jest wojna lądowa z Rosją...), ale kiedy wchodzi do akcji, od początku staje się jednym z jego najbardziej kompetentnych dowódców. Jego plan uderzenia na Rosjan zostaje przez Chłopickiego odrzucony, a Chrzanowski wysłany do Modlina. Nie udało mu się również namówić do rażnych działań Michała Radziwiłła. Zostało więc pokazanie się na placu boju. Pod Miłosną w lutym 1831 odłamek wyhamowuje na trzymanej przez niego akurat mapie, pod Wawrem i Dębem Wielkim dorabia się szlifów generalskich. Skrzynecki bierze go do sztabu. Mimo że Chrzanowski ciągle nie wierzy w sukces i doradza układy, wszystkie obowiązki wykonuje z nadmiarem, imponując kompetencjami, zaangażowaniem i wiedzą wojskową. Liczy, projektuje, rysuje na mapach, tyle że nikt go nie słucha. Przy pierwszej okazji Skrzynecki wysyła go na wyprawę do Zamościa, ma też przy okazji asekurować od południowego wschodu Warszawę.

Chrzanowski nie wierzył w sukces powstania, ale wszystkie zadania wypełniał wzorowo

Masakra w lesie pod Firlejem

Dywizja 8 maja, po pięciodniowym marszu z Jędrzejowa, zatrzymała się w Kocku. Od strony Puław nadchodził silny, liczący ponad 9000 żołdatów, oddział dowodzony przez generała Cypriana Kreutza, flankowany dodatkowo przez 2000 oddział Faesiego. Pod Firlejem doszło do starcia. Wysłany przez Chrzanowskiego oddział dowodzony przez, służącego w powstańczej armii polskiej francusko-włoskiego generała Hieronima Ra-



Niedostatki wzrostu, będące powodem docinków nawet podwładnych, Chrzanowski nadrabiał pracowitością i ogromną wiedzą sztabową. Uznaniem jego kompetencji był angaż jako dowódcy wojsk Sardynii, wcześniej to samo oferowali mu m.in. Turcy

Po wojnie z Austrią w 1849 roku na skutek zeznań Chrzanowskiego Sardyńcy rozstrzelali jego niegdysiejszego podwładnego z powstania listopadowego generała Hieronima Ramorino

morino osaczył w lesie piechotę Faesiego i zadał jej ciężkie straty, zabijając 300 żołnierzy, a 500 biorąc do niewoli.

Przeoczyli 9000 Rosjan

Ponownie skoncentrowana kolumna polska pomaszerowała do Lubartowa, gdzie rozłożyła obóz tyłem do Wieprza. Gdyby wiedziano o obecności Kreutza, zapewne decyzja byłaby inna. A tak już na starcie nieuchronnego starcia Polacy byli przyparci do rzeki. Rosjanie, mający znacznie lepsze rozeznanie w sytuacji, podzielili się na trzy oddziały: jeden idący od północy od strony Kamionki, drugi od wsi Nowodwór (okolicie dzisiejszej obwodnicy), trzeci miał odcinać odwrót od strony Niemiec i zniszczyć most w Sernikach, który w tej sytuacji był jedyną możliwą drogą odwrotu. A, radzi z sukcesu pod Firlejem i Kamionką, Polacy spalili.

Odwrót kontrolowany, Lubartów spalony

Moskale zostali dostrzeżeni absolutnie w ostatniej chwili. Poprowadzona osobiście przez Chrzanowskiego szarża kawa-

lerii na krótko powstrzymała następującego przeciwnika, akurat na tyle, żeby w jakim takim porządku przejść na drugi brzeg Wieprza. W mieście pozostały tylko dwa oddziały piechoty i ranni, którzy jeszcze przez dłuższy czas bronili się w klasztorze kapucynów, spowalniając natarcie nieprzyjaciela. Rosjanie rozpoczęli ostrzał artyleryjski, który zakończył się pożarem - stary, drewniany Lubartów spłonął, pozostały tylko budynki murowane. Most, który początkowo miał podpalić najbardziej na południe wysunięty oddział rosyjski, spalili sami Polacy, tym razem po to, żeby utrudnić pościg. Każda strona po starciu mogła ogłosić zadowolenie z jego rezultatu: Polacy wycofali się w porządku i bez większych strat (poza obrońcami klasztoru, którzy trafili do niewoli), co należy uznać za sukces, bo konsekwencje braku przygotowania i złej pozycji mogły być znacznie gorsze. Oddział dalej pomaszerował na Zamość. Rosjanie wyparli przeciwnika i utrzymali plac boju, więc też uznali swoje zwycięstwo. Generał Kreutz nie był pewien sytuacji na własnych tyłach i Chrzanowskiego wcale nie ścigał. Ten po miesięcznym



W klasztorze kapucynów bronił się pododdział piechoty, osłaniający odwrót głównych sił. Podczas kiedy część Polaków wiązała Rosjan walką w ostrzeliwanym przez artylerię mieście, główne siły przeszły przez most w Sernikach

Z Historiarii powstania listopadowego Karola Barzykowskiego:

...Chrzanowski, prawy człowiek, dobry Polak, żadnego zarzutu pod tym względem na sobie nie nosi i wszystko, co odnośnie do tego napisano jest mylne i błędne. (...) pod względem moralnym bez uniesień i entuzjazmu, bez namiętności, zimny nawet...

pobycie w Zamościu otrzymał dowództwo obrony południowej flanki Warszawy i radził tam sobie znakomicie, pod Mińskiem wygrał bitwę z generałem Gółwinem. Jednocześnie cały czas zachęcał Skrzyneckiego, potem Dębińskiego i Krukowieckiego do paktowania. Ci zaś powierzyli mu kolejne odpowiedzialne zadania, które ten wypełniał jak najlepiej potrafił. Był nawet gubernatorem powstańczej Warszawy. Dopiero we wrześniu otrzymał dymisję.

Oskarżenie o zdradę

Kolejna jego decyzja zbulwersowała całe otoczenie. Owoż niezwłocznie po upadku powstania Chrzanowski, było nie było bohater i kawaler Virtuti Militari, wstąpił do rosyjskiej armii. Być może chodziło mu tylko o paszport umożliwiający podróżowanie i załatwienie swoich spraw majątkowych, ale niesmak pozostał. Nie zmienił tego nawet fakt, że szybko poprosił o trzymiesięczny urlop, pojechał do Paryża i już stamtąd nie wrócił. Na emigracji był pariasem, nie zmieniało tego nawet wsparcie księcia Adama Czartoryskiego. Udało mu się zaczepić na misji w Turcji, gdzie kilku polskich oficerów pojechało wspierać tamtejszy rząd w konflikcie z Rosją. Chrzanowski przygotowywał tam projekty reform organizacji wojska. Podróżuje po Mezopotamii, Syrii, Kurdy-

W Lubartowie w 1831 roku były tylko 22 murowane budynki. I tylko one ocalały

stanie. Adam bezskutecznie próbuje zaprotegować go na wodza wojska papieskiego.

Kolejna niechciana wojna

W 1849 zostaje szefem sztabu i faktycznym dowódcą armii Królestwa Sardynii. Jest przeciwny, forsowanemu przez króla, pomysłowi wojny z Austrią: widzi, że armia jest w rozsypce, nie zna terytorium, sam ma problemy z porozumiewaniem się z dowódcami (nie mówi po włosku!), ponadto generałowie ani go nie szanują ani nie słuchają. Prym w tym wiedzy dobry znajomy spod Kocka, Firleja i Lubartowa Ramorino!). Po nieuchronnej w tych warunkach klęsce pod Novarą powołana zostaje komisja. Chrzanowski przedkłada jej raport, zeznaje w procesie przeciw Ramorino, który w efekcie zostaje rozstrzelany. Zrzeka się zapłaty za służbę. Mieszka w Paryżu, zajmuje się pracą naukową. Opracowuje między innymi, będącą skądinąd milowym krokiem w rozwoju polskiej kartografii, mapę przedwojennej Rzeczypospolitej. Umiera w 1861, pochowany jest na Montmartre.

Zbigniew Smółko

Pierwsze dni wojny opisane przez jednego z tych, którzy ocaleli

Żydowska kronika zagłady Puław (cz. II)

Moshe Blustein przed wojną był dobrze sytuowanym, nieźle wykształconym, lokalnym sklepikarzem i żydowskim politykiem w Puławach. W ciągu kilku dni stał się uchodźcą bez dachu nad głową, desperacko poszukującym schronienia choćby w stodole.

Wspomnienia Blusteina opublikowane zostały w Księdze Pamięci Puław (*In Memoriam - the City of Puławy, Yisker-bukh Puławy), opublikowanej w 1964 roku w Nowym Jorku przez M. W. Bersteina.

Modlitwa o ocalenie

17 września dotarły nowe informacje, że rosyjska Armia Czerwona wkroczyła do Polski i zajęła wiele miast i miasteczek. W międzyczasie nadeszło Jamim Noraim (dni pokutne w roku żydowskim na początku roku liturgicznego - przyp. ZS), betha midrasze (małe sale modlitwy ze zorganizowanymi przy nich szkołami religijnymi - przyp. ZS) i synagogi wypełniły się wiernymi, którzy przychodzili się modlić o powodzenie w nowym roku. Tego samego dnia usłyszeliśmy o zdobyciu przez Niemców Lublina, którzy kontrolowali to miasto, mimo faktu że jeszcze do niego nie wkroczyli.



Ulica Piłsudskiego w Puławach po bombardowaniu we wrześniu 1939 roku, autor nieznan, fotografia znaleziona na portalu fotopolska.eu, pochodząca z aukcji internetowej

Żydzi w okolicach dzisiejszych Puław zaczęli osiedlać się w XVII wieku, kiedy dominującym ośrodkiem była jeszcze wieś Włostowice. Na początku XVIII wieku Puławy były już ważniejsze i tam przeniosła się siedziba gminy wyznaniowej. Kiedy w końcu XVIII wieku miasto rozkwitło pod rządami Czartoryskich, Żydzi otrzymali zezwolenie na osadnictwo w północnej części osiedla, na tzw. Piaskach. W XIX wieku Żydzi stanowili ponad połowę mieszkańców. Dużą popularnością cieszył się wśród nich ruch chasydzki, osiedlił się tu m.in. wnuk słynnego Menachema Mendla Morgensterna z Kocka. W końcu XIX wieku wybudowano murowaną bożnicę, podobną (choć wyraźnie mniejszą) do słynnej lubelskiej Synagogi Maharszala. Gmina miała też cmentarz, dom pogrzebowy, mykwę, istniało kilka mniejszych domów modlitwy. Pod koniec XIX wieku w Puławach osiedliło się wielu Żydów z Rosji. W okresie międzywojennym wyznawcy religii mojżeszowej stanowili około połowy mieszkańców miasteczka, posiadali swoją reprezentację polityczną we władzach, liczne organizacje społeczne, religijne, charytatywne, klub sportowy, teatr, prasę (info ze strony szteti.org.pl)

W pierwszych dniach września 1939 roku w Puławach zostało tylko kilku Żydów, reszta wyruszyła na tułaczkę

którego nie otrzymaliśmy żadnych informacji, wyjechaliśmy razem z synem. Przybyliśmy pod Puławy i weszliśmy do pierwszego z brzegu domu, żeby się czegoś dowiedzieć. Niestety, nie mieli dla nas dobrych wieści. Poinformowano nas, że Niemcy budują obóz koncentracyjny koło Radomia i wysłali tam kilku Żydów z Puław, między innymi siłacza Mosze Zaimana. Byli tam okrutnie torturowani i później wypuszczeni.

Powrót do Puław

Przez ogrody i pola, unikając cały czas Niemców, wróciliśmy do naszego domu na dwa dni przed Świętem Jom Kippur. Okazało się, że wszystkie rzeczy z naszego sklepu, które ukryliśmy w piwnicy, są nienaruszone.

Przez kilka dni zostałem w moim domu, który składał się z trzech pokojów i kuchni. Moja żona w tym czasie pracowała w sklepie, ponieważ Niemcy nakazali, grożąc bronią, że wszystkie sklepy mają być otwarte codziennie do 17, nawet w niedziele i święta.

Zasłoniłem gazetami okna, zostawiając tylko małą przestrzeń, żeby

widzieć kto do nas idzie, żebym miał dość czasu, żeby ukryć się na strychu. W Jom Kippur zdarzyło się coś, co kazało mi odmówić modlitwę dziękczynienia. Co się stało: w moim sklepie zostało kilka polskich gazet ilustrowanych. W jednej z nich był obrazek ministra Becka, jadącego na plecach Hitlera. Nie wiedziałem o tym, skąd mógłbym wiedzieć, przecież nie sprawdzałem wszystkich gazet. Przyszedł niemiecki oficer i zaczął przeglądać gazety. Kiedy natrafił na ten obrazek, bardzo się zezłościł, kopnął w stół i krzyknął: „Kto to jest?”. Na szczęście moja żona zorientowała się, o co chodzi i powiedziała mu, że to jakiś mężczyzna z armii. Groził, że przy pierwszej okazji zemści się na Żydach. Kiedy o tym usłyszałem, włosy stanęły mi dęba, kiedy zrozumiałem, jak udało mi się uniknąć kłopotów.

cdn.

Zbigniew Smółko

O mało nie przypłali życiem rysunku z Beckiem, jadącym na Hitlerze

Co robią Niemcy?

W następnych dniach zaczęło brakować jedzenia. Postanowiłem wrócić do swojego miasta, ale tylko po zorientowaniu się w obecnej sytuacji w Puławach. Jak mordercy traktują tych kilku Żydów, którzy pozostali? W międzyczasie cały czas byliśmy w Wąwolnicy. Po tygodniu, w czasie

Glemp nie Mazur!

Uważny Czytelnik z Woli Gułowskiej zwrócił nam uwagę na pomyłkę, jaka tydzień temu wkraśliła się do cyklu o Madonnach z Lubelszczyzny. Koronacji obrazu w Woli Gułowskiej nie dokonał biskup Mazur (który skądinąd przewodniczył wtedy modłom), ale kardynał Józef Glemp. Dziękujemy za podpowiedź!

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Spalone centrum Łomży. Wycofujące się w sierpniu 1915 roku wojska rosyjskie zastosowały taktykę spalonej ziemi. Wiele wsi i miasteczek praktycznie zginęło z powierzchni ziemi a wielu mieszkańców uciekło w głąb Rosji. Tak wydarzyło się m.in. w Łomżach. Spaliły się: szkoła męska i żeńska, budynki Zarządu Gminnego oraz cała miejscowość w prawie 90 proc. Na zdjęciu, pochodzącym z aukcji internetowej, opublikowanym na portalu fotopolska.eu, widzimy ruiny Rynku i - w dalszym planie - cerkiew prawosławną, którą oszczędzono. Z prawej żołnierze w charakterystycznych niemieckich hełmach

Pani Leśniańska, Królowa trzech wyznań

Matki Boskie Lubelszczyzny

Nietypowa, kamienna ikona Maryi z Dzieciątkiem objawiła się dwóm chłopcom na gruszy w 1683 roku. Zbudowano dla niej najpierw kaplicę, potem kamienny kościół, wreszcie, wobec licznych cudów, w połowie XVIII wieku, sprowadzono paulinów. Do ikony zanosili modły zarówno rzymscy katolicy jak i unici. W 1874, po likwidacji unii, sanktuarium przejęli prawosławni. Od tego momentu losy wizerunku są niejasne: ponoć biskup Benjamin Szymański miał kazać oddać Rosjanom kopię, a oryginał ukryć w Łomży, skąd ikona powróciła do Leśnej po wojnie. Prawosławni uważają, że oryginał zaginął w trakcie, zapoczątkowanej ucieczką latem 1915 roku, wędrowności siostr po Rosji, Bałkanach i Francji albo też znajduje się właśnie w Provimont, gdzie do tej pory istnieje klasztor prawosławny, odwołujący się do tradycji Leśnej (cdn).

Zbigniew Smółko



III LIGA

WYNIKI 35. KOLEJKI
Podlasie - Lewart 0:1
Bramka: Żelisko 62'.
Orlęta - ŁKS Łagów 1:0
Bramka: Kobiałka 53'.
Sokół - Wisła P. 0:1
Bramka: Paluchowski 5'.
Jutrzenka - Hetman 5:3
Bramki: Kaczor 25', Ślaski 28',
Ceglarz 35', Zawadzki 67'
(k), 90' - Chyrchała 41', 43',
Łapiński 60'.
Wólczańska - Chełm. 1:1
Bramki: Durda 85' - Mazurek
58' (k).
KSZO - Wisłoka 2:0
Bramki: Bayramov 20', Stanisławski 90+2'.
Avia - Siarka 2:1
Bramki: Poleszak 7', Oziemczuk 90+2' - Bierzało 43'.
Cracovia II - Stal K. 2:1
Bramki: Vinicius 21', Matheus 84' - Mażysz 90'.
Stal St. - Wiązownica 2:2
Bramki: Hudzik 66', Wojtak 77' - Róg 37', Rop 69' (k).
Korona II - Podhale 0:0
Wisła S. - pauza

MECZE ZALEGŁE
Wisła P. - Siarka 1:0
Bramka: Ednilson 87'.
Avia - Jutrzenka 6:0
Bramki: Darmochwał 3', Uliczyn 5', Kompanicki 66', Biatek 69', 79', Kursa 85'.
Wólczańska - KSZO 2:1
Bramki: Łazarz 51', Skrzyniak 90' - Zaklika 59'.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wisła Puławy	34	84	87:24
2.	Sokół Sieniawa	34	65	55:29
3.	Stal Stalowa Wola	33	61	62:33
4.	Podhale Nowy Targ	33	60	48:34
5.	Avia Świdnik	33	59	77:34
6.	Chełmianka Chełm	33	55	53:40
7.	Wisłoka Dębica	33	51	49:37
8.	KSZO Ostrowiec Św.	33	50	56:39
9.	Wólczańska Wólka P.	33	49	58:45
10.	ŁKS Łagów	34	47	47:48
11.	Siarka Tarnobrzeg	33	47	48:44
12.	Wisła Sandomierz	33	47	46:53
13.	Cracovia II Kraków	34	43	45:42
14.	Lewart Lubartów	33	42	39:36
15.	Podlasie Biała Podl.	33	41	50:69
16.	Orlęta Radzyń Podl.	34	40	50:62
17.	KS Wiązownica	34	36	43:72
18.	Stal Kraśnik	34	35	39:48
19.	Korona II Kielce	33	32	43:69
20.	Jutrzenka Giebułtów	33	25	43:89
21.	Hetman Zamość	33	8	27:118

NASTĘPNE KOLEJKI
(19.05., środa): Wisła P. - Orlęta (godz. 18:00), Lewart - KSZO (godz. 17:00), Siarka - Podlasie (godz. 17:00), Wisła S. - Avia, Wisłoka - Wólczańska, Chełmianka - Jutrzenka, Hetman - Korona II, Podhale - Sokół, ŁKS Łagów - Cracovia, Stal K. - Stal St., KS Wiązownica - pauza.
(22/23.05): Podlasie - Wisła S. (sob., godz. 16:00), Orlęta - Sokół (sob., godz. 18:00), Wólczańska - Lewart (sob., godz. 17:30), Cracovia II - Wisła P. (sob., godz. 13:00), Hetman - Podhale, Korona II - Chełmianka, Jutrzenka - Wisłoka, KSZO - Siarka, Avia - KS Wiązownica, Stal St. - ŁKS Łagów, Stal K. - pauza.

PIŁKA NOŻNA Krystian Żelisko trafił dla śp. dziadka. Lubi grać z zespołami z naszego regionu

„Zelek” dał wygraną Lewartowi na boisku Podlasia

W 62 minucie niezwykle ciekawie zapowiadającego się spotkania padł jedyny gol w spotkaniu pomiędzy Podlasiem i Lewartem. Joe Dearman zagrał dłuższą piłkę do Konrada Nowaka, który zamarkował strzał, ale nad obrońcami podał do Krystiana Żelisko, który z 10 metrów przelobował wychodzącego Wiktora Krasowskiego.

- To był wyrównany mecz, w którym nie było wielu akcji bramkowych. Było mało płynnej gry. Najważniejsze są trzy punkty. Jak ty to mówisz, ładnie to ma grać zespół na wesele. Nikt nie daje „oczek” za styl. Za chwilę nikt o tym nie będzie pamiętał. Ważne jest to, co znalazło się w siatce. My mieliśmy jedną sytuację i ją wykorzystaliśmy. W kilku okazjach mogliśmy zachować się nieco lepiej - mówi Tomasz Bednaruk, trener Lewartu.

- To był mecz na remis. Popelniliśmy fatalny błąd i straciliśmy bramkę. Nasz golkeeper niepotrzebnie wyszedł do piłki. Do tego momentu Wiktor Krasowski był bezrobotny. To jest młodość. Pamiętajmy, że „Wicio” ma dopiero 18 lat. Jako Podlasie nie jesteśmy mocarzem tej ligi. Zagraliśmy bez Jarka Kosieradzkiego w defensywie i Kamila Kocoła w ofensywie. To wielka strata. Gołym okiem było to widać. Boli, że przegraliśmy mecz, w którym nie powinniśmy ulec. Lewart walczył, odgryzał się, Mówiłem zespołowi w przerwie, że jeśli nie da się wygrać, to trzeba zremisować - dodaje Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec białczan podkreśla, że jego podopieczni bardziej zasłużyli na gola niż Lewart. - Nie-



Bohater Lewartu. Krystian Żelisko (w środku) zdobył jedynego gola w meczu z Podlasiem. Dla niego to 11. trafienie w sezonie (fot. Cezary Hince)

złą okazję miał Olaf Martynec. W pierwszej połowie Mateusz Golba mógł kończyć, a podawał do Maćka Wojczuka. Gratulacje dla Lewartu, chociaż najsprawdliwszym wynikiem byłby remis - dodaje.

Z „Siarką” i Wisłą

W środę białczanie jadą do Tarnobrzega. Z kolei w weekend już na obiekcie PSW w Białej Podlaskiej biało-zieloni podejmą Wisłę Sandomierz.

- Kamil Kocół był już na ławce z Lewartem. Będziemy ostrożnie dawkować jego osobę, gdyż jest po kontuzji przewodniczącego. Przed nami dużo meczów. Jest jeszcze kupę grania. Nie będziemy ryzykować, ale z Siarką złapie jakieś minuty. Na Sandomierz będzie w pełni gotowy - mówi Borysiuk.

Dla szkoleniowca mecz z Siarką to szczególne wydarzenie. - Jesienią debiutowałem w roli trenera Podlasia. Wygraliśmy 3:2, chociaż do przerwy przegrywaliśmy różnicą dwóch goli. Dla nas rozpoczyna się najtrudniejszy okres dla mnie, drużyny. Jeszcze niedawno wydawało się, że brakuje kilku

punktów do utrzymania. Tak jest, ale my nie umieliśmy ich zdobyć. Popatrzymy, że zespoły za nami punktowały. Teraz zaczynamy prawdziwą walkę - dodaje.

Z KSZO i Wólczańką

Już w środę Lewart podejmie ekipę z Ostrowca Świętokrzyskiego, zaś w weekend zagra w Wólce Pełkińskiej.

- KSZO to doświadczona ekipa, która gra w kratkę. Potrafią przegrać ze słabszym, a wygrać z wiceliderem. Jesienią prowadziliśmy grę, graliśmy dobre zawody, ale zostaliśmy wypunktowani. Będziemy musieli być bardziej czujni, jeśli chodzi o działania boiskowe. Później czeka nas Wólczańska. Ich teren jest naprawdę mocno specyficzny. W naszej sytuacji każdy mecz jest na wagę złota. Gdzie nie gramy i z kim nie gramy, musimy liczyć na zdobycze punktowe. Do Wólki pojedziemy po punkty. Podobne nadzieje wiążemy z najbliższym meczem. Do składu wróci Bartek Zbiciak, który musiał pauzować za kartki - mówi opiekun lubartowian.

ROZMOWA Z Krystianem Żelisko, napastnikiem Lewartu

Dziadek śp. Stasio czuwał nade mną

W Dzień po pogrzebie dziadka Stanisława strzeliłeś dwa gole przeciwko Orlętom. Dzień przed pierwszą miesięcznicą śmierci dziadka trafiłeś do siatki Podlasia. Przypadek?

- Wierzę, że mój śp. dziadek Stasio czuwał nade mną z góry i oglądał spotkanie.

W Chyba nie ma sensu pytać, komu dedykujesz trafienie?

- No właśnie.

W Tak się składa, że strzeliłeś gole Orlętom i Podlasowi, czyli ekipom z ziem, na których się urodziłeś...

- Dokładnie. Przyszedłem na świat w Białej Podlaskiej, a dzieciństwo spędziłem w Łomazach, zaczynając przygodę z piłką w miejscowej

Niwie. Tak losy się potoczyły, że nie grałem w klubach z okolicy. Cieszę się, że mogłem pokazać się w rodzinnych stronach.

W Jak oceniałbyś spotkanie?

- To był mecz do jednej bramki. Oba zespoły nie miały wielu szans. Podlasie po straconym голу ruszyło na nas, ale wytrzymaliśmy i do końca utrzymaliśmy korzystny wynik.

W Wasza sytuacja w tabeli wygląda dużo lepiej niż jeszcze kilkanaście dni temu...

- W pewnym momencie mocno „śmierdziało” spadkiem. Odbiliśmy się, ale pamiętajmy, że do końca sezonu jest jeszcze dużo grania. Dla nas każdy punkt jest jak tlen. Cieszymy się, że zwyciężyliśmy z sąsiadem w tabeli.

Podlasie ze sponsorem

Firma BETFAN została oficjalnym bukmacherem Podlasia Biała Podlaska. Klikając link i rejestrując się jako kibic, pomagasz budować Podlasie: www.affiliatesolutions.com/click/c6963f2fee.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - LEWART LUBARTÓW 0:1 (0:0)

Bramka: Żelisko 62'.

Podlasie: Krasowski - Archipov, Nieścieruk, Salak, Dmitruk, Wojczuk, Andrzejuk, Kobza, Zabielski (73' Martynec), Mierzwiński (67' Łęcki), Golba (67' Chmielewski).

Lewart: Wójcicki - Michałow, Niewęgłowski, Ponurek, Świech, Dearman (88' Pożak), Maksymiuk, Najda (81' Niewiński), Szczotka, Nowak (78' Buczek),

Żelisko (88' Fularski).

Żółte kartki: Andrzejuk, Borysiuk (trener) - Dearman, Pożak, Najda.

Sędziował: Wasil (Lublin).

Moja pomyłka

Przed tygodniem opublikowałem wywiad z Arkadiuszem Maksymiukiem, czyli byłym zawodnikiem Podlasia, a obecnie graczem Lewartu.

W ostatniej odpowiedzi „Maksia” popełnił błąd. Zadałem pytanie, co będzie po ostatnim gwizdku. Arek powiedział: udam się do domu, który jest oddalony o dwa kilometry od stadionu. Spędzę ten czas z rodzicami i moją kobietą, popijając lampką wina za wygraną Lewartu. Ja omyłkowo zamieniłem ostatnie słowo na Podlasie. Oczywiście to moja pomyłka. Przepraszam!

mp

Marczuk w reprezentacji Polski!

Wychowanek Huraganu Międzyrzec Podlaski i były zawodnik Podlasia Biała Podlaska został powołany na zgrupowanie reprezentacji Polski do lat 19. Dla Dominika Marczuka to wielkie wyróżnienie.

Selekcjonerem biało-czerwonych jest Mariusz Rumak. 17-latek będzie trenował w Gniewinie od 31 maja do 3 czerwca. Marczuk od tego se-

zonu reprezentuje barwy Stali Rzeszów. „Mara” ma na koncie 13 występów (965 minut) i cztery żółte kartki. Dominik jest wychowankiem Kamila Korniluka. Później przeniósł się do Górnika Łęczna, a następnie występował w TOP-ie 54 Biała Podlaska. W seniorskiej piłce zadebiutował w sezonie 2019/2020. W Podlasiu rozegrał 17 meczów (1523 minuty).



Kamil Korniluk wraz ze swoimi wychowankami z Huraganu Międzyrzec Podlaski (od lewej): Wiktor Krasowski (Podlasie Biała Podlaska), Filip Szabaciuk (I-ligowy Stomil Olsztyn) i Dominik Marczuk (II-ligowa Stal Rzeszów)

mp

PIŁKA NOŻNA Po trzech latach do Puław wraca poziom ogólnopolski. Paluchowski dał wygraną na boisku wicelidera

II liga, II liga - „Wisetka”

Na osiem kolejek przed końcem piłkarze Wisły mają awans do II ligi. Wygraną 1:0 udowodnili, iż są najlepszym zespołem w stawce. Puławianie zwyciężyli na boisku wicelidera.

Jedynie trafienie zaliczył Adrian Paluchowski. Dla 33-latka był to 28 gol w 34 spotkaniu w tym sezonie. „Paluch” trafił do siatki po zagranie od Emila Drozdowicza. Podopieczni Mariusza Pawlaka skomplikowali sobie sytuację w 26. minucie, kiedy szarżującego na bramkę Piotra Owczarzaka Daquana Kinga sfaulował Błażej Cyfert, za co został ukarany czerwoną kartką.

Gospodarze najlepszą sytuację do wyrównania mieli tuż po przerwie. Na całe szczęście po uderzeniu Oskara Majdy piłka zatrzymała się na poprzeczce. Czułnością popisał się również Mateusz Pielach, Kapitan Wisły wybił piłkę z linii bramkowej, zaś w końcówce Jarosław Lis trafił w Piotra Owczarzaka. Ostatnie fragmenty to ataki Sokoła. W polu karnym puławian znalazł się nawet bramkarz Sokoła - Mateusz Zajac. Nic z tego.

Ostatni gwizdek oznaczał święto. Gracze Wisły mieli przygotowane szampany, które wystrzeliły na boisku w Sieniawie. Puławianie po trzech latach wra-



Szalona radość graczy Wisły na boisku w Sieniawie

cają na poziom ogólnopolski.

SOKÓŁ SIENIAWA - WISŁA PUŁAWY 0:1 (0:1)

Bramka: Paluchowski 5'.

Sokół: Zajac - Grasza, Kapuściński, Drelich, Lis, Oziębło (61' Wiecek), Ochał, Purcha (80' Pikiel), Majda (61' Mazurek), Hass (80' Wójcik), King (86' Kasperkowicz).

Wisła: Owczarzak - Cheba, Cyfert, Pielach, Kubań, Drozdowicz (37' W. Puton), Skalecki, Wiech, Kondracki (73' Czelny), Ednilson (74' Brągiel), Paluchowski.

Żółte kartki: Purcha, King - Cheba, Cyfert, Skalecki, Paluchowski.

Czerwona kartka: Cyfert 26', za faul.

Sędziował: Wiśniowski (Tarnów).

Ednilson strzela za trzy punkty

Podobnie jak w meczu z KS-em Wiązownic Ednilson Furtado zapewnił Wiśle trzy punkty. Ponownie zrobił to w końcówce spotkania. Wiślaczy pokonali Siarkę Tarnobrzeg 1:0 i zanotowali dziesiąte zwycięstwo na wiosnę.

Samo spotkanie nie było wielkim widowiskiem. Siarka cofnięta głęboko na własną połowę skupiła się na defensywie, rzadko kiedy wychodząc z własnej połowy. Obrońcy przyjezdnych grali blisko siebie i trudno było naszemu zespołowi znaleźć miejsce do oddania strzału. W 7. minucie z prawej strony dośrodkował Dominik Cheba, a stojący na jedenastym metrze Krystian Puton nieczysto trafił w piłkę. Dwukrotnie

w niezłych sytuacjach znajdował się w polu karnym Adrian Paluchowski, ale brakowało precyzji przy opanowaniu piłki w jedenastce rywali.

W drugiej połowie wiślaczy wciąż bili głową w mur postawiony przez siarkowców. Uderzali z dystansu Skalecki i Puton, ale bez efektu. Głową strzelali Cyfert i Paluchowski, ale wciąż nie było to poważne zagrożenie tarnobrzezkiej bramki. Dopiero w 87. minucie w roli głównej wystąpiło trzech zmienników. Piłkę przejął Włodzimierz Puton, podał ją do Karola Czelnego, a ten z powrotem oddał ją do Putona, który wstrzelił ją w pole karne. Tam nabiegał Ednilson Furtado, który trafił do siatki. Dla niego to czwarty gol w rundzie. W ostatnich minutach Siarka próbowała stworzyć zagrożenie długimi podaniami w pole karne, ale nie była w stanie zdobyć wyrównującego gola.

WISŁA PUŁAWY - SIARKA TARNOBZEG 1:0 (0:0)

Bramka: Ednilson 87'.

Wisła: Owczarzak - Kuban, Wiech, Cyfert, Cheba, Skalecki, K. Puton, Drozdowicz (84' Czelny), Kacprzycki (84' W. Puton), Bartosiak (23' Ednilson), Paluchowski.

Siarka: Kowal - Bierzało, Józefiak, Duda, Kowalik, Bieniarz

ROZMOWA Z Mariuszem Pawlakiem, trenerem Wisły

Po piwku, ale gramy dalej

W Gratulacje...

- Dziękuję. Postawiliśmy kropkę nad „i”. Nikt nie ukrywał, że jesteśmy faworytem tej ligi. Chcieliśmy jak najszybciej dopełnić formalności. Udało się, ale cały czas koncentrujemy się na lidze. Przed nami ciekawe boje oraz finał Pucharu Polski z Avią Świdnik. Chcemy unieść trofeum.

W Teraz szanse dostaną ci, którzy grali mniej?

- Grają ci, są zdrowi. W Sieniawie nie mogłem skorzystać z: Łukasza Kacprzyckiego, Krystiana Putona oraz Bartłomieja Bartosiaka. Mam nadzieję, że będą gotowi w najbliższej przyszłości. Teraz wypadł nam Błażej Cyfert, a do tego w pierwszej połowie z powodu urazu zszedł Emil Drozdowicz. Będziemy sięgać po młodszych zawodników, ale do tego zmusiło nas życie. Nie ma mowy, by odpuszczać, bo już mamy mistrza. Tak to nie działa.

(46' Janeczko), Rogala (60' Zmarzlik), Skrzypek (83' Szołtys), Sulkowski, Bałdyga (86' D' Apollonio), Gajewski.

Sędziował: Moskal (Kielce).

W Jak podsumujesz mecz?

- Przyjechaliśmy do dobrego zespołu, który jako pierwszy chciał ograć Wisłę na wiosnę. Dobrze zaczęliśmy, mogliśmy wyrównać po sytuacji Paluchowskiego. Później sytuacja się skomplikowała. Po przerwie cofnęliśmy się do niskiego pressingu. Nie było sensu ganiać się po całym boisku.

W W sobotę Puławę nie spały?

- Absolutnie. W środę gramy kolejny mecz. Cieszymy się. Wypiliśmy po piwku. Niedziela była wolna, zaś w poniedziałek odbyliśmy normalne zajęcia. Gdybyśmy awansowali do Ligi Mistrzów, byłoby inaczej. Wiemy, gdzie jesteśmy, co zrobiliśmy. Czas na świętowanie będzie na koniec rozgrywek. Myślę, że w środę po meczu z Orłętami również będzie chwila na radość przed naszą publicznością.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - ŁKS Łągów 1:0 (0:0). Trzecie kolejne zwycięstwo

Dobra passa podtrzymana, teraz poprzeczka idzie jeszcze wyżej

Nawet grając godzinę w osłabieniu, rywal powieścił poprzeczkę wysoko. Orlęta wykazały się cierpliwością, a w kluczowym momencie Michał Kobiółka pokazał, że jest liderem tej drużyny. W środę podopieczni Michała Raczyńskiego postarają się popsuć świętowanie awansu do II ligi Wisły Puławy.

Trener Raczyński trzeci raz z rzędu wystawił identyczną jedenastkę jak w poprzednich zwycięskich meczach. Większość zawodników tego „wyjściowego garnituru” mogła odpocząć w meczu pucharowym z Huraganem.

65 minut w przewadze

Początek pierwszej połowy był wyrównany: goście dłużej utrzymywali się przy piłce, a Orlęta

próbowały szybkich kontrataków. Kluczowe wydarzenia miały miejsce około 20 minut: najpierw Mikołaj Szymański został napomniany za próbę wymuszenia rzutu karnego a chwilę potem sfaulował Karola Rycaya i dostał drugą żółtą kartkę. Co ciekawe - ani Orlęta, ani Łągów nie zmieniły sposobu gry, goście nie cofnęli się do obrony, a Orlęta wcale nie rzuciły się do szturmu.

Nieskuteczność nieukarana

W drugiej połowie gospodarze długo nie musieli czekać na okazję: w 53. min. najlepszy na boisku Michał Kobiółka przedarł się środkiem pola i technicznym strzałem przechytrzył bramkarza. W kolejnych minutach coraz bardziej widać było zmęczenie gości grą w dziesiątkę i kilka razy miejscowi mieli szansę na podwyższenie, brakowało jednak precyzji ostatniego podania, nawet kiedy mieli w polu karnym

OKIEM TRENERA



Mikołaj Raczyński (Orlęta)

Do poprawienia jeszcze przesuwanie i pressing, chwilami z grającym trójką obrońców przeciwnikiem był z tym kłopot. Do poprawy też skuteczność, bo powinniśmy ten mecz „zamknąć” szybciej a tak w końcówce było nerwowo. Gratuluję chłopakom, to świetna, ciężko pracująca grupa

przewagę liczebną. O mały włos nie zostałoby to ukarane: w końcówce

ambitni goście rzucili się do ataku i kilka razy w polu karnym Orlęta temperatura zauważalnie wzrosła i końcowy gwizdek biało-zieloni powitali z ulgą.

Orlęta wygrały trzeci raz z rzędu i trzeci raz Maksymilian Ciołek zachował czyste konto (dodać do tego można mecz pucharowy z Huraganem, kiedy bronili Robert Nowacki i Patryk Rojek.), podkreślić jednak należy, że duża w tym zasługa jego kolegów z obrony, którzy dbają o to, by młody bramkarz nie musiał się zbyt często wykazywać kunsztem.

Mecze w środę i sobotę

W ciągu trzech dni Orlęta zmierzą się z Wisłą Puławy, która po wygranej z Sokołem Sieniawa ma już zapewniony awans do II ligi.

Środowy mecz może mieć różne scenariusze. Świeżo upieczony drugoligowiec zagra bez najsukuteczniejszego strzelca Adriana Paluchow-

skiego, który w sobotę wyleciał z czerwoną kartką. Wiadomo, że w sytuacji wczesnego zaklepania awansu może być problem z utrzymaniem koncentracji. Gospodarze mogą dać szansę dotychczasowym rezerwowym, którzy będą szczególnie zmotywowani, żeby po awansie utrzymać się w drugoligowej kadrze. Orlęta zagrają bez wykluczonego za żółte kartki Pawła Chaliadki. - Mam w kadrze ośmiu innych piłkarzy, którzy rwą się do gry i są gotowi, żeby Pawła zastąpić, poradzimy sobie z tym osłabieniem - zapewnia Raczyński.

Już w sobotę zaś na Warszawską przyjedzie właśnie, rozgrywający najlepszy sezon w dziejach klubu, Sokół. Wicelider, nawet gdy sytuował się niżej w tabeli, zawsze był niewygodnym rywalem. Orlęta muszą jednak o tym po prostu zapomnieć - łatwych meczów już nie będzie.

mp

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI - ŁKS ŁĄGÓW 1:0 (0:0)

gol: Michał Kobiółka 53

Orlęta: Ciołek - Idzikowski, Mysza, Kamiński, Chaliadka, Rycay (75 Wellman), Kobiółka, Albertin, Filipowicz (85 Kuźma), Kalita (90 Kleber), Maj (90 Kołtunowicz)

Łągów: Michalski - Krzeszowski, Wilk, Ślefarski (77 Biesiada), Szalas, Gierczak (77 Mójta), Mydlarz, Kolasa, Szymański, Balotelli (60 Szady), Baran (68 Kapsa)

Żółte kartki: Chaliadka, trener Raczyński (na ławce) - Krzeszowski, Wilk, Szymański 2X, Gierczak, Mójta, trener Pietrzykowski (na ławce) 2,

Czerwone: Szymański, Pietrzykowski, Ryński (II trener, na ławce)

sędziował: Godek (Rzeszów)
widzów 250

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

IV LIGA - gr. mistrzowska

WYNIKI 6. KOLEJKI

Huragan - Granit 2:1
Lutnia - Tomasovia 0:2
Powiślak - Victoria 2:0
Włodaw. - Krysztal 1:1
Świdnicz. - POM Iskra 5:1
Lublin. - Huczwa 3:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	6	82	27:1
2.	Victoria Żmudź	6	56	9:7
3.	Huragan Międz. Podl.	6	55	9:14
4.	Świdniczanka Świdnik	6	52	19:8
5.	Granit Bychawa	6	50	15:7
6.	Powiślak Końskowola	6	50	8:12
7.	Krysztal Werbkowice	6	46	4:3
8.	Włodawianka Włodawa	6	41	8:12
9.	Huczwa Tyszowce	6	41	13:13
10.	Lutnia Piszczac	6	37	4:10
11.	Lublinianka Lublin	6	36	4:15
12.	POM Iskra Piotrowice	6	36	6:24

NASTĘPNE KOLEJKI

(22/23.05): Krysztal - Huragan (sob., godz. 16:00), Świdniczanka - Powiślak (niedz., godz. 13:00), Huczwa - Lutnia (niedz., godz. 15:00), POM Iskra - Tomasovia, Włodawianka - Victoria, Lublinianka - Granit.
(29/30.05): Powiślak - Krysztal (sob., godz. 15:00), Huragan - Huczwa (sob., godz. 16:00), Lutnia - Świdniczanka (sob., godz. 17:00), Tomasovia - Lublinianka, POM Iskra - Victoria, Granit - Włodawianka.

IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 6. KOLEJKI

Opolanin - Gryf 2:0
Orlęta - Łada 3:0
Bizon - Unia B. 4:1
Sparta - Grom 2:0
Kłos - Start 2:2
Górniki II - Unia H. 3:0 (wo)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Opolanin Opole Lub.	6	43	28:8
2.	Sparta Rejowiec Fabr.	6	42	9:2
3.	Górniki II Łęczna	6	42	8:6
4.	Gryf Gmina Zamość	6	40	5:7
5.	Orlęta Łuków	6	36	15:5
6.	Kłos Gmina Chelm	6	36	8:3
7.	Grom Różaniec	6	36	7:12
8.	Start Krasnystaw	6	30	13:2
9.	Bizon Jeleniec	6	22	12:6
10.	Łada Biłgoraj	6	13	5:14
11.	Unia Białopole	6	4	4:19
12.	Unia Hrubieszów	6	24	0:30

NASTĘPNE KOLEJKI

(22/23.05): Łada - Górniki II (sob., godz. 17:00), Unia B. - Opolanin (niedz., godz. 16:00), Orlęta - Grom (sob., godz. 17:00), Kłos - Sparta, Start - Gryf, Bizon - Unia H. 3:0 (walkower).
(29/30.05): Gryf - Bizon (sob., godz. 14:00), Górniki II - Unia B. (niedz., godz. 11:00), Opolanin - Kłos (sob., godz. 12:00), Sparta - Łada, Grom - Start, Unia H. - Orlęta 0:3 (walkower).

Powiślak górą. Po strzale Sułka bramkarz zerwał więzadła

Wygraną 2:0 zakończyło się starcie Powiślaka z wiceliderem ze Żmudzi.

Wynik w 69. minucie otworzył Artur Sułek. 28-latek otrzymał wrzutkę z prawej strony na lewą połę karnego, „złamał” do środka i trafił w krótki róg. Co ciekawe, przy interwencji bramkarz Victorii doznał poważnego urazu. Wydaje się, że Marcin Zapał doznał zerwania więzadeł krzyżowych. Na osiem minut przed końcem Jakub Pryliński ustalił wynik zawodów. 20-letni napastnik Powiślaka wykorzystał świetne podanie Adriana Dudkowskiego i przełobował bramkarza. - Od pierwszego do ostatniego gwizdka kontrolowaliśmy ten mecz. Cieszą trzy punkty i „zero”



Jakub Pryliński odbiera gratulacje po 11. trafieniu w sezonie. Obok asystent przy bramce - Adrian Dudkowski

z tyłu - mówi rosły gracz ekipy z Końskowoli, który strzelił swojego 11. gola w sezonie.

- Po ostatnich występach dało się zauważyć dużo więcej zaangażowa-

nia wśród moich podopiecznych. Wcześniej było z tym różnie. Cieszę się, że chłopcy nie odpuszczali. Chyba zrozumieli, że w każdym meczu trzeba oddać serce i wszystkie siły, by

wygrać. Mamy swoje małe cele i chcemy je konsekwentnie realizować. Victoria jako mocno nam nie zagroziła. Większość piłek kierowali na Ezanę Kashaya. To bardzo dobry zawodnik rodem z Erytrei - mówi Robert Chmura, szkoleniowiec Powiślaka.

Jego zespół nie stracił bramki w meczu z wiceliderem IV ligi. Szansę między słupkami dostał Michał Bicki. 31-latek, który z przerwami gra w Powiślaku od sezonu 2008/2009 zachował czyste konto. - Mam dwóch bramkarzy w ekipie. Maciek Zagórski usiadł na ławce po ostatnich spotkaniach, w których trafiliśmy sporo goli. „Biba” dostał szansę i ją wykorzystał - dodaje.

Przed drużyną wyjazd na mecze ze Świdniczanką. W pierwszym starciu

padł wynik 1:1. - Rywale nie munią dostępu do własnej bramki. Zapowiada się fajne i otwarte widowisko. Będę miał wszystkich do dyspozycji - kończy Chmura.

Powiślak Końskowola - Victoria Żmudź 2:0 (0:0)

Bramki: Sułek 69', Pryliński 82'.

Powiślak: Bicki - Lisiewicz (86' Nowak), Ptasiński, Łuczowski, Olszewski, Bernat (89' Goralski), Wrzesiński, Dudkowski (90+3' Murat), Sułek, Pryliński (90+2' Banaszek), Kobus (62' Gil).

Żółte kartki: Sułek - Ezana Kashay, Kazubski.

mp

Zaczął Kamil, skończył Duda. Opolanin liderem

Piątą wygraną w szóstym meczu w grupie spadkowej zaliczył Opolanin. Zespół Daniela Szewca ograł 2:0 Gryf Gminę Zamość.

- To był dobry mecz w naszym wykonaniu. Zwycięstwem przywitaliśmy się z naszymi kibicami. W pierwszej połowie Gryf grał niskim pressingiem. Czekali na przechwyty i szybkie wprowadzenie piłki do ataku. Mieli załóżki dobrych akcji, ale wychodziliśmy z nich obronną ręką. W jednej sytuacji mieliśmy dużo szczęścia, bo przyjezdni zmarnowali „setkę”. Po naszej stronie również było groźnie, lecz brakowało wykonania. Po przerwie poprawi-



Daniel Duda w doliczonym czasie gry ustalił wynik zawodów. To piąta wygrana Opolanina w grupie spadkowej, po której podopieczni Daniela Szewca mają pierwsze miejsce w tabeli

liśmy grę i zadziało. Zmiany dały pozytywne bodźce - mówi Daniel Szewc, szkoleniowiec Opolanina.

W 67. minucie jeden z obrońców próbował wybić piłkę spod własnej

bramki i zagrał ręką. Sędzia bez wahania wskazał na „wapno”. Do piłki podszedł Kamil Król. 31-latek nie miał problemów ze zdobyciem gola. Napastnik Opolanina uderzył z pra-

wy górny róg, kompletnie myląc Patryka Dobromińskiego. Dla „Królika” to 16. trafienie w sezonie. W doliczonym czasie gry kropkę nad „i” postawił Daniel Duda. Po dośrodkowaniu Andrzeja Fliszkiewicza główkował Król. Bramkarz zdołał odbić piłkę, która spadła na piąty metr. 19-letni gracz gospodarzy będąc tyłem do bramki, balensem ciała zwiódł defensora rywali i uderzeniem po ziemi lewą nogą ustalił wynik zawodów.

- Za nami ciężka przeprawa. Gryf był jak do tej pory najsilniejszym rywalem. Bardzo długo nie mogliśmy ich sforsować. Koniec końców mamy wygraną. Szkoda nieskutecznego lobowania Grzeska Pałki, Bartek Koneczny mógł lepiej dograć do „Kró-

lika”, jak również Grzesiek Leziak miał niezłą okazję - dodaje Andrzej Fliszkiewicz, 36-letnia żywa ikona ekipy z Opola Lubelskiego.

Opolanin Opole Lubelskie - Gryf Gmina Zamość 2:0 (0:0)

Bramki: Król 67' (k), Duda 90+2'.

Opolanin: Adamczyk - Wesołowski (77' Fliszkiewicz), Górniak, Leziak, Lutsyk, Banach (56' Pałka), Siudy, Sałasiński, Koneczny (87' Frydecki), Drozd (69' Duda), Król (90' Jagodziński).

Żółte kartki: Lutsyk - Cymerman, Zukowski.

mp

Duda w reprezentacji Polski Wolny weekend łącznian

Kamil Duda został powołany na zgrupowanie reprezentacji Polski do lat 19. Wychowanek Górnika Łęczna będzie trenował pod okiem selekcjonera Mariusza Rumaka od 31 maja do 3 czerwca w Gnieźnie.

17-latek od lutego jest w kadrze pierwszego zespołu Górnika, jednak nie zdołał jeszcze zadebiutować w rozgrywkach I ligi. Obecnie występuje w ekipie łącznian w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17 pod wodzą Artura Gadzickiego. Duda w marcu



Przed Kamilem Dudą wielkie wyzwanie. 17-latek uda się na zgrupowanie reprezentacji Polski do lat 19

podpisał profesjonalny kontrakt do 30 czerwca 2023 roku.

- Dla naszego klubu to powód do wielkiej dumy. Jesienią miałem go do dyspozycji niemal w każdym meczu. Wiosną trenuje z pierwszoligowcami, a gra w CLJ-tce. W przyszłości możemy mieć fajnego chłopaka do grania - mówi Sławomir Pogonowski.

Trener Górnika II przyznaje, że Kamil najlepiej czuje się jako lewy środkowy obrońca. - To typowa „piątka”. Jest zawodnikiem, który może przewidywać sytuacje na boisku, myśli na nim. Oczywiście, jest jeszcze bardzo młody i musi dużo pracować na treningach, by stać się lepszym graczem - dodaje.

W minioną sobotę Górniki II miał zagrać z Unią Hrubieszów.

Spotkanie nie doszło do skutku. Klub wycofał się z rozgrywek IV ligi i nie dokończy sezonu 2020/2021. - Nie znam dokładnych powodów, ale to przykre, że uznana marka w naszym województwie znika z piłkarskiej mapy. Zapewne niedługo rozpoczną reaktywować Unię. To było do przewidzenia. Przykładowo do Łukowa na mecz z Orlętami

pojechali w siedmioosobowym składzie. W ostatnich meczach przegrywali do zera. To musiało się tak skończyć - mówi Sławomir Pogonowski, trener Górnika II.

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

PIŁKA RĘCZNA Nie tak miało być. W czwartek jeszcze trudniejsze zadanie. Nasi zmierzają się w hali mistrzów Polski

Orlen zdeklasował Azoty

Słabo, a nawet bardzo słabo zaprezentowała się ekipa Azotów Puławy na tle wicemistrzów Polski w sobotnim meczu PGNiG Superligi. Myśląc poważnie o medalu puławianie zostali brutalnie ściągnięci na ziemię przez zespół Orlenu Wisły Płock. „Nafciarze” wygrali w Puławach dziewięcioma golami, prowadząc momentami nawet dwucyfrową ilością goli.

Mecz rozpoczął się fatalnie dla miejscowych. W pierwszych pięciu minutach gole zdobywali tylko płocczanie – najpierw dwa trafienia zapisał na swoim koncie obrotny Jeremi Totto. Na początku czwartej minuty na podwójną karę sędziowie odesłali Michała Jureckiego. Puławianie nie byli w stanie poradzić sobie w ataku, tracąc piłkę lub rzucając nieskutecznie. Tymczasem goście wykorzystali osłabienie perfekcyjnie i w szóstej minucie po голу Lovro Mihica prowadzili 5:0. W tym momencie o czas poprosił trener puławian Robert Lis.

Po minutowej przerwie Azotowcy zaczęli nieco pewniej grać w ataku. W siódmej minucie wynik po stronie miejscowych



Sześć trafień w meczu z wicemistrzami Polski rzucił Bartosz Kowalczyk

otworzył Bartosz Kowalczyk, który był autorem również dwóch kolejnych trafień miejscowych. W 10. minucie strata zmalała do trzech goli – 3:6. Jeszcze bardziej Azoty-Puławy zbliżyły się do Orlenu w 19. minucie, kiedy po czwartym trafieniu Kowalczyka było 7:9. Wydawało się zatem, że gospodarze pójdą za ciosem i przed przerwą postarają się odrobić straty. Tymczasem agresywna obrona Orlenu-Wisły wymusiła błędy na puławianach. Swoje trzy grosze dorzucił także Adam Morawski. Koledzy reprezentacyjnego bramkarza Polski grali w ataku dużo pewniej od Azotowców. Już w 21. minucie po голу Zoltana Szity było 7:11. 3-4-bramkowa przewaga gości utrzymywała się do ostatniej minuty pierwszej

połowy, kiedy kolejne trafienie Szity ustaliło wynik pierwszej połowy, dający nafiarczom pięciobramkową przewagę. Puławianie mogli jeszcze zmniejszyć straty, tym bardziej że ostatnie 26 sekund grali z przewagą zawodnika. Błąd Michała Jureckiego w ataku zniweczył te szanse i był niejako podsumowaniem nerwowej i obciążonej dużą ilością błędów pierwszej połowy w wykonaniu Azotów Puławy.

Druga połowa znów lepiej rozpoczęła się dla gości. W 34. minucie po kolejnym skutecznym rzucie Totto było 10:17. Ostatnia nadzieja w zespole z Puław i jej kibicach zaświtała w 36. minucie, kiedy po trafieniu Andrija Akimenko strata puławian wynosiła znów pięć



Najlepszym strzelcem spotkania był były zawodnik Azotów Przemysław Krajewski

goli. Od tego momentu goście zaczęli punktować ekipę Roberta Lisa. W 41. minucie pewnie w ataku i agresywnie w obronie grający nafiarczowie wygrywali już 21:13, a sześć minut później po golach najsukuteczniejszego na parkiecie Przemysława Krajewskiego i Niko Mindeghii przewaga płocczan wzrosła do 10 goli 15:25. W tym momencie mecz był oczywiście rozstrzygnięty i w ostatnim kwadransie momentami oglądaliśmy „wesołą” piłkę ręczną. Zdecydowanie jednak weselej było gościom, którzy mieli już zapewnione trzy punkty – w gorszych humorach byli puławianie, którzy na tle Orlenu Wisły Płock wyglądali momentami bardzo nieporadnie.

Azoty Puławy - Orlen Wisła Płock
24:33 (10:15)

Azoty: Bogdanov, Zembrzycki 1 - Kowalczyk 6, Akimenko 5, Przybylski 2, Jurecki 2, Dawydzik 2, Gumiński 2, Rogulski 1, Łangowski 1, Podsiadło 1, Jarosiewicz 1, Szyba, Seroka.

Orlen: Morawski, Stevanovic - Krajewski 8, Totto 6, Szita 5, Mihić 5, Mindeghia 3, Daszek 2, Ruiz 2, Komarzewski 2, Fernandez, Dutra, Terzić, Stenmalm.

Upomnienia: Terzić, Krajewski.

Kary: 8 min. (Jurecki x2, Podsiadło, Dawydzik) - 4 min. (Terzić x2).

Sędziowali: Chrzan, Janas (obaj Tarnów).

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 23. KOLEJKI

Azoty - Orlen 24:33
Stal - Wybrzeże 26:22
Chrobry - Vive 20:31
Piotrkow. - Pogoń 32:29
Kalisz - Górnik 21:25
Zagłębie - GA Tarnów 22:26
Gwardia - MMTS 34:20

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łomża Vive Kielce	23	69	827:580
2.	Orlen Wisła Płock	23	63	689:504
3.	Azoty Puławy	23	55	754:611
4.	Górnik Zabrze	23	51	609:536
5.	Gwardia Opole	23	33	654:657
6.	Energia MKS Kalisz	23	31	602:630
7.	Chrobry Głogów	23	30	632:707
8.	Pogoń Szczecin	23	30	597:643
9.	Wybrzeże Gdańsk	23	23	594:678
10.	MMTS Kwidzyn	23	23	559:645
11.	Zagłębie Lubin	23	22	603:683
12.	Grupa Azoty Tarnów	23	21	565:656
13.	Stal Mielec	23	17	580:659
14.	Piotrkowianin	23	15	622:698

NASTĘPNE KOLEJKI

(20/23.05): Vive - Azoty (czw., godz. 18:00), Orlen - Stal, Pogoń - Chrobry, Górnik - Piotrkowianin, GA Tarnów - Energia MKS Kalisz, MMTS Kwidzyn - Zagłębie, Gwardia - Wybrzeże.

BRAMKA PO BRAMCE

AZOTY : ORLEN
24 : 33
(10 : 15)

MINUTA	WYNIK	STRZELCZ
1	0:1	Totto
3	0:2	Totto
5	0:3	Mihić
6	0:4	Krajewski
6	0:5	Mihić
8	1:5	Kowalczyk
8	1:6	Komarzewski
9	2:6	Kowalczyk
10	3:6	Kowalczyk
11	3:7	Totto
12	4:7 K	Akimenko
13	4:8 K	Krajewski
15	5:8	Jurecki
15	5:9 K	Krajewski
16	6:9	Rogulski
19	7:9	Kowalczyk
20	7:10	Totto
21	7:11	Szita
22	7:11 K	Gumiński
24	8:11	Gumiński
24	8:12	Mihić
25	9:12	Jurecki
26	9:13	Daszek
28	10:13 K	Akimenko
29	10:14 K	Krajewski
30	10:15	Szita

KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
32	10:16	Szita
34	10:17	Totto
35	11:17	Gumiński
36	12:17	Akimenko
37	12:18	Daszek
37	13:18	Podsiadło
38	13:19	Mihić
38	13:20 K	Krajewski
40	13:21	Krajewski
41	14:21	Przybylski
42	14:22 K	Mindeghia
42	15:22	Jarosiewicz
43	15:23	Mindeghia
45	15:24	Krajewski
47	15:25	Mindeghia
47	16:25	Kowalczyk
48	16:26	Ruiz
49	17:26 K	Akimenko
50	18:26	Zembrzycki
50	18:27	Szita
51	18:28	Krajewski
52	19:28	Kowalczyk
52	19:29	Komarzewski
52	20:29 K	Akimenko
53	20:30	Totto
53	20:31	Komarzewski
54	21:31	Łangowski
55	21:32	Mihić
56	22:32	Dawydzik
58	23:32	Dawydzik
59	23:33	Ruiz
59	24:33	Przybylski

KONIEC MECZU

mp

Ale występ puławian!

W Piotrowicach odbył się Puchar Starosty Lubelskiego w podnoszeniu ciężarów. Ekipa Roberta Boruckiego i Dariusza Butryna z Wisły Puławy wróciła z tym zawodów z workiem medali oraz z rekordami życiowymi.

To był znakomity start Natalii Foty. Nasza zawodniczka zdobyła złoty medal, uzyskując świetny rezultat 175 kg w dwuboju. Utytułowana zawodniczka zaliczyła 75 kg w rwaniu i 100 kg w podrzucie. Dodatkowo warto wspomnieć, że Natalia zajęła drugie miejsce w klasyfikacji Sinclair'a, czyli została drugą zawodniczką we wszystkich kategoriach wagowych do lat 20.



Mateusz Zawisza został najlepszym zawodnikiem do lat 17 w Pucharze Starosty Lubelskiego. Jak przysłało na mistrza Polski z ubiegłego roku, nasz zawodnik okazał się bezkonkurencyjny nie tylko w swojej kategorii wagowej, ale został także najlepszym zawodnikiem we wszystkich kategoriach wagowych, czyli w klasyfikacji Sinclair'a

Zuzanna Podlasczak wywalczyła srebrny medal. Zuzia poprawiła wszystkie swoje rekordy

życiowe, zaliczając w rwaniu 36 kg oraz 46 kg w podrzucie. Natalia Zawisza zajęła drugie miejsce,

zaliczając 38 kg w rwaniu i 49 kg w podrzucie.

Marianna Góra zaliczyła wszystkie sześć podejść, poprawiając wszystkie swoje rekordy życiowe. Nasza zawodniczka uzyskała w rwaniu 45 kg oraz 53 kg w podrzucie, co dało jej wicemistrzostwo. Karolina Sobczyk została mistrzynią w swojej kategorii. Puławianka poprawiła rekord życiowy w podrzucie, zaliczając ciężar 62 kg. W rwaniu uzyskała 47 kg.

Mateusz Zawisza został najlepszym zawodnikiem do lat 17 w Pucharze Starosty Lubelskiego. Jak przysłało na mistrza Polski z ubiegłego roku, nasz zawodnik okazał się bezkonkurencyjny nie tylko w swojej kategorii wagowej, ale został także najlepszym zawodnikiem we wszystkich kategoriach

wagowych, czyli w klasyfikacji Sinclair'a. Mateusz poprawił swój rekord życiowy w rwaniu, zaliczając ciężar 112 kg. W podrzucie uzyskał 130 kg.

Mateusz Fiut wywalczył srebro. Podopieczny Boruckiego i Butryna startujący w kategorii wagowej do 61 kg zaliczył 63 kg w rwaniu oraz 87 kg w podrzucie. Złoto dla Kamila Ślusarskiego. Kamil zaliczył w rwaniu 40 kg oraz 46 kg w podrzucie.

Dominik Kuszner sięgnął po złoto, poprawiając wszystkie swoje rekordy życiowe. Dominik zaliczył w rwaniu 46 kg oraz w podrzucie 54 kg. Mateusz Kozak odebrał złoto, poprawiając wszystkie „życiówki”. W rwaniu osiągnął 59 kg oraz 73 kg w podrzucie.

mp



Sponsor
tytularny



Nie mają WC, a wygrali. „Siwy” czeka na wnuczków Gałki i „Szczawia”

Garbarnia Kurów poradziła sobie z Avią II Świdnik. Podopieczni Roberta Mirosława triumfowali po raz dziesiąty w sezonie.

Prowadzenie dał Mateusz Bieniek, który pięknym strzałem z pierwszej piłki pod poprzeczkę wykończył dośrodkowanie Mateusza Gola. Wynik ustalił Michał Zlot, celnie strzelając z rzutu karnego po faulu na Kacprze Lubiszu. Warto wspomnieć, iż autor bramki zamykającej mecz od 15 minuty grał z bandażem na głowie i rozbitym łuku brwiowym. Taki kurowski mały twarzą.

- Cieszymy się z punktów. Wygrał zespół lepszy, a nie ten, który narzekał, iż w szatniach nie ma WC. Nie rozumieli, że u nas są Toi Toie. Składali protest, chcieli, by opisał to obserwator - mówi Robert Mirosław. Szkoleniowiec, który ma już 47 wiosen na karku, pojawił się na boisku w samej końcówce. Co ciekawe, popularny „Siwy” ma w składzie Jakuba Gałkę oraz Damiana Szczawińskiego. - To synowie moich kolegów z boiska: Pawła Gałki, z którym grałem w ekipie z Kurowa oraz Rafała Szczawińskiego, z którym dzieliłem szatnię Lewartu Lubartów. Historia zatoczyła koło - mówi. Znając zamiłowanie do futbolu Mirosława, można się spodziewać, że za kilkanaście lat wystąpi

z wnuczkami swoich kolegów. On jest jak wino. On się nie starzeje! - Nasze trzy punkty dedykujemy kibicom, którzy wreszcie mogli obejrzeć nasze poczynania z Anną Wiejak na czele, czyli żoną prezesa Macieja - dodaje „Siwy”.

**Garbarnia Kurów - Avia II Świdnik
2:0 (0:0)**

Bramki: Bieniek 53', M. Zlot 86' (k).
Garbarnia: Baran - Dajos, Dados, S. Zlot, Kusk, Mazurkiewicz (68' Szczawiński), Gałka, Lubisz (87' Mirosław), Bieniek (77' Piskorz), M. Zlot, Hajduk (50' Gol).

mp

21. raz Cisowianki. 11 goli Hetmana

Zespół z Drzewca jest jednym z kilku w kraju, który ma na koncie komplet punktów. Ekipa Łukasza Gizy bez większych problemów poradziła sobie na wyjeździe z Wodniakiem Piotrawin-Łaziska. Aż 11 trafień zaliczyli piłkarze z Gołębia.

**Wodniak Piotrawin-Łaziska - Cisowianka Drzewce
0:6 (0:3)**

Bramki: Kędra 24', 35', 39', Szymanek 56', Kamola 65', Chwyszczuk 70' (k).
Cisowianka: Frąg (77' Zielonka - Żak (70' Królicki), Łakomy, Krzysztozek, Giziński (70' Knap), Wankiewicz (62' Capała), Pięta (77' Muszyński), Kędra (50' Kamola), Szymanek, Chwyszczuk, Paprocki (46' Radzikowski).

**Draco Kowala - Hetman Gołęb
2:11 (0:7)**

Bramki: Kręcisz 56', Bartos 78' - Miazga 7', 64' (k), 75', Kopeć 17', 20', 45', Kłys 24', 42', Cieniuszek 34', Frączek 47', H. Cybula 84'.
Hetman: Baranowski - A. Szczypa (46' Kucharski), Cieniuszek, Chabros (80' Ł. Cybula), Kozak, Majcher, Gawidziel, K. Szczypa (60' Kawka), Kopeć (46' Frączek), Kłys (46' H. Cybula)), Miazga.
Czerwona kartka: Chyla 63', za zagranie ręką.

**Wawel Wąwolnica - Orły Kazimierz
1:1 (1:0)**

Bramki: D. Rukasz 15' - Borowski 52'.
Wawel: Wilk - Grelowski (60' Kłoczek), Kuzioła, Skulimowski, Stasiak (60' Klibski), Siwiec, Gajkoś, Rodzik, Kopeć (75' Stawinoga), Banaszkiewicz (80' Mirosław), D. Rukasz.
Orły: Lis - Bonecki (77' Błaziak), Miturski (83' Zyska), Mróz, Zawisław, Śpiewak, Berliński, Borowski, Bulzacki (46' Banaś), Nachowicz (90' Pogoda), Miroński.
Czerwona kartka: Borowski 61', za dwie żółte kartki.

**Żyrzyniak Żyrzyn - LKS Skrobów
5:2 (0:1)**

Bramki: Jastrzębski 48' (k), Wawer 53', Witosław 60', 69', Owczarz 80' - 25', 90'.
Żyrzyniak: Pecio - Zarychta (46' K. Kozak), Jastrzębski, Wiak (85' Grodek), T. Kamola, K.

Kapusta (75' Ł. Kozak), Wiejak, Witosław (70' Owczarz), Wawer (80' Nowacki), Sułek, Mikos (85' Zajac).

**GLKS Michów - KS Góra Puławska
2:3 (0:2)**

Bramki: Juchniewicz 50', 70' - Kurpiński 12', Próchniak 14', Czekaj 53'.
KS Góra Puł.: Szewczyk - Dike, Suszyński, Trocyn, Kurpiński, Semeniuk (90+2' Hapon), Moniuszko (90+1' Fydryk), Sosik (55' Szymański), Łukaszuk, Próchniak (87' Przydatek), Czekaj (65' Mirosław).

**Wilki Wilków - Serokomla Janowiec
0:2**

MECZE 20. KOLEJKI

**KS Góra Puławska - Hetman Gołęb
2:3 (2:1)**

Bramki: Próchniak 26', Semeniuk 28' - Kłys 35', 54', Kopeć

Młodzież zbiła Niemce

Wygraną 5:0 zakończył się mecz Wisły II z GKS-em w Niemcach.

- Mielśmy pełną kontrolę nad meczem. Kontrolowaliśmy przebieg spotkania, a do pewnego momentu byliśmy nieskuteczni. Dopiero gol Antonio Corbo po indywidualnej akcji dał nam spokój - mówi Piotr Grabarz, asystent Roberta Złotnika.

Wynik meczu otworzył Stefan Gołęb, który wykorzystał zagranie na raty Jakuba Konca po rzucie różnym. Bramkarz tylko wzrokiem odprowadził piłkę do siatki. Po przerwie na 3:0 podwyższył Mikołaj Sobich, umieszczając piłkę w bramce „podcinką”. Asystował Kacper Szymanek, który debiutował w seniorach. Zawodnik urodzony w 2005 roku uczcił ten dzień golem, dopełniając formalności po zagraniu wzdłuż bramki od Sobicha. Po chwili wynik ustalił Jakub Welter, a asystował Cor-

mp

bo, który wycofał piłkę do kolegi, a ten ze stoickim spokojem ustalił wynik zawodów.

**GKS Niemce - Wisła II Puławy
0:5 (0:2)**

Bramki: Gołęb 12', Corbo 31', Sobich 68', Szymanek 78', Welter 79'.
Wisła II: Pawłowski - Plewka, Kozak, Korpysa, Abramczyk, Konrad Pyska, Chojnacki (46' Sobich), Konc (55' Szymanek), Figura, Corbo, Gołęb (60' Welter).

mp

KLASA A

WYNIKI 24. KOLEJKI

Wilki - Serokomla 0:2
Żyrzyniak - Skrobów 5:2
Wodniak - Cisowianka 0:6
Draco - Hetman 2:11
Bogucin - Kadet 2:0
Amator - Gabaryty 4:3
Wawel - Orły 1:1
Michów - Góra Puł. 2:3
MECZE ZALEGŁE
Bogucin - Serokomla 2:0
Góra Puł. - Hetman 2:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Cisowianka Drzewce	21	63	110:6
2	Żyrzyniak Żyrzyn	21	55	59:21
3	Hetman Gołęb	21	46	86:32
4	Serokomla Janowiec	21	40	59:44
5	KS Góra Puławska	21	37	52:39
6	Wodniak Piotrawin-Łaziska	21	35	47:42
7	Amator Rososz-Leopoldów	21	35	71:55
8	BKS Bogucin	21	29	39:38
9	Draco Kowala	21	29	52:84
10	LKS Skrobów	21	22	44:86
11	Wilki Wilków	21	18	32:52
12	Orły Kazimierz	21	17	34:66
13	GLKS Michów	21	16	40:68
14	Wawel Wąwolnica	21	16	28:49
15	Kadet Lidów	21	15	33:71
16	Gabaryty Dęblin	21	13	28:61

NASTĘPNE KOLEJKI

(19/20.05): Wawel - Wilki (śr., godz. 18:00), Hetman - Amator (śr., godz. 19:00), Cisowianka - Orły (czw., godz. 18:00), Serokomla - KS Góra Puł. (śr., godz. 18:00), Żyrzyniak - Draco (śr., godz. 18:00), Gabaryty - GLKS Michów, Wodniak - BKS Bogucin, LKS Skrobów - Kadet.
(22/23.05): Hetman - Żyrzyniak (sob., godz. 15:00), Serokomla - Gabaryty (sob., godz. 11:00), Orły - BKS Bogucin (niedz., godz. 17:00), Cisowianka - Wilki (niedz., godz. 17:00), KS Góra Puł. - Wawel (niedz., godz. 17:00), GLKS Michów - Amator, Kadet - Draco, LKS Skrobów - Wodniak.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 24. KOLEJKI

Garbarnia - Avia II 2:0
Niemce - Wisła II 0:5
Orion - Stróża 2:1
Polesie - Piaskovia 1:3
Stal - Mazowsze 8:0
Sokół - Unia 3:1
Motor II - Ruch 8:2
Janow. - Orzeł 3:0
MECZ ZALEGŁY
Janow. - Ruch 3:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Motor II Lublin	24	69	135:24
2.	Orion Niedzwica	24	49	61:33
3.	Janowianka Janów Lub.	23	46	73:30
4.	Stal Poniatowa	23	41	65:38
5.	Sokół Konopnica	24	40	61:46
6.	Avia II Świdnik	24	39	52:42
7.	Piaskovia Piaski	24	33	42:58
8.	Polesie Kock	23	32	38:49
9.	Garbarnia Kurów	23	31	44:56
10.	Wisła II Puławy	22	31	56:64
11.	Ruch Ryki	23	28	62:70
12.	Unia Bełżyce	24	25	22:51
13.	Orzeł Urzędów	24	24	31:45
14.	LKS Stróża	23	19	34:59
15.	GKS Niemce	23	17	30:81
16.	Mazowsze Stężyca	23	13	24:84

NASTĘPNA KOLEJKA

(22/23.05): Wisła II - Garbarnia (niedz., godz. 11:00), Janowianka - Orion, Orzeł - GKS Niemce, Avia II - Sokół, Unia - Motor II, Ruch - Stal, Mazowsze - Polesie, Piaskovia - LKS Stróża.

KLASA B

WYNIKI 17. KOLEJKI

Stacji - Garbarnia II 1:1
Orleń - Cisy 0:12
Powiślak II - Czarni 4:0
Abramów - Leokadiów 0:2
Piekiełko - Gigant 1:4
Legion - Zawisza 2:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Cisy Nałęczów	16	40	60:15
2	Zawisza Garbów	16	37	67:27
3	SKS Leokadiów	16	35	51:22
4	Powiślak II Końskowola	16	30	57:23
5	GKS Abramów	15	21	23:27
6	Czarni/Orleń Dęblin	16	20	36:43
7	Garbarnia II Kurów	16	17	37:55
8	Gigant Przytoczno	15	16	32:41
9	Piekiełko Przykwa	15	13	27:61
10	Orleń Nowodwór	16	13	27:61
11	Stacja Nałęczów	16	12	18:41
12	Legion Tomaszowice	15	11	31:60

NASTĘPNA KOLEJKA

(22/23.05): Legion - Powiślak II (sob., godz. 15:00), SKS Leokadiów - Orleń (niedz., godz. 15:00), Cisy - Zawisza (niedz., godz. 11:00), Czarni - Stacja (niedz., godz. 16:00), Garbarnia II - Piekiełko (niedz., godz. 11:00), Gigant - GKS Abramów.

mp

Wnętrza budynku robią duże wrażenie

„Dom Chemika” w innym wymiarze. Tak wygląda po remoncie



Najwięcej przestrzeni w „Domu Chemika” zyskał główny hol, gdzie goście odwiedzający budynek mogą sobie odpocząć na nowych fotelach



To właśnie w sali widowiskowej jest najwięcej organizowanych wydarzeń np. spektakli czy koncertów. Sala posiada łącznie 507 miejsc zarówno na dole, jak i na górze



W nowo wybudowanym „Domu Chemika” znalazły się dwie sale taneczne. Podczas „Photo Day” trafiliśmy na zajęcia z baletu prowadzone przez Ilonę Rogozik



Scena sali widowiskowej w porównaniu z jej poprzednią wersją jest bardziej przestronna i większa. Pomieszczenie posiada najnowocześniejszy sprzęt do nagłośnienia, a także ekran kinowy

Wokół tej miejskiej inwestycji było wiele kontrowersji. Jedni cieszyli się na myśl, że szary budynek w końcu zmieni swoje oblicze. Drudzy wprost przeciwnie - podkreślali jego unikatowy charakter i podnosili, że nie trzeba go zmieniać. A oto efekt przemiany, którą także i od środka wybrane osoby mogły podziwiać dzięki akcji „Photo Day” Puławskiego Ośrodka Kultury.

Obiekt na miarę XXI w.

Prace nad obiektem rozpoczęły się w 2018 r. i zakończyły dwa lata później. Do tej pory w związku z pandemią nie nastąpiło oficjalne otwarcie budynku po modernizacji, ale w marcu br. krótko przed trzecią falą zachorowań na COVID-19 to właśnie w jego odnowionych wnętrzach zorganizowano XIX Ogólnopolski Konkurs Tańców Polskich o Pierścien Księżnej Izabeli.



Teraz artyści mogą prezentować swoje prace w nowej Puławskiej Galerii Sztuki

W nowym „Domu Chemika” pojawili się nie tylko przedstawiciele mediów, ale i również fotografowie amatorzy, aby na swoich zdjęciach utrwalić jego zmieniony wygląd. Gości powitali prezydent Puław, Paweł Maj oraz dyrektor POK „Dom Chemika”, Zbigniew Śliwiński.

W takich warunkach pracuje się przyjemnie

- Bardzo się cieszę, że możemy przekazać nasz „Dom Chemika”, który służy od lat wszystkim mieszkańcom poczynając od dzieci aż

do seniorów. Jak wiemy pandemia uderza właśnie w kulturę. Mamy nadzieję na szybki powrót do normalności - mówił wódcarz miasta.

- Przez ten okres prawie trzech lat widzieliśmy ten „Dom Chemika” w czasie burzenia i w czasie budowania. Dzisiaj wszystko, co jest w tym obiekcie należy do Was - dodał dyrektor Śliwiński.

Podczas godzinnej zwiedzania uczestnicy mogli obejrzeć każdy zakamarek budynku, nawet te miejsca, do których dostęp mają jedynie pracownicy „Domu Chemika”. W wyremontowanym

obiekcie utworzono m.in. duży korytarz, galerię sztuki, sale baletową/konferencyjną oraz małą salę teatralną. Największym zainteresowaniem cieszyła się sala widowiskowa, która przeszła ogromną przemianę i pomieści obecnie 507 osób (217 na parterze i 290 na balkonie).

To druga taka akcja przygotowana przez załogę POK „Dom Chemika”. Cztery lata temu trzydziestu fotografów wykonywało zdjęcia budynku przed jego przebudową.

Dominik Kęsik



Obecnie młodzież szlifuje swoje talenty w takich oto warunkach



Podczas akcji „PhotoDay” wszystkich gości przywitali prezydent Puław, Paweł Maj oraz dyrektor POK „Dom Chemika”, Zbigniew Śliwiński

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Mieszkańcy chcą poprawy bezpieczeństwa

Czy lustro drogowe poprawi bezpieczeństwo w Borysowie?

Aby zapewnić poprawę widoczności na terenie Borysowa ma niebawem pojawić się lustro drogowe, które ma ułatwić mieszkańcom wyjeżdżającym z bocznej ulicy zauważenie nadjeżdżających samochodów jadących główną drogą.

Płoty ograniczają widoczność

Problem z kiepską widocznością dotyczy północnej części wsi, gdzie do głównej drogi biegnącej przez miejscowość dobiega boczna ulica. Niezależnie od pory roku i pogody mieszkańcy poruszający się nią przez znajdujące się w bliskiej odległości od drogi ogrodzenia, mają ograniczoną widoczność przy wyjeździe na główną.



To w tym miejscu kierowcy wyjeżdżający z bocznej drogi widocznej po prawej narzekają na ograniczoną widoczność na głównej. Jest duża szansa na to, że wkrótce pojawi się tu lustro drogowe i problem zostanie rozwiązany

Rozwiązaniem lustro

Aby pozbyć się uciążliwości ma zostać postawione lustro drogowe.

Jak przekonuje Grzegorz Strzałkowski, mieszkaniec Borysowa oraz radny gm. Żyrzyn postawienie lustra przyczyniłoby się do dużej zmiany w tym miejscu, co pozwoliłoby na uniknięcie ewentualnego wypadku.

- Z perspektywy dwóch lat trudno mi już wskazać konkretnego pomysłodawcę tego rozwiązania, nie mniej temat ten podnosiłem również ja. Skrzyżowanie ma bardzo ograniczoną widoczność, a ruch na początku miejscowości do najmniejszych nie należy - tłumaczy Strzałkowski i dodaje:

- Koszt takiego lustra może nie jest znaczący, narzekamy na czaso-

chłonność - ale to wynika po prostu z procedur, które temu przyświecają. Lustro jest niestety jedynym możliwym rozwiązaniem w tym miejscu i pozostaje niestety liczyć na brak aktów wandalizmu - przekonuje radny.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem montaż lustra może nastąpić już w najbliższym czasie.

Dominik Kęsik

Mieszkańcy Baranowa i okolic mogą jeździć już busami do Puław

Szczepienia, powrót dzieci do szkół, a także kolejny tydzień luzowania obostrzeń sprawił, że wszystko wraca na właściwe tory. Od poniedziałku, 17 maja firma Expressbus wznowiła kursy autobusowe do Puław. Jak na razie busy będą jeździć cztery razy dziennie.

Przez kilka tygodni do miasta powiatowego można było się dostać jedynie dwa razy dziennie, a wszystko to miało związek ze zdalną nauką. Uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych przez wiele miesięcy nie korzystali

z usług przewoźnika, dlatego ten kierując się oszczędnościami zredukował liczbę połączeń. Teraz firma Expressbus odpowiadający za kursy pomiędzy Baranowem a Puławami poinformowała, że przywraca część połączeń. Obecnie z Baranowa do Puław pojedziemy o godzinie: 6:45, 8:16, 14:24 i 15:52, a z kolei z Puław (ul. Lubelska) do Baranowa o: 6:09, 7:40, 13:57 i 15:25.

Przypomnijmy, że na terenie gminy od początku tego roku nie są realizowane kursy Miejskiego Zakładu Komunikacji. Emki jeździły dwa razy dziennie od poniedziałku do piątku. Okazuje się, że mieszkańcy rzadko korzystali z „emek”, a wólarzom nie opłacało się wydawać pieniędzy na utrzymanie linii nr 29.

Dominik Kęsik

Zdolna i kreatywna młodzież

Szkoła w Borowej ma własne logo. Zaprojektowała je uczennica

Prac była co niemiara, a uczniowie i nauczyciele mieli bardzo trudny wybór, jeżeli chodzi o zwycięzcę. W Szkole Podstawowej w Borowej zakończył się konkurs na najładniejsze logo szkoły. Najlepsza okazała się propozycja Kingi Drzazgi z kl. VII.

Konkurs był skierowany do dzieci z kl. I-III oraz do młodzieży z kl. IV-VIII. Uczniowie zgłosili 37 prac, a do kolejnego etapu zakwalifikowano sześć propozycji szkolnego logo. Poprzedzka była postawiona bardzo wysoko. O tym, kto zwycięży decydowała młodzież oraz pedagodzy. Po zliczeniu głosów pierwsze miejsce i główną nagrodę otrzymała Kinga Drzazga z kl. VII, której propozycja stała się oficjalnym znakiem rozpoznawczym szkoły. Drugie miejsce przypadło Zuzannie Gracz z kl. III, a na najniższym stopniu podium znalazła się Julia Stefanek z kl. VIII.



Kinga Drzazga z kl. VII wygrała konkurs na najładniejsze logo szkoły. Jej propozycja stała się znakiem rozpoznawczym placówki

Zwycięskie logo już jest wykorzystywane, znalazło się m.in. na listowniku oraz w służbowej poczcie elektronicznej. Logo Kingi zostało

zamieszczone także na stronie internetowej placówki i na holu budynku.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Trzy miejscowości cieszą się z wyremontowanej drogi

Modernizację prawie 5 km odcinka zakończono szybciej, niż się spodziewano, choć prace powinny potrwać jeszcze do sierpnia. Pomiędzy Baranowem a Zagożdziem oddano do użytku drogę gminną łączącą te wsie. Część pieniędzy na inwestycję gminie udało się pozyskać z dofinansowania.

Mieszkańcy Baranowa, Zagożdza i Dębczyny już od kilku lat oczekiwali, aż ktoś zajmie się poprawą dróg w ich wioskach. Mieli dość dziur, nierówności i spękanego asfaltu. W końcu przyszedł czas na remont. Gmina po ogłoszeniu przetargu przystąpiła do realizacji zadania.

W efekcie już od kilku dni mogą korzystać z wyremontowanego odcinka drogi o długości 4,9 km.

Inwestycja wykonana przez konsorcjum firm PBI Infrastruktura z Kraśnika i PBI WMB z Sandomierza kosztowała gminę 2,13 mln zł. Milion złotych pochodził z dofinansowania z Rządowego Funduszu Dróg Samorządowych.



Długość przebudowanego odcinka drogi łączącej Baranów, Zagożdź i Dębczynę wynosi 4,9 km. Mieszkańcom tych miejscowości umożliwi to szybszy dojazd np. do pracy czy szkoły



Remont dróg na terenie gm. Baranów zakończono szybciej niż się spodziewano. Całość miała być ukończona do końca sierpnia br. Odbiór techniczny nastąpił jednak trzy tygodnie temu

Prace, które rozpoczęły się w zeszłym roku zostały ukończone prawie trzy miesiące przed czasem. Pierwotnie wszystko miało być gotowe do końca sierpnia.

Oficjalny odbiór techniczny odbył się 28 kwietnia br. w obecności wójta gm. Mirosława Grzelaka.

Dominik Kęsik

Gmina
KurówGmina
MarkuszówGmina
WąwolnicaGmina
Nałęczów

Jedyny samorząd w powiecie z tego typu dofinansowaniem

Wąwolnica z dotacją. Będzie przebudowa ujęcia wody

Gmina Wąwolnica znalazła się na liście beneficjentów, którym przyznano dofinansowanie realizacji projektów wodno - kanalizacyjnych. Dzięki prawie 750 tys. zł dotacji będzie możliwa modernizacja ujęcia wody w Karmanowicach.

Wąwolnica w gronie szczęśliwców

O problemach z ujęciem wody w Karmanowicach mówiło się już od pewnego czasu. Temat jak bumerang wracał na sesje. Władze gminy miały świadomość, że w najbliższym czasie trzeba będzie je zmodernizować. Dlatego zawnioskowały o wsparcie kosztownego przedsięwzięcia ze środków Unii Europejskiej. Włodarze Wąwolnicy złożyli wniosek do Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 - 2020.



Umowę potwierdzającą przyznanie prawie 750 tys. zł dotacji na przebudowę ujęcia wody w Karmanowicach z rąk marszałka odebrał wójt Wąwolnicy Marcin Łaguna

Ostatnio okazało się, że gmina znalazła się w gronie szczęśliwców, którym przyznano dotację. Łącznie z przeznaczeniem na projekty związane z gospodarką wodno - ściekową na Lubelszczyznę trafi tym razem ponad 9 mln zł. Gminie Wąwolnica przyznano dofinansowanie w wysokości 746,2 tys. zł. W ubiegły wtorek 11 maja wójt Marcin Łaguna odebrał z rąk

Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego oraz członka zarządu WL Zdzisława Szewdą umowę, potwierdzającą przyznanie pomocy finansowej.

Wójt: Niebawem przetarg

- Wyczekiwaliśmy tej dotacji, bo dzięki niej będziemy mogli wykonać przebudowę

ujęcia wody, które stwarza nam dużo problemów m.in. z parametrami wody, zmagaliśmy się np. z przekroczeniem dopuszczalnego poziomu manganu, żelaza. Kilka lat temu mieliśmy bakterię coli i musieliśmy zamknąć całe ujęcie oraz organizować dowóz wody kilku miejscowościom, które obsługuje to ujęcie - mówi Marcin Łaguna, wójt gminy Wąwolnica i podkreśla, że będzie to kolejna bardzo ważna i potrzebna w gminie inwestycja. Zapowiada jednocześnie, że wkrótce gmina rozpisze przetarg, w którym wyłoni wykonawcę robót.

- Chodzi przede wszystkim o to, aby poprawić ludziom jakość wody. Były sytuacje, kiedy mieszkańcy zgłaszali, że woda jest brunatna, żółta, brzydka, mętna - podkreśla Łaguna.

Marta Pietroni

Nałęczów: Coraz bliżej do remontu ul. Spacerowej

Zamiast płyt ma być asfalt, a droga zostanie poszerzona. Część kosztów pokryje dotacja przyznana gminie z Rządowego Programu Rozwoju Dróg.

Pod koniec kwietnia urząd wojewódzki ogłosił listę samorządów, którym przyznano dotacje w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wśród nich znalazła się gmina Nałęczów z dofinansowaniem w wysokości 741,1 tys. zł. Gminne władze chcą przeznaczyć te środki na przebudowę ul. Spacerowej w Charzu A. Na odcinku o długości ok. 0,7 km chcą położyć asfalt. Aktualnie droga jest pokryta tzw. trylinką. Zadaniem budowlanców będzie również poszerzenie jej do szerokości 5 metrów. Oprócz tego w tym miejscu ma pojawić się także chodnik oraz zjazdy do posesji z kostki brukowej. Gmina zabezpieczyła na inwestycję nieco ponad 1,235

mln zł. Do ogłoszonego jeszcze w kwietniu przetargu stanęło 6 firm. 5 z 6 ofert mieściło się w limicie środków zaplanowanych przez urzędników na to zadanie. Najtańszą propozycję złożyło Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów z Gór pod Markuszowem (976,6 tys. zł). Najdrożej - na 1 mln 261 tys. zł - swoje usługi wyceniło Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów z Mińska Mazowieckiego. Jednak wiele wskazuje na to, że z uwagi na cenę przekraczającą limit środków przeznaczonych na zadanie propozycja ta nie będzie brana pod uwagę. Tym bardziej, że urzędnicy nie ukrywają, że jednym z ważniejszych kryteriów przy wyborze wykonawcy inwestycji jest cena. Pozostałe oferty, złożone przez firmy z Kraśnika (2), Bełżyc i Lublina wahały się między 1 mln 050 zł a 1 mln 229 tys. zł.

Marta Pietroni

Wąwolnica: Urzędu strzeże kamera

W odnowionym budynku urzędu gminy przy ul. Lubelskiej zainstalowano monitoring. - To dla bezpieczeństwa urzędników i petentów - podkreślają władze gminy.

Kamery zostały zainstalowane jeszcze podczas prac remontowych. Obserwują zarówno to, co dzieje się na zewnątrz, jak i w środku świeżo wyremontowanego budynku i zapisują obraz na dysku, aby w razie potrzeby można było go odtworzyć. Monitoring nie obejmuje pomieszczeń sanitarnych, socjalnych i biurowych.

- Było to podyktowane tym, że czasem różne zdarzenia mają miejsce i dla bezpieczeń-

stwa własnego, ale i mieszkańców postanowiliśmy na nowym obiekcie taki monitoring zamontować. W przeszłości mieliśmy różne sytuacje, dlatego podjęliśmy decyzję, aby na odnowionym obiekcie taka instalacja się znalazła - mówi Marcin Łaguna, wójt gminy Wąwolnica i dodaje: - W przypadku nieporozumienia, czy niezgodności taki monitoring może rozwiązać pewne wątpliwości, może pomóc w wyjaśnieniu jakiegoś zdarzenia. Choć mam nadzieję, że nigdy nie będzie musiał przydawać się w jakichś dziwnych sytuacjach.

Marta Pietroni

Kurów: Bogdan Lipiński dyrektorem biblioteki

Będzie łączył tę funkcję ze stanowiskiem dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury.

Decyzja komisji konkursowej zapadła w ostatnich dniach. Kandydaci mieli czas na złożenie aplikacji do końca kwietnia. Wpłynęły dwie. Jedna od pracownika miejscowej biblioteki Beaty Frydrych. Druga od dyrektora GOKu, Bogdana Lipińskiego. Oboje kandydaci spełniali wymagania formalne i zo-



Bogdan Lipiński będzie kierował zarówno GOKiem (3/4 etatu), jak i biblioteką (1/4 etatu)

stali zaproszeni do rozmowy kwalifikacyjnej. Ostatecznie komisja lepiej oceniła prezentację dyrektora Lipińskiego i to jego wskazała na funkcję szefa biblioteki (1/4 etatu). Ogłoszenie konkursu miało związek z przejściem na emeryturę dotychczasowej dyrektorki placówki. Władze gminy planowały połączenie biblioteki i GOKu w jedną instytucję - Gminne Centrum Kultury i Sportu, które miało realizować także zadania z dziedziny sportu i krzewienia kultury

fizycznej. Niestety pomysł ten negatywnie oceniły wszystkie zwierzchnie placówki: biblioteki - powiatowa w Puławach, i wojewódzka w Lublinie, Krajowa Rada Biblioteczna a także sam Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński. Dlatego władzom gminy nie pozostawało nic innego, jak ogłosić konkurs na dyrektora biblioteki.

Marta Pietroni

Markuszów: Podaj odczyt wodomierza

Mieszkańcy gminy muszą sami odczytać wskazania wodomierza i podać urzędnikom do rozliczenia opłat za zużycie wody. Termin mija w najbliższy czwartek 20 maja.

Ma to związek z pandemią koronawirusa i zaleceniami ograniczenia kontaktów z wieloma osobami. Dlatego tym razem urzędnicy proszą właścicieli poszczególnych po-

sesji w gminnych miejscowościach o samodzielne odczytanie wskazań wodomierza za pierwsze półrocze tego roku. Odczyty można przekazać telefonicznie, dzwoniąc pod

numer telefonu 81 881 80 72 lub 81 307 61 26, e-mailem wysyłając wiadomość na adres woda@markuszow.pl lub na piśmie - wrzucając do skrzynki znajdującej się w budynku

Urzędu Gminy Markuszów kartkę z wynikiem odczytu oraz imieniem i nazwiskiem i adresem, którego odczyt dotyczy.

Marta Pietroni

Gmina
KońskowolaGmina
Kazimierz DolnyGmina
Janowiec

Kolejne plany wprowadzone w życie

Gm. Janowiec: Dzieci na plac zabaw, dorośli na siłownię

Przy ładnej pogodzie teraz będą mieli gdzie się bawić oraz ćwiczyć na świeżym powietrzu. Na terenie boiska w Janowcu wybudowano plac zabaw wraz z siłownią pod chmurką. Z kolei Społeczny Komitet Odnowy Janowca nad Wisłą w ramach upiększenia miejscowości posadził przed urzędem gminy kolorowe bratki.

Z myślą o młodszych i starszych

Do tej pory w Janowcu brakowało placu zabaw z prawdziwego zdarzenia. Na szczęście mieszkańcy największej wsi w gminie podczas jednego z zebranych w 2019 r. zdecydowali, że pieniądze z funduszu sołeckiego przeznaczą na utworzenie placu wraz z siłownią.

Prace miały rozpocząć się w ubiegłym roku, niestety przez pandemię opóźniły się o wiele miesięcy. Ale w końcu kilka tygodni temu na terenie boiska pojawił się oczekiwany i przez dzieci i przez dorosłych sprzęt.

Jak informuje nas wójt gm. Janowiec, Jan Gędek łączny koszt budowy placu zabaw wraz z wykonaniem podbudowy elastycznej z ogrodzeniem oraz siłowni terenowej wyniósł 92,2 tys. zł. Gmina dołożyła do tego zadania 53,4 tys. zł. Część pieniędzy - 38,7 tys. zł - pochodziło z Funduszu Sołeckiego za 2020 rok.



Wiele miesięcy czekania opłaciło się, bo niedawno na terenie boiska szkolnego w Janowcu powstał nowy plac zabaw, z którego skorzystają dzieci. Tuż obok stanęła siłownia

Dbają o estetyczny wygląd miejscowości

O wygląd zewnętrzny urzędu gminy postanowili zadbać członkowie Społecznego Komitetu Odnowy Janowca nad Wisłą, którzy przed budynkiem posadzili bratki w kolorze żółtym, pomarańczowym i niebieskim. Magdalena Gryn, przewodnicząca komitetu tłumaczy, że wszystko powstaje z myślą o turystach, którzy co roku odwiedzają Janowiec.

- To była spontaniczna akcja. Od niedawna mamy sezon turystyczny, więc w ramach czynu społecznego wspólnie z innymi członkami SKOJ postanowiliśmy kupić bratki i posadzić je przed Urzędem Gminy. Ostatnio przechodząc obok budynku zauważyłam, że ktoś podlewał



Wiosenne kwiaty pojawiły się w kamiennych donicach przed urzędem gminy. Członkowie SKOJ liczą, że po ich przekwitnięciu, ktoś pociągnie ich inicjatywę dalej

kwiatki. Liczymy na to, że urząd będzie się o nie troszczył, a po przekwitnięciu zasadzi tam coś

równie ładnego - mówi przewodnicząca komitetu.

Dominik Kęsik

Kazimierz Dolny: Roszady w radzie miejskiej

Ryszard Rybczyński oraz Leszek Dołęga zrezygnowali z funkcji przewodniczących w dwóch różnych komisjach. Pierwszy z Komisji Rewizyjnej, a drugi z Komisji Edukacji, Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki.

Swoją decyzję ogłosili podczas ostatniej, kwietniowej sesji rady

miejskiej. Radny Rybczyński, a jednocześnie sołtys Parchatki nie chciał mówić o powodach rezygnacji, ani komentować sytuacji.

- Liczę na to, że do końca kadencji będziemy mogli się poszczycić osiągnięciami my jako radni, bo szczerze mówiąc do tej pory z tego co żeśmy tutaj słyszeli, jeśli chodzi o deklaracje wykonania określonych zadań, załatwienie pewnych problemów, to szczerze mówiąc

mam odczucie takie, że niewiele z tego zostało zrobione. Ja oczekuję od pana (przewodniczącego rady przyp. red) takiego zaangażowania i takiej postawy, żebyśmy my jako radni mieli poczucie tego, że pan nas reprezentuje w sposób godny i nadaje taki poziom pracy tej rady, który będzie wszystkich zadowalał - mówił podczas sesji radny Ryszard Rybczyński.

Z dniem 29 kwietnia rezygnację z funkcji przewodniczącego

Komisji Edukacji, Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki złożył także Leszek Dołęga.

- Uzasadnienie to brak merytorycznej współpracy i działania obstrukcyjne ze strony radnych wywodzących się z komitetu wyborczego burmistrza stanowiących większość w radzie i samego organu wykonawczego - uciął krótko Dołęga.

Dominik Kęsik

Końskowola: Dotacja na drogę w Rudach już w budżecie

Podczas ostatniej sesji pod koniec kwietnia radni wprowadzili do gminnego budżetu dofinansowanie, jakie gmina dostała na modernizację drogi w Rudach. Dzięki temu możliwe będzie podjęcie kolejnych kroków do realizacji inwestycji.

W połowie kwietnia Urząd Wojewódzki w Lublinie opublikował listę samorządów, którym przyznano dotację w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wśród dofinansowanych projektów znalazła się planowana przez władze gminy Końskowola przebudowa drogi w Rudach. Ze wstępnych szacunków wynika, że inwestycja może pochłonąć ok. 1,7 mln zł.

Gmina zawnioskowała o dofinansowanie połowy kosztów zadania i taką dotację otrzymała. Kwotę 886,7 tys. zł trzeba było wprowadzić do gminnego budżetu. Ale do tego potrzebna była decyzja radnych. Zanim wyrazili swoje zdanie głos zabrali skarbnik Joanna Przednowek, która szybko wyjaśniła konieczność wprowadzenia przyznanego gminie środków do budżetu i do wieloletniej prognozy finansowej. Jest to konieczne, aby urzędnicy mogli nadać sprawie dalszy bieg, a więc m.in. ogłosić przetarg. Radni nie mieli żadnych wątpliwości i jednogłośnie wprowadzili dotację do budżetu.

Dzięki wsparciu Z RFRD w Rudach na odcinku od długości 1,5 km pojawi się nowy, równiutki dywan asfaltowy oraz chodnik.

Marta Pietróń

Końskowola: Instruktor plastyki poszukiwany

Gminny Ośrodek Kultury im. Kazimierza Walczaka czeka na aplikacje do 10 czerwca.

Idealny kandydat to osoba z wyższym wykształceniem (przynajmniej średnim plastycznym), z uprawnieniami pedagogicznymi i doświadczeniem w pracy z dziećmi i dorosłymi. Dodatkowo powinien cieszyć się nieposzlakowaną opinią i nie mieć konfliktów z prawem. Mile widziana jest umiejętność fotografowania, biegła znajomość obsługi komputera i prawo jazdy. Wśród innych wymagań

GOK na swojej stronie wymienia komunikatywność, samodzielność i kreatywność.

Zainteresowani pracą na stanowisku instruktora plastyki mają czas na złożenie kompletu dokumentów do 10 czerwca. Do tymczasowej siedziby ośrodka kultury w ratuszu przy ul. Rynek 35 należy dostarczyć: cv, list motywacyjny, kserokopie dokumentów potwierdzających doświadczenie i wykształcenie oraz oświadczenie o pełnej zdolności do czynności prawnych oraz korzystaniu z pełni praw publicznych.

Marta Pietróń

Końskowola: Weź udział w zbiórce krwi

Do udziału w kolejnej akcji krwiodawstwa zapraszają strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Końskowoli. Zbiórka odbędzie się w niedzielę 30 maja.

Chętni mieszkańcy Końskowoli i okolic będą mogli podzielić się cennym darem życia między godziną 8.30 a 12.30. Przed budynkiem strażnicy OSP przy ul. Starowiejskiej zaparkuje mobilny ambulans Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie.

Osoby, które zdecydują się na udział w akcji 24 godziny przed oddaniem krwi nie powinny pić alkoholu, jeść tłustych potraw i zbytnio się przemęczać. Wskazane za to jest, aby wyspały się, wypili dużo płynów, zjadli lekkie posiłki i ograniczyły palenie.

- Czasem dobra wola może zaważyć na czymś istnieniu. Oddanie krwi to tylko krótka chwila, a ma moc ocalenia drugiego człowieka. Jeśli tak niewiele oznacza tak wiele, to warto to zrobić! - podkreślają organizatorzy akcji, strażacy z OSP w Końskowoli.

Marta Pietróń